Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 67. | **BYDGOSZCZ, niedziela dnia 22 marca 1931 r.** | **Rok XXV.**

O linję wytyczną polityki polskiej.

I.

Pod takim tytułem bierze **„Nowy Kurjer“** wprawdzie z boku ale dlatego właśnie krytyczny udział w pojedynku, toczącym się między generałem narodowej demokracji **R. Dmowskim** a oficerem sanacji **K. Oleskim — o drogę polityki polskiej.**

Endecki hetman, wierny wczorajszemu hasłu, chce Polskę, zagrożoną przez napór niemiecki, oprzeć o Rosję, wyrzekającą się europejskich i szukającą już tylko azjatyckich zdobyczy, — gdy tymczasem p. Oleski upatruje w tak ścisłem, omal że braterskiem zbliżeniu się do Rosji wyrzeczenie się przez Polskę jej wielkiej misji dziejowej, a przytem niebaczne gromadzenie u siebie w domu palnego materjału rewolucyjnego.

Na ciekawy temat tych dwóch biegunowo przeciwnych poglądów zamieszcza nasz bratni organ poznański obszerne wywody, które z drobnemi opuszczeniami powtarzamy.

„Nowy Kurjer“ pisze:

*

Teza wodza obozu narodowo-demokratycznego, do którego się zresztą odnosimy z największym szacunkiem, nie wydaje nam się słuszną. Operuje on wyłącznie kategorjami zewnętrzno-politycznemi, które uwzględniają tylko państwa i ich ekspansję polityczno-gospodarczą, a niedoceniają czynnika społeczno-ustrojowego oraz kulturalnego, który zaczyna coraz większą rolę odgrywać i w sprawach polityki międzypaństwowej. Na gruncie ekonomicznym zawsze możliwe jest uzgodnienie interesów, tak samo na gruncie politycznym, zwłaszcza przy szczęśliwem znalezieniu wzajemnej równowagi. W kwestjach społecznych i wewnętrzno-politycznych możliwe jest dosinteressement (niemięszanie się przez jedno państwo w sprawy drugiego). Tam jednak, gdzie chodzi o pogląd na świat, o całą treść życia duchowego i zasady cywilizacji, tam kompromisu ani nawet zawieszenia broni niema i być nie może. Możliwą jest wprawdzie wzajemna tolerancja i rozgraniczenie terenów wpływu. Tam jednak, gdzie jeden z tych obozów wykazuje bezwzględną agresywność, i dąży, nie przebierając, zgodnie z resztą ze swą etyką, w środkach, do podboju terenów, na których ten drugi dotąd władał — tam już o tolerancji i rozgraniczeniu mowy być nie może.

Możliwy jest tu konflikt tych czterech punktów widzenia: politycznego, gospodarczego, społecznie wewnętrzno-politycznego i kulturalnego. Czy polityczne oparcie o Rosję przeciw Niemcom byłoby możliwe niezależnie od tych innych punktów widzenia? Możnaby przecież te sprawy choć teoretycznie wyobrazić. Byłoby to możliwe, gdyby polityka obecnych władców Rosji była tylko polityką ekspansji zewnętrznej, odziedziczonej po caracie, a propaganda wewnętrzna jedynie jej narzędziem. Tak jednak nie jest. W polityce Sowdepji polityka zagraniczna stoi zupełnie w służbie społeczno-wewnętrznej i światopoglądu, a nawet dążenia gospodarcze są podporządkowane tym celom. Jest to nowa hierarchja wartości i celów, do której jeszcze nie przyzwyczaili się nasi wyrośli w epoce komercjalizmu i liberalizmu politycy zagraniczni. O tę nową hierachję celów rozbija się możliwość traktowania Rosji obecnej jako przemalowanej tylko kontynuacji przedrewolucyjnej, i na tem załamuje się koncepcja Dmowskiego.

Koncepcja ta przypuszcza możliwość rozerwania przymierza bolszewicko-niemieckiego. Jest to perspektywa niewątpliwie ponętna. Przymierze to między dążnościami odwetowemi, któremi opętane są całe Niemcy dzisiejsze oprócz garstki pacyfistów — a dążnością do zniszczenia i przebudowy ustroju społeczno-politycznego i kultury świata przez rewolucyjne państwo sowieckie, dla jednych polityków może jest tylko narzędziem szantażu, a dla innych programem na serjo. W każdym razie jest ono główną osią wszelkiego niepokoju, a zatem w dużej mierze i przyczyną niemożliwości utrwalenia stosunków i pełnej odbudowy gospodarczej.

Czy rozbicie tego przymierza leży jednak w obrębie rzeczy osięgalnych?

Odciągnąć od przymierza możnaby jednego z kontrahentów, gdyby się mu dało inną, korzystniejszą dla niego możliwość osiągnięcia jego celów. Ponieważ celem istotnym Rosji jest nie zawojowanie ekonomiczne, czy nawet polityczno-ideowe Chin czy innej części Azji, tylko zbolszewizowanie Europy — a z celem tym kompromisu być nie mo-

Sejm obraduje.

Poprawki senatu do szeregu ustaw przyjęte. — Połowiczne zatwierdzenie dawnych zamknięć rachunkowych. — Były przekroczenia budżetowe, okazać się mogą nawet straty dla państwa.

Warszawa, 20. 3. (PAT.) 24-te posiedzenie Sejmu. Na wstępie uchwaliła Izba na wniosek marszałka **wygaśnięcie mandatu posła Stanisława Buszyńskiego** z Łodzi z powodu nieusprawiedliwionego opuszczenia posiedzeń, poczem przystąpiła do porządku dziennego. Przyjęto poprawki Senatu do projektów, a to o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich, o likwidacji stosunków żelarskich na Spiżu, o wyłączeniu powiatu turczańskiego z województwa stanisławowskiego, **o sprzedaży niektórych nieruchomości państwowych w województwie poznańskiem.** Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt **ustawy o zamianie i sprzedaży niektórych gruntów państwowych.** Następnie **poseł Goetel** złożył sprawozdanie **o zamknięciu rachunkowem za czas od 1 stycznia 1926 r. do 31 marca 1927 r.** oraz **o uwagach N. I. K.** o tem zamknięciu i o wykonaniu budżetu na dany rok. N. I. K. stawia wniosek o udzielenie rządowi absolutorjum pod warunkiem ulegalizowania przekroczeń. Przekroczenia te w kwocie **17 412 920 zł** zostały przez Sejm w bieżącym roku zalegalizowane. Następnie poseł Czuma przedstawił łącznie sprawozdanie o zamknięciu rachunkowem i o uwagach kontroli państwowej, **o zamknięciu rachunkowem i wykonaniu budżetu za rok 1927/28** oraz **1928/29.** N. I. K. nie widzi przeszkód do parlamentarnego zatwierdzenia i udzielenia rządowi absolutorjum co do finansowej gospodarki za rok 1927/28 w zakresie, do jakiego uprawniła rząd ustawa skarbowa. Natomiast co do niektórych wydatków N. I. K. nie może postawić wniosku o udzielenie rządowi absolutorjum wobec tego, że wydatki te jako **niezgodne z ustawą skarbową** wymagają legalizacji w drodze ustawodawczej. Co do obu zamknięć rachunkowych za oba okresy referent zgłosił w imieniu komisji następujący wniosek: „Zatwierdza się przedstawione przez rząd zamknięcia rachunkowe za rok 1927/28 i 1928/29 oraz przyjmuje się do wiadomości uwagi N. I. K. o zamknięciach rachunkowych za te lata. Zarazem udziela się rządowi absolutorjum z gospodarki finansowej za te lata. Udzielenie absolutorjum nie wpływa na bieg spraw do pozycyj zakwestjonowanych, czy to przez kontrolę państwową, czy też przez władze administracyjne ani na odpowiedzialność za straty skarbu w okresie 1927/28 i 1928/29, jakie w przyszłości mogą wyjść na jaw.“

Izba **przyjęła oba** sprawozdania według wniosku komisji. Zkolei na wniosek komisji skarbowej Izba uchwaliła wybrać jako przedstawiciela Sejmu do **komisji skarbu narodowego posła Antoniego Pączka.** Następnie posłanka **Wolska** złożyła sprawozdanie z komisji oświatowej o wniosku BBWR, wzywającym rząd do wniesienia do Sejmu projektu **ustawy o ochronie przyrody.**

Posiedzenie trwa dalej.

Żałoba lotnictwa włoskiego.

Rzym, 20. 3. (PAT). Tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć lotników włoskich Maddalene, Cecconi i Damonte **okrył ciężką żałobę lotnictwo włoskie.** Maddalene był najwybitniejszym lotnikiem włoskim, miał za sobą loty okrężne nad Bałtykiem, krajami skandynawskimi, Rosją, Bałkanami, Niemcami i Szwajcarją. Stał on **na czele ekspedycji ratunkowej, wysłanej do Bieguna Północnego w związku z wypadkiem Nobilego.** Ostatnio uczestniczył **jako jeden z dowódców w przeprawie transatlantyckiej.** Cecconi i Damonte byli nierozłącznymi wielce zasłużonymi towarzyszami Maddalenego.

Katastrofa, jakiej ulegli wzmiankowani lotnicy w pobliżu Pizzy była prawdopodobnie **następstwem defektu motorów.** Jak wynika z przeprowadzonych przez ministra Balbo badań, Maddalene zdążał do Pizzy, pragnąc na lotnisku tamtejszem dokonać niezbędnej naprawy.

—o—

Odznaczenia za Brześć trwają.

Warszawa, 21. 3. (Tel. wł.) „Wieczór Warszawski“ donosi, że na liście odznaczonych Złotym Krzyżem Zasługi z okazji czwartkowej galówki imieninowej, znajduje się osławiony podkomisarz Andruchowicz, który brał udział w wywiezieniu b. posła Liebermanna do Brześcia.

Unja celna między Niemcami i Austrją.

Pierwszy krok do „Anschlussu“ został wykonany.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 21. 3. Prowadzone w jak największej tajemnicy rokowania o unję celną między republiką austrjacką a Rzeszą niemiecką, które rozpoczęte zostały w czasie ostatniej bytności we Wiedniu ministra Curtiusa, **doprowadziły do pozytywnego rezultatu.** Treść umowy o unji celnej zostanie prawdopodobnie opublikowana w nadchodzący poniedziałek, **a jednocześnie notyfikowana i przesłana do wiadomości wszystkim mocarstwom.** Zamierzona unja celna polega na stworzeniu technicznej jednolitości celnej między Niemcami a Austrją. Umowa, która przestrzegać będzie postanowienia traktatu wersalskiego i traktatu w Saint Germain i inne międzynarodowe umowy przewiduje **zupełne zniesienie kordonu celnego w obrocie towarowym między Rzeszą niemiecką a republiką austrjacką za wyjątkiem kilku pozycyj celnych na towary niemieckie, które Austrja będzie miała prawo pobierać dalej przez krótki czas przejściowy.**

Chodzi tutaj o możliwości doparowania austrjackiego gospodarstwa narodowego do stosunków niemieckich. Pozatem ze strony niemieckiej na granicy obszaru gospodarczego z chwilą wejścia w życie traktatu **nie będzie pobierane żadne cło, sama zaś granica zniknie.**

W przyszłości wszystkie umowy i traktaty handlowe jakie oba te państwa będą prowadzić, albo zawarte z innemi mocarstwami muszą być uprzednio wspólnie ustalone i uzgodnione.

Ze strony niemieckiej motywują powyższy krok jako wykonanie idei zawartych w projekcie paneuropejskim Brianda, przewidującym gospodarcze związki pomiędzy poszczególnemi państwami **jako przygotowanie do paneuropejskiej unji celnej.** Pozatem Niemcy wskazują, że po niepowodzeniu genewskiej konwencji o rozejmie celnym zarówno Austrja jak i Niemcy uważały, iż muszą przystąpić do urzeczywistnienia tych idei. Zarazem ażeby nadać możliwie jak najniewinniejszą formę temu traktatowi mówi się, że inne mocarstwa mają możność przyłączenia się doń. **Pociągnięcie niemieckie stwarzając podstawy do Mitteleuropy pod hegemonją** (przewagą) **niemiecką ma na celu rozbicie idei bloku państw, które brały udział w agrarnej konferencji międzynarodowej w Warszawie,** gdyż jednocześnie z Węgrami i Rumunją ma być zawarty dwustronny traktat przyznający tym państwom cła preferencyjne (ulgi).

AR.

że — więc porozumienie z Rosją w rachubę nie wchodzi. Dodamy tu, że i na froncie ekonomicznym sytuacja jest taka, że budowana mózgami europejskich inżynierów i przy pomocy dostarczonych przez państwa kapitalistyczne środków technicznych piatiletka ma na celu nie zapewnienie dobrobytu masom rosyjkim, lecz zniszczenie kapitalizmu przez konkurencję na nierównych warunkach. I tu niemożliwy jest kompromis — możliwą tylko i realną niestety zato jest niesolidarność świata „kapitalistycznego" nie odpornego na judaszowskie złoto bolszewickie. Przedewszystkiem działa tu jednak świadoma w stosunku do cywilizacji chrześcijańskiej zdrada Niemiec.

I tu jest punkt decydujący. Czy można Niemcy odwieść od polityki, wiodącej ku katastrofie? Czynnikiem stałym w kalkulacjach politycznych musi być niemieckie parcie na wschód, trwające od czasów po wędrówce ludów. Odruch przeciw traktatowi wersalskiemu, to drugi moment, który się ani wyeliminować nie da— ani też zaspokiić, podobnie jak tamten. Ustępstwa są tu niemożliwe, bo zachęcają one jedynie do dalszych kroków. Dlatego to byliśmy przeciwni traktatowi handlowemu z Niemcami, a szczególnie dopuszczeniu do osiedlania się Niemców. Pozostają dwie tylko możliwości utrzymania w ryzach dążeń odwetowych niemieckich: przez nacisk z zewnątrz, albo przez wyzyskanie wewnętrznego układu sił w Rzeszy. Pierwsza alternatywa właściwie nie jest alternatywą, tylko oczywistą koniecznością. Na niej opiera się nasze przymierze z Francją. Jej porozumienie z Włochami i wzmocnienie więzów z Anglją jest wielkim krokiem naprzód ku utrwaleniu pokoju. Polityka polska winna wykazać większą jeszcze aktywność w rozbudowie tego systemu obronnego. Druga możliwość — to wyzyskanie wewnętrznego układu sił.

W przeciwstawieniu do nieznanej dotąd w dziejach konsekwencji i jednolitości światopoglądowej i politycznej rządu sowieckiego, polityka Rzeszy, jest wypadkową grą różnych sił, z których tylko nieznaczna część idzie świadomie na przymierze z programem zbolszewizowania świata; dla reszty Sowiety są tylko środkiem pomocniczym, niemniej znienawidzonym i wrogim, jak inni przeciwnicy... To są kontrahenci, którzy tylko pewne cele mają wspólne, a co do reszty najistotniejszej, wzajemnie się oszukać pragną. Idzie to zresztą aż do tej granicy, że Niemcy ofiarują się na „pacyfikatora" Rosji, byleby im pozwolono na załatwienie po drodze „swoich" celów... Takich, które oznaczałyby dla nas akurat wyrok śmierci.

Trzeba jednak pamiętać, że pokolenie obecnie, które z przeżyć własnych pamięta to, co opisał Remarque w swych powieściach — nie łatwo da się znów do rowów strzeleckich zapędzić. Trzeba też pamiętać, że w Niemczech jest jedna trzecia katolików, którzy pójdą nawet na czele — żądających rewizji pokojowej granic, ale nie łatwo podadzą dłoń obozowi Antychrysta do wspólnego podpalenia świata — co im nie przeszkadza bawić się w szantaż tą perspektywą. Wniosek jest ten: nie można Niemcom ani o krok ustąpić, ale z drugiej strony należy wzmacniać te siły, które tam hamują nowy wybuch, iść im na rękę... nie reagować na prowokacje... rozbudowywać łączniki ponadnarodowe, nie zaniedbując ani na chwilę polityki przymierzy.

Front na dwie strony jest nieuniknionym wynikiem naszej sytuacji i najgenjalniejsza głowa polityczna na to rady nie wymyśli. W dalszych naszych rozważaniach zajmiemy się wnioskami, wypływającemi z tej sytuacji.

Dr. A. N.

Z sejmowych bólów.

Gospodarka sanacyjna pod pręgierzem. — Karygodna bezkarność. — Rózgami nie wpaja się czci i miłości dla narodowych bohaterów.

Warszawa, 21. 3. (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie **Sejmu** obejmowało **19 punktów** obrad. Szczególne zainteresowanie wzbudziły dwie sprawy, mianowicie **zamknięcia rachunkowe i przekroczenia budżetowe za ubiegłe lata,** oraz nagły wniosek wszystkich klubów opozycyjnych w sprawie **bicia dzieci za niewysłanie pocztówek imieninowych na Maderę.**

Przekroczenia budżetowe wywołały obszerną dyskusję. Rozumie się, że posłowie B. B. znowu bardzo **przeszkadzali** mówcom opozycyjnym. Charakterystyczne było przemówienie posła Rybarskiego, który powiedział między innemi, że **wypędzanie ludzi z fachowemi kwalifikacjami** z administracji państwowej odbywało się **żywiołowo.** Trzeba posłać na emeryturę najpierw **Ruszczewskiego** (jest to ten, który budował **pocztę** w **Gdyni,** przyczem wykryto **nadużycia**), a nie tych, którym się przyznawało kwalifikacje. W tym okresie dokonano dużo wydatków niepotrzebnych i nieekonomicznych. Kupowano za drogo, budowano źle, robiono drogie rezerwy zbożowe, był deficyt z „Polminem", a sprawozdań gospodarki **z progami kolejowemi** dotąd niema. Mieliśmy też **słynne budownictwo pocztowe** i zamknięcie odnośnego pana jest widać trudniejsze niż zamknięcie niejednego posła opozycyjnego. Minister skarbu mówił o kryzysie psychologicznym. Ten kryzys istnieje wskutek bierności społeczeństwa, a któż tę bierność spowodował, jeżeli nie rząd? Wszyscy oglądają się na pomoc państwową. Musi się zatem zmienić system rządzenia, bo inaczej kryzysu nie przezwyciężymy."

Jak było do przewidzenia, przyjęła Izba wniosek komisji budżetowej większością głosów B. B. Rządy pomajowe uzyskały więc rozgrzeszenie za wszystkie przekroczenia budżetowe.

Nagły wniosek wszystkich klubów opozycyjnych, między innemi **również Ch. D.** w sprawie **bicia dzieci** z okazji wysyłania pocztówek do marszałka Piłsudskiego uzasadniała posłanka **Gabrjela Balicka** (Klub Narodowy). Powiedziała ona między innemi, że z jednej strony **kurtorjum** swemi zakazami łamie wolę nauczyciela i poniewierając jego przekonania, **demoralizuje** tego człowieka, który jest **wychowawcą** przyszłego pokolenia. Z drugiej strony stosowanie takich metod — to zaprzepaszczanie owoców naszej kultury. **Polska** to nie wschód, — to zachód, to **kultura chrześcijańska.** Myśmy zawsze kochali **wolność** i nie znosili gwałtów, a teraźniejszość, pełna gwałtów, jest jakiemś **szaleństwem** wobec ducha narodu. System gwałtów przejmuje grozą i metody stosowane, są często metodami godnemi barbarzyńcy a nie cywilizowanego narodu."

Odpowiedział **minister Czerwiński,** oświadczając, iż jest **zwolennikiem szerzenia kultu osoby marszałka Piłsudskiego.** Co do Jabłonny i gimnazjum Urszulanek, minister faktom zaprzeczył. Co do Zalesia zaś oświadczył, że opiera się na zeznaniach 3-ch woźnych, którzy nie byli świadkami samego zajścia. Zeznanie ojca pobitego dziecka, minister Czerwiński **bez podania motywów** uznał za niesłuszne.

Zabrała jeszcze głos posłanka sanacyjna Jaworska, poczem nagłość wniosku została odrzucona.

Wniosek zatem będzie rozpatrywany w komisji oświatowej Sejmu.

Dwaj najwybitniejsi ministrowie podali sobie ręce.

Warszawa, 21. 3. (Tel. wł.) Prasa opozycyjna donosi, że doszło do **pogodzenia się ministra rolnictwa Janty-Połczyńskiego z ministrem skarbu Matuszewskim,** pomiędzy którymi istniał zatarg na tle projektu zmiany ustawy **o reformie rolnej** opracowanego w ministerstwie rolnictwa. Chodziło tam przedewszystkiem **o obligacje bankowe,** pozatem chodziło o wniesienie **ograniczeń obrotu ziemią,** gdyż zdaniem ministra rolnictwa, uprawnieni do nabywania ziemi na mocy ustawy o reformie rolnej nie mają dziś środków potrzebnych na zakup ziemi ani nie mogą uzyskać kredytu w Banku Rolnym. Tymczasem posiadacze kilkudziesięciu morgowych gruntów mogliby jeszcze nabywać ziemie.

Rzucić na Brześć snop prawdy.

Warszawa, 21. 3. (Tel. wł.) Socjaliści zgłosili do laski marszałkowskiej wniosek skierowany do ministra skarbu i ministra robót publicznych w sprawie **budownictwa mieszkaniowego w nadchodzącym sezonie budowlanym.**

Ponadto **kluby poselskie Ch. D., NPR Stronnictwa Ludowego i PPS** złożyły wniosek do laski marszałkowskiej w sprawie **utworzenia nadzwyczajnej komisji dla zbadania sprawy więźniów brzeskich.** Komisja ta miałaby się składać z 10 członków, których wybierałyby **Rady Wydziałów Prawniczych wszystkich uniwersytetów w Polsce. Odmówienie** zeznań lub okazanie dokumentów miałoby polegać karze aresztu **6 miesięcy i grzywnie do 10 000 zł.**

Skon b. kanclerza Müllera.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 21. 3. Były kanclerz Rzeszy przywódca frakcji parlamentarnej niemieckich socjaldemokratów Hermann Müller **skonał ub. nocy po dłuższej chorobie.** Operacja woreczka żółciowego przedzięwzięta przez najwybitniejszych lekarzy berlińskich **okazała się bezskuteczną.**

Z Hermannem Müllerem schodzi do grobu **jedna z najbardziej reprezentatywnych postaci niemieckich socjaldemokratów.** Był on drugim kanclerzem republiki niemieckiej i jako taki **podpisał traktat wersalski.** Posiadał niewątpliwe zasługi w dziedzinie polityki zagranicznej oraz **był jednym z najbardziej zdecydowanych obrońców Republiki.** Jednakże w czasie jego ostatniego sprawowania urzędu kanclerza nastąpiło rozwielmożnienie się i wzrost narodowego socjalizmu, **głównie w następstwie okazywanej słabości jego rządów i chwiejnych posunięć na terenie polityki wewnętrznej Rzeszy.** Pewnego rodzaju swoistą popularność uzyskał przed 3 laty, gdy jego półsocjalistyczny rząd **wniosł preliminarz budżetowy, zawierający program budowy pancerników, który obecnie ciągnie się jak nieprzerwane pasmo przez wszystkie budżety Rzeszy.**

Pogrzeb ma się odbyć **na koszt państwa.** Uchwała gabinetu w tym kierunku zapadnie w dniu dzisiejszym.

AR.

Socjaldemokracja niemiecka przechodzi ciężki kryzys.

9 posłów socjalistycznych głosowało przeciw pancernikowi B.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 21. 3. Wśród niebywałego napięcia przepełnionej galerji odbyło się wczoraj decydujące głosowanie nad czwartą ratą pancernika „A" i pierwszej raty na pancernik „B".

Większa część socjaldemokratów **wstrzymała się od głosowania** i przyczyniła się przez swoje stanowisko do uchwalenia budżetu marynarki. **Tylko 9 posłów socjalistycznych głosowało przeciwko pancernikowi razem z komunistami.** 24 posłów wogóle nie zjawiło się w Reichstagu.

Między poszczególnymi posłami socjalistycznymi, którzy głosowali za i przeciw **wybuchły na sali głośne przeczki u utarczki słowne,** w których z jednej strony zarzucono brak partyjnej dyscypliny i zbratanie się z komunistami, z drugiej zaś **powtarzano zarzuty o sprzeniewierzeniu się dotychczasowym hasłom.** Przeciw 9 rebeljantom wdrożone zostało dochodzenie, **celem wykluczenia ich ze stronnictwa.**

Horyzont polityczny uległ ponownemu w ciągu nocy zachmurzeniu. Kanclerz Brüning zwrócił się w kategorycznej formie do stronnictw rządowych, ażeby wniosły wniosek o odroczenie obrad parlamentu w przeciwnym razie rząd wyzyska dekret prezydenta Rzeszy, zarządzający odroczenie sesji do jesieni. Dyktatorskie i ultymatywne to żądanie Brüninga ma na celu **uwolnienie się od kontroli parlamentarnej w okresie przeprowadzenia oszczędności budżetowych i korzystania z ustawy o pełnomocnictwach celnych.** Pozatem gabinetowi chodzi o to, ażeby projekty nowych podatków uchwalonych przez przypadkową większość socjalistyczno-komunistyczno **doprowadzić do upadku przez sprzeciw Rady Rzeszy oraz niemożności ponownego uchwalenia przez parlament w czasie jego odroczenia.** Faktem jest, że wskutek rozbicia partyjnego i utraty prestiżu socjaldemokracji, **pozycja Brüninga jest dziś silniejsza jak kiedykolwiek.** **AR.**

Ks. biskup Bandurski ma się lepiej.

Wilno, 20. 3. (PAT.) Stan zdrowia **J. E. ks. biskupa Władysława Bandurskiego** z każdym dniem **poprawia się.** Gorączka ustępuje. Chory ma dobry humor. Wśród licznych telegramów, jakie otrzymał — znajduje się jedna z pierwszych depesz od **nuncjusza papieskiego msgr. Marmaggi,** który życzy choremu rychłego powrotu do zdrowia.

W. Lech.

Z piekła bolszewickiego.

Wrażenia z podróży. (Przedruk wzbroniony)

III.

Zaopatrzenie mas pracujących.

7. Normy i rzeczywistość.

Jak w obleganej twierdzy. — Spóźnisz się — giń z głodu!

Ludność miejska jest podzielona na kilka kategorji i stosownie do norm otrzymuje produkty z tzw. kooperatyw.

Dla robotników normy przewidują dziennie chleba białego 1 f. (400 gramów) i razowego .1 f. Pozatem **na miesiąc:** mięsa 3 200 gr, śledzi 1 200 gr, margaryny 250 gr, masła słonecznikowego ½ litra, mydła jeden kawałek toaletowego i 500 gr zwykłego, ryby 800 gr, makaronu 750 gr, kaszy 2 kg, cukru 1 500 gr, herbaty 50 gr, manufaktury 8 mtr. **Masła, wogóle nabiału, nie przewiduje się wcale.**

Norma dla pracowników i ich rodzin przewiduje dziennie chleba 1 f., w tem ½ funta razowego; pozatem miesięcznie mięsa 1 600 gr, śledzi 800 gr, margaryny 100 gr, masła słoneczn. ¼ litra, mydła — 1 kaw. toaletowego i 500 gr. szarego, ryby 400 gr., makaronu 500 gr, kaszy 1 500 gr, cukru 1 500 gr, herbaty 50 gr — manufaktury 3 mtr. Również jak w normie robotniczej nabiału nie wydaje się.

Dzieci według normy mają otrzymywać miesięcznie: **kaszy (manna) 1 kg, ryby 250 gr, kompotu 300 gr, jaj 10 sztuk, masła 400 gr, mąki kartoflanej 250 gramów.**

Jednak **nawet te normy nie są wydawane całkowicie,** pozatem termin ważności odpowiedni kuponów jest b. krótki 3—4 dni, tworzą się ogromne kolejki, pewna część ludności z powodu choroby, zajęcia lub przeoczenia nie zdąża w terminie otrzymać odpowiednich produktów i **traci prawo do swojej normy.**

8. Kooperacja i żołądek.

Jakże zmieniony dawny śpichlerz Europy. — Syta góra — głodny dół urzędniczy.

Według danych sowieckich **w kooperatywach personel kradnie.** Bydła przeznaczonego dla kooperatyw niema gdzie trzymać. W krótkim czasie z 10 000 kurcząt zostało 1 500, reszta „wyzdychała“.

W ważnym przemysłowym ośrodku Sormowie ogłoszono **w miesiącu tylko 6 dni mięsnych;** obecnie jest wielki postęp, traktowany jako jedno ze „zwycięstw“ — gdyż ma być mięsnych dni 15. Jedzenie marne. Obiady wożą robotnikom na odległość 10 klm. w mlecznych konwiach — można sobie wyobrazić jaki to obiad. **Gatunek chleba, który stanowi 40% ogólnego spożycia, jest marny.** Tzw. biały chleb jest szary, zaś tzw. razowy **przypomina glinę.**

Na uroczystości listopadadowe Moskwa miała otrzymać jako nadzwyczajny dar — około 1 000 wagonów kartofli.

Na 1 listopada 1930 r. Moskwa posiadała następujące rezerwy jarzyn: kartofli 164 tys. ton oraz na przechowaniu pod Moskwą 98 300 ton, kiszonej kapusty 50 tys. ton, cebuli 8 tys. ton, buraków 5 tys. ton, marynowanych jabłek 5 tys. ton.

Mleka Moskwa otrzymuje dziennie około 3 tys. flaszek dla dzieci.

Zaiste cyfry mizerne dla miasta prawie 2½ miljonowego.

Biorąc ogólny stan rzeczy należy stwierdzić, że w Moskwie oraz na ogół w kraju głodu niema, gdyż jest chleb i są kartofle — które nazywają „nieprerywką“, ponieważ stanowią zasadnicze codzienne pożywienie.

Tłuszczy katastrofalny brak — dostają minimalnie tylko dzieci. Dorosłym daje się margarynę, olej słonecznikowy i wszelkie surogaty (erzace). O braku nawet sugoratów tłuszczu świadczy to, że produkcja margaryny prowadzi się na 3 zmiany. Na rynku masło kosztuje około 20 rb. za kg.

Prócz kooperatyw (spółdzielni) istnieją jeszcze tzw. „zakrytyje razpredielitieli“ tj. zamknięte sklepy, które dzielą się na lepsze i gorsze — a te ostatnie nie różnią się niczem od „kooperatyw“. Do lepszych mają dostęp tylko uprzywilejowani tj. dygnitarze komunistyczni oraz cudzoziemcy.

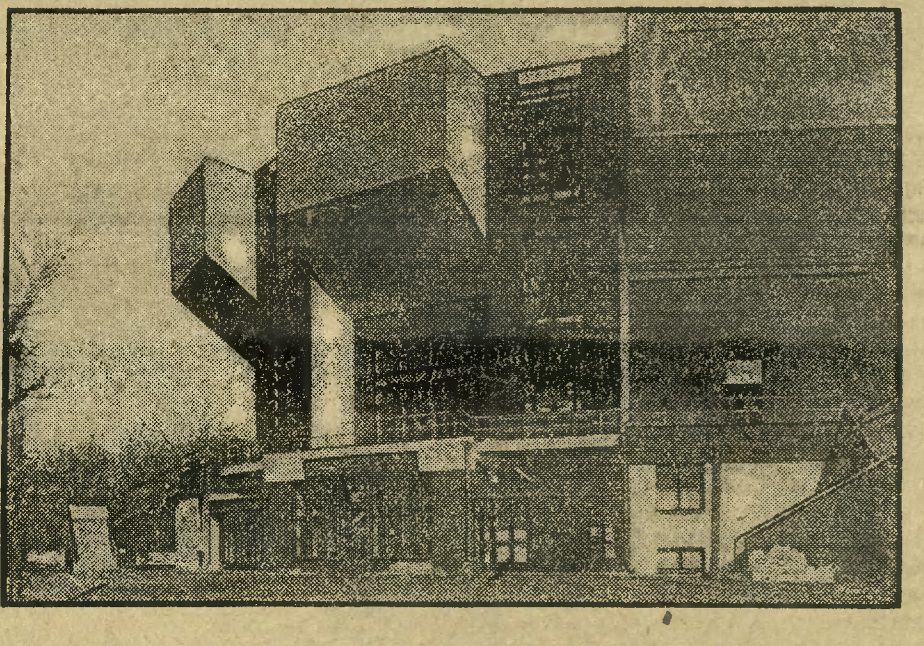
Sprzedaż w ograniczonych sklepach uskutecznia się na podstawie książeczek, bez których nikogo do sklepu nie wpuszcza się. Ażeby publiczność nie miała pojęcia o tem, jaki towar jest w sklepie— **okna wystawowe zamalowane są wapnem.** Ceny w tych sklepach są umiarkowane. Oczywista, że zarząd sklepu również „reguluje“ zapotrzebowanie i obcina według swego uznania zgłoszone ilości.

Pozatem istnieją jeszcze sklepy sowieckie tzw. „otkrytyje razpredielitieli“, nazywane sklepami „delikatesów“, gdzie zresztą sprzedają się przeważnie produkty pierwszej potrzeby, lecz po znacznie droższych cenach, a towary, których naogół brak, tj. mięso, masło, cukier i inne po cenach zbliżonych do rynkowych, czyli **zupełnie niedostępnych dla pracujących warstw ludności.**

Istnieje zatem kilka cen na ten sam produkt w zależności od źródła nabycia, np. masło w kooperatywie, wydane w znikomej ilości, kosztuje teoretycznie 2,5 rb. za kg, w ograniczonych składach 3,5 rb, w otwartych składach sowieckich 10 rb., na rynku około 20 rb.

W tych warunkach ustalenie wysokości budżetu domowego jest sprawą dość zawiłą. Można jednak powiedzieć, że małżeństwo bezdzietne, któreby chciało ubierać się i odżywiać na skromnym poziomie urzędniczym w kraju przy poborach 250 zł miesięcznie, mieszkając w jednym małym pokoiku bez służącej musiałoby wydawać od 1 000 do 1 500 rb. miesięcznie. Przeciętny zarobek średniego urzędnika wynosi jednak zaledwie 100—150 rb.

Przy przeciętnym zarobku robotnika fabrycznego lub kolejowego około 60 rb. **można, mając rodzinę, jedynie wegetować, żywiąc się chlebem, przemarzłemi ziemniakami i słabo osłodzoną herbatą.**



MOSKWA: Budownictwo sowieckie. Klub Rusakowa.

Samolot litewski leciał nad wsią polską.

Wilno. Mieszkańcy wsi Kozaczyzny zauważyli litewski samolot wojskowy, lecący wzdłuż granicy. W pewnej chwili opuścił się on na ziemię, poczem znowu poderwał w górę. Na wysokości około 100 mtr. nastąpił wybuch zbiornika. Aparat płonąc spadł na budynek straży granicznej w Ożwimtach, który został uszkodzony. Na pomoc pospieszyli strażnicy litewscy. Z pod szczątków samolotu wydobyto dwuch silnie poparzonych lotników litewskich.

Kowal, fałszerzem 50-groszowych monet.

Krzemieniec. We wsi Matużejowce pow. krzemienieckiego, aresztowano fałszerza monet zdawkowych, mieszkańca tejże wsi Pritułę Tymofiejewa z zawodu kowala. Posiadał on kompletnie urządzoną maszynę do tłoczenia 50-groszowych monet. Dalsze dochodzenie w toku.

Dr. Antoni Marczyński. 124

Płynne Złoto

Powieść.

(Dokończenie)

— „Przyleć, ach przyleć, kanarku, Amalja czeka cię w parku“, — odczytał Baltazar Szafran i wyskoczywszy z łóżka, zaczął machać koziołki na podłodze, chcąc dać upust swej żywiołowej wesołości...

Rafał pakował swą walizkę z gorączkowym pośpiechem, potem zamknął ją na klucz, wcisnął sobie czapkę na głowę i wraz z bagażem ruszył w stronę drzwi.

— Mam zaszczyt pożegnać pana, — rzekł oschle przystając koło Szafrana, który siedział na dywaniku z podwiniętemi nogami i trzymał się za zapadnięty brzuch, obolały ze śmiechu. — Wyjeżdżam stąd natychmiast!

— W nocnej koszuli?! — parsknął detektyw, a zerwawszy się sprężyście z podłogi, popchnął towarzysza przed lustro. Ku wielkiemu swojemu zdziwieniu stwierdził reporter, że ma na sobie czapkę, trzewiki, nawet krawatkę, a „tylko“ o ubraniu zapomniał!

— Jestem trochę roztargniony, — bąknął, poczem spojrzał w kierunku krzesła, na którem zawsze wieszał swój garnitur, swój jedyny garnitur. Nie było go tam i napróżno przeszukiwał wszystkie kąty pokoju w wzrastającem przerażeniem. W końcu napadł na Szafrana.

— Słuchaj-no, ja dzisiaj nie jestem usposobiony do żartów, — zaczął bardzo energicznie. — Gdzie moje ubranie?

— Nie wiem. „Wyfruń przez okno, kanarku, może ubranie jest w parku“ he, he, he. Wybacz, iż ośmieliłem się trochę przeinaczyć te strofy wspan...

— Przestań! — Reporter tupnął z wściekłością, ale podszedł do okna i wyjrzał do ogrodu szukając swej zguby. Napróżno. I nadaremnie przetrząsał wszystkie szuflady w szafie po raz drugi, trzeci, dziesiąty. Jego jedyny garnitur ulotnił się, jakby go ziemia pochłonęła... Zrozpaczony usiadł na łóżku i zapadł w ponurą zadumą, z której wyrwał go dopiero głośny, siarczysty klaps. To Baltazar Szafran, olśniony wynikiem dedukcyjnych rozważań na temat zniknięcia ubrania, bił się dłonią w czoło.

— Idjoto skończona — zawołał; — a w walizce szukałeś?

— Nonsens! Przecież walizkę ja sam pakowałem.

— Właśnie dlatego!... Dawaj kluczyk.

Baltazar miał rację. Ubranie wymięte jakby je psu z gardła wyciągnięto, spoczywało w walizce. Rafał rzucił się na szyję przyjacielowi...

— Balciu, tyś jest naprawdę genjalnym detektywem — oświadczył bez cienia zadrości. — wprawdzie nie umiałeś się wydostać z podziemi, w których ja jestem jak w domu, ale teraz rozwiązałeś celująco zagadkę, wobec której nawet Rafał Królik stał bezradny. Cześć ci, o Mistrzu!

W biurku Mateusza Rojka znaleziono wiele dokumentów, wyjaśniających dostatecznie tajemnicę Augusta Turny i Priwimów nawet dla pał tak zakutych, jak sługi bł p. c. k. biurokracji, którą Małopolska niestety hoduje pieczołowicie, jako cenny spadek po nieboszczce Austrji.

Znaleziono tam między innemi formalny testament Augusta Turny, przechowywany troskliwie przez Pawła Kanię, a później zabrany przez nafciarza wraz z innemi papierami rzekomego Priwima. W owym akcie ostatniej woli spadkodawca ustanowił dziedzicami swego majątku w dwóch trzecich częściach bratanicę Ewę, a w jednej trzeciej siostrzeńca swej zmarłej dawno żony... Andrzeja Barskiego, nakładając na dzidziców obowiązek wypłacenia kilku legatów dla służby, w szczególności dla wiernego lokaja Pawła Kani

Po spadek po Rojku zgłosili się jacyś dalsi krewni, którzy „z pocałowaniem ręki“ przyjęli ponętną ofertę miljonera Smólskiego, ofiarującego im pożądaną gotóweczkę wzamian za zadłużone przedsiębiorstwo, za budynki pobudowane na obcych gruntach, słowem za niezmiernie skomplikowany węzeł interesów, z któremi nigdy by sobie nie potrafili dać rady Zato energiczny Jan Smólski umiał sobie radzić znakomicie a dzięki przyjęciu do spółki Ewy i Andrzeja, właścicieli okolicznych terenów naftowych, wybił się niebawem na czoło polskich nafciarzy. Nie zapomniał też o rodzinach dawnych towarzyszów broni, którzy zginęli przez zdradę Rojka, jak nie zapomniał o rodzinach innych ofiar szaleńca, opętanego przez swoje „płynne złoto“, i jak wypełnił wszelkie zobowiązania tragicznie zmarłego nafciarza. A wobec tego wypłacił bez wahania kwotę 5,400 zł panom Szafranowi i Królikowi, którzy bądź co bądź przyczynili się do tego, że majątki Bory i Rozłąka znalazły się w posiadaniu tych samych właścicieli, jak opiewał odnośny kontrakt, podpisany przez Rojka na 3 godziny przed jego zgonem.

Kochaut wyzdrowiał, uzyskał przebaczenie swej panienki, obecnie pani inżynierowej Barskiej, pozostał na dawnem stanowisku „pana rzomcego“, a jedynem jego strapieniem są umizgi i sonety dwojga imion Gładyszównej, która po zdradzie „małego detektywa“, jego wybrała sobie za objekt swoich poetyckich westchnień.

A sympatyczny Rafał Królik? Rafał jest obecnie pierwszym asystentem Szafrana, ale nadal pozwala łaskawie tytułować się „mistrzem“. Bierze udział w niebezpiecznych wyprawach swego „długiego“ przyjaciela, i Czytelnicy posłyszą jeszcze nieraz o jego dalszych przygodach. Jednak Rafał pozostał i nadal takim roztrzepańcem i gadułą, ale znakomity detektyw posiada wypróbowany sposób na to, by mu odrazu zamknąć wymowną buzię. Ile razy uprzykrzy mu się trajkotanie małego kolegi, Baltazar Szafran przybiera tragiczną pozę i deklamuje z patosem: „Poleć do Borów, kanarku, Amalja czeka cię w parku“.

Skutek jest wtedy niezawodny i piorunujący...

Koniec.

Przegląd społeczno-religijny.

O marnujących się skarbach.

J. E. ks. biskup częstochowski dr. Teodor Kubina wydał **list pasterski** z okazji wielkiego postu, w którym przypomina nam o **prawdzie stale zapominanej przez chrześcijan dzisiejszych, a jednak tak niezwykle doniosłej, że jej rzeczywiste zrozumienie każdemu, a zwłaszcza nieszczęśliwym, daje pełnię szczęścia.**

Cóż to za magiczna formuła o tak wielkiej mocy cudotwórczej?

Chodzi tu o **istotę i znaczenie cierpienia.** Kto jego tajemnicę w pełni zrozumie, ten je przezwycięży zarazem. Owa to tajemnica wyjaśnia nam niezrozumiały dla ludzi dzisiejszych radosny śpiew idących na arenę męczenników chrześcijańskich z pierwszych wieków. Ona tłumaczy, dlaczego Kościół, przy badaniu świętości życia przy procesie kanonizacyjnym lub beatyfikacyjnym, m. in. stawia pytanie: **czy badany był pełen radości.** A równocześnie przecież wymaga się wprost, by **dużo i heroicznie cierpiał.** Jak pogodzić te sprzeczności? Posłuchajmy słów listu pasterskiego:

„**Bóg dopuścił grzech człowieka** i musiał dopuścić **jego złe skutki, choć ich nie chciał, i mimo że kochał człowieka.** Kochając bowiem człowieka, dał mu Bóg dar, który go upodabnia do jego Boskości i wynosi nad wszelkie inne stworzenia: jest to dar wolnej woli. Posiadać wolną wolę, to mieć możność wyboru dobrego, ale i złego uczynku. Tej wolności użył właśnie człowiek na początku do złego. Wszyscy jakby intuicyjnie odczuwamy, że **z takim dysonansem, jaki dziś istnieje w duszy ludzkiej i w całym świecie, Bóg nie mógł stworzyć świata, lecz że ten dysonans jest konsekwencją jakiejś strasznej katastrofy, która go wniosła w świat i przez to stała się przyczyną zła na ziemi.**

Miłość Boża ku człowiekowi **przemienia źródło zła na źródło dobra.** Jak cierpienia Boskiego Zbawiciela na drodze krzyżowej stały się najpiękniejszym Jego czynem i przyczyną największego dzieła na świecie, jak Jego śmierć stała się drogą do Jego zmartwychwstania i chwały — tak nasze cierpienia i boleści przez Chrystusa Pana mają i mogą stać się potężnemi dźwigniami do naszego podniesienia i najskuteczniejszemi środkami do naszego szczęścia wiecznego i nawet doczesnego, a śmierć nasza początkiem prawdziwego życia...

I nietylko moc oczyszczającą mają cierpienia. Stały się one także **źródłem twórczych sił** dla człowieka, środkami jego udoskonalenia, szkołą, która **wyrabia wielkich ludzi.** Z cierpień i boleści wyrosły **nieśmiertelne dzieła poezji, z bolesnej walki z trudnościami tego świata pomnaża się cywilizacja i kultura, nie byłoby postępu, gdyby nie było braków.** Narody wolność i potęgę swą zawdzięczają przeważnie **przelanej krwi** swych najlepszych synów. **Kto umie cierpić, ten umie i kochać.**

Cierpień możemy unikać i pozbyć się ale nie przez grzech, gdyż **zło rodzi nowe zło. Królewską drogą cierpień szedł Chrystus Pan** i przez to przyniósł nam zbawienie. Tą drogą i **my wszyscy powinniśmy iść, nie zniechęcając się brzemieniem krzyża. Czasy wielkich cierpień, jak dzisiejsze, muszą stać się czasami wielkiej miłości.** Jak z bolesnej męki i śmierci Chrystusowej, tak z **naszych boleści i cierpień wyrośnie cud zmartwychwstania i zbawienia.**"

Tajemnicą przezwyciężenia cierpień jest ich **dobrowolne przyjęcie i ofiarowanie Bogu** za swoje grzechy i innych — i za cele, na których nam zależy. Są różne stopnie na tej drodze. Pierwszy — to poddanie się woli Bożej i zgoda z tem, co Bóg zesłał. Kto tak się nastawi, ten odkryje rychło, że rośnie moralnie i zyskuje zadowolenie wewnętrzne, radość, która przebija się przez boleścią skupione oblicze. Szczebel ostatni na tej drodze, to prośba o cierpienia, to dobrowolna Golgota — droga Chrystusowa. Jest to jakby rozdzielenie cierpiącego ciała od radującej się duszy... Ta radość duszy, to radość najprawdziwsza, będąca tem poszukiwanem znamieniem świętości... To już przedsmak tego, co teologja niebem nazywa.

Jakżeż innym jest los tych, co miast poddać się woli Bożej, **szamocą się w bezsilnym buncie.** i rozogniają swe rany, potęgując swe cierpnienia bez żadnej korzyści, **za darmo**, a nawet ze stratą dla swej duszy.

Dużo jest **cierpień zbytecznych,** wynikających z naszych własnych głupstw i przewinień. Tych można uniknąć, unikając powodujących je wykroczeń. Lecz nigdy ludzkość tego stanu nie osięgnie, bo zepsuta jest natura nasza przez grzech pierworodny. Oszustwem lub naiwnością są wszelkie hasła stworzenia **raju na ziemi wbrew Boga.** Przerażającą w swej grozie ilustracją tej prawdy jest Bolszewja. Gdyby tam nawet kiedyś ustał głód — to tem większa będzie **niedola zakutego w łańcuchy ducha ludzkiego.** Cierpienia duchowe są nieraz dokuczliwsze od cielesnych...

Wszystkie te prawdy o cierpieniu są tak proste i od tylu stuleci stale głoszone — a jednak ludzie je **coraz mniej rozumieją i — coraz mniej stosują.** Nie chodzi nam już o tych, którzy naukę Chrystusa odrzucili. Ci są przynajmniej w zgodzie ze sobą. Lecz i chrześcijanie, wierzący na serjo, **żyją tak, jakgdyby nigdy nic jeszcze nie słyszeli o tajemnicy cierpienia.** Zachowują się jak małe dzieci, które na wszystko, co im się nie podoba, reagują płaczem i krzykiem. A czasem też biją ten „baba stół", o który się uderzyły.

Urządza się rekolekcje, księża głoszą swe kazania, drukuje się olbrzymie masy literatury szczerze katolickiej, lecz wszystko to spływa jak woda. Tu i tam kwitną w ukryciu kwiaty prawdziwego chrześcijaństwa i idą ku Bogu drogą cierpienia dusze wybranych. Lecz są to jednostki, a masy nie wznoszą się nad poziom tych dzieci, reagujących naiwnemi odruchami na wszelkie doznania — **i marnujących olbrzymi kapitał moralny tych cierpień,** których dziś tak strasznie wiele na świecie.

Jakie **przyczyny** tego stanu rzeczy? Niezliczone **Cała nasza kultura pracuje dziś nad spłytczeniem człowieka.** Prym wodzi tu **kino i literatura sensacyjna,** a nie najmniej i **sportomanja,** zabijająca wszelkie głębsze zainteresowania. Największą może winę ma **wychowanie,** które nie tyle rozwija ile rozstrzępia umysły w wszystkich możliwych kierunkach; o pogłębieniu duchowem zupełnie się nie myśli. Nie da go nigdy religja jako jeden ze szkolnych „przedmiotów", gdy **religijną atmosferą nie przesiąknie cała nasza kultura.**

Na zachodzie rozpowszechniły **się** ogromnie tzw. **rekolekcje zamknięte.** U nas istnieje dopiero jeden taki zakład u OO. Jezuitów w Trzebini. Jest to, zdaje się, najlepsza droga: wyrwać się **na chwilę skupienia,** by rozprawić się ze sumieniem i przejrzeć. Trzeba nam **pogłębionych jednostek,** które powoli przerobią tę atmosferę kinowo-sportową, wprowadzą **„modę" na głębsze zastanawianie się nad sobą** i wytworzą potężny **ruch odnowienia i pogłębienia religijnego.**

Nauczmy się **rozumieć chrześcijańską naukę o cierpieniu, a odnowi się oblicze ziemi, załamią się wszelkie ruchy wywrotowe,** oparte na buncie przeciwko cierpieniom, a w wyniku pomnażające je w nieskończoność: **Droga do szczęścia wiedzie tylko przez cierpienia zrozumiane i dobrze zużyte.**

Dr. A. N.

Narzeczoną zamordował, aby ożenić się z bogatą.

Mordercę skazano na 7 lat więzienia.

Lwów, w marcu.

Franciszek Wojtyło, parobczak z Glińska, poznał uroczą Ksenię Pużak. Niebawem pomiędzy nim a 20-letnią Ksenią zaistniał bliższy stosunek miłosny.

Pużakówna, spodziewając się rozwiązania, opuściła Glińsko, udając się do swej kuzynki, u której urodziła dziecko płci żeńskiej.

Młoda matka nie wiedziała gdzie się udać. W Glińsku nie mogła osiąść, gdyż rodzice Wojtyły nie chcieli jej z dzieckiem przyjąć. Ojciec nieślubnego dziecka, Wojtyło, nie mógł się z nią ożenić, gdyż czekała go wkrótce powinność wojskowa. Pużakówna udała się do Lwowa, gdzie objęła posadę mamki. Wkrótce przyjechał do Lwowa Wojtyło, bowiem odbywał służbę wojskową na Wolce.

We Lwowie zawiązał się ponownie dawny serdeczny stosunek. Dziecko swe podrzuciła Pużakówna rodzicom Wojtyły, a sama poszukała sobie posadę służącej. **Wojtyło był człowiekiem bez sumienia.** We wolnych od zajęć służbowych chwilach przychodził do Kseni **i wyłudzał od niej ciężko zapracowane pieniądze.** Po odbyciu służby wojskowej stosunek miłosny oziębił się. Wojtyło, syn zamożnych rodziców nie chciał się ożenić ze służącą, wolał poślubić kobietę bogatą, którą była niej. Anna Kuliniecówna. Na przeszkodzie jednak stała Pużakówna, którą za wszelką cenę postanowił ze świata zgładzić.

W tym celu umówił się pewnego dnia z Pużakówną na spacer w jednym z ogrodów Lwowa. Wojtyło pod osłoną nocy **zadał Kseni kilka uderzeń w okolicę serca i udusił.** Podejrzenie padło na Wojtyłę, którego aresztowano.

Rozprawa o to ohydne morderstwo toczyła się przed trybunałem przysięgłych we Lwowie i obfitowała w wiele drastycznych momentów.

Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał skazał Wojtyłę **na 7 lat ciężkiego więzienia.**

Podwyższenie podatku od kart



i zemsta zato króla kierowego.

Wyrok na morderców gajowego lasów państwowych.

Brześć n. B. Swego czasu donosiliśmy o zabójstwie Teodora Gordziejko, gajowego lasów państwowych Chodaki przez Sergjusza Siegieniewicza, Michała Kołtuna, Mikołaja Kołtuna i Jana Tymoszewicza. Sprawa ta została rozpatrzona przez sąd okręgowy w Grodnie na sesji wyjazdowej w Kosowie i sąd, po przeprowadzeniu przewodu sądowego, skazał Sergjusza Siegieniewicza z art. 453 K. K. i 102 cz. 1. K. K. na **15 lat ciężkiego więzienia,** Michała Kołtuna, oskarżonego z art. 102 cz. 1 K. K. **na 8 lat ciężkiego więzienia** i Mikołaja Kołtuna z art. 102 cz. 1 K. K. **na 7 lat ciężkiego więzienia.** Sprawa Jana Tymoszewicza została wyłączona, ponieważ tenże na rozprawę nie stawił się i zbiegł w niewiadomym kierunku. Prokurator w stosunku do osób Michała i Mikołaja Kołtunów zapowiedział apelację.

Działalność Śląskiej Straży Granicznej w miesiącu lutym.

Katowice. W ubiegłym tygodniu w obrębie Śląskiego Inspektoratu Okręgowego Straży Granicznej ujawniono następujące przestępstwa karno - skarbowe: przytrzymano 35 osób z przemyconym z zagranicy towarem, wartości 13 537,05 zł, za nielegalne przekroczenie granicy, względnie usiłowanie dokonania tegoż, przytrzymano 34 osoby. Oprócz tego zakwestjonowano rachunki handlowe na kwotę: 83 537 zł, 1 362,50 dol. am., 24 563 lirów i 420 szyl., od których odnośne firmy nie uiściły opłaty stemplowej. W miesiącu lutym 1931 r. przytrzymała straż graniczna w obrębie G. Śląska przemyt wartości 239 241,85 zł, na który składa się przeważnie tytoń i wyroby tytoniowe, biżuterja, owoce południowe, maszyny do pisania. wyroby galanteryjne i inne, przemycone przeważnie z Niemiec, z którym to towarem przytrzymano 263 osoby, zaś w 13 wypadkach zajęto towar, który porzuciły rozbite szajki przemytnicze.

Trzech komorników-oszustów aresztowanych w ciągu tygodnia.

Lublin. Prokurator przy lubelskim sądzie okręgowym polecił aresztować komornika sądowego Modzelewskiego. Jest to już trzeci z kolei w ciągu tygodnia fakt aresztowania komornika pod zarzutem malwersacyj pieniężnych. W związku z powyższem liczba czynnych w Lublinie komorników spadła z 6-ciu do trzech.

O Śląsku i dla Śląska.

Z powodu powieści Wacława Oraczka — „Niezwyciężeni".

Na Wschód sięgał nietylko polski miecz, — nastrajała się tam również lutnia polska. Największa ilość napiękniejszych utworów naszej literatury — szukała na Wschodzie źródeł natchnienia.

Nieśmiertelny Adam Mickiewicz poświęca królewskie swoje strofy najchętniej kwiatom Kowna, ruczajom Niemna, mogile Gedymina. Słowacki nie zapomina w swoich dramatach o Gople i Gnieźnie, najchętniej jednak chwyta na roztęsknione struny ów wiatr Ukrainy, który włada niepodzielnie trójcą poetów naszego Wschodu: Malczewskim, Zaleskim i Goszczyńskim.

Książe powieści polskiej Henryk Sienkiewicz sięgnął wpierw do porohów dnieprowych i kresowego rycerstwa, strażującego na zbaraskim wale, — zanim w potężnych „Krzyżakach" wyczarował mistrzowskiem słowem zmagania się polskie na Zachodzie z odwiecznym wrogiem Słowiańszczyzny.

Słowem — w barwnym i bogatym oceanie naszej literatury możnaby wyłowić setki utworów, opiewających Wschód, a zaledwie skromne dziesiątki, poświęcone Zachodowi, gdzie przecież stała złota kołyska naszej Ojczyzny, skąd padły pierwsze gromy rozbiorów, gdzie męczeński hart narodu był wystawiony na najcięższą próbę złamania i zniszczenia.

Najboleśniej jednak zapomniała literatura polska o ziemi i doli śląskiej.

Wielki odłam ludu, odcięty tragicznie przez siedemset lat od pnia macierzystego, strojony w obce barwy książęce, ciągnięty w cesarskie rekruty, olśniewany i kuszony bogactwem niemieckich baronów węglowych, duszony żelazną pętlicą pruską, — nie odbiegł świątyń ojców, nie pozwolił sobie wypruć z żył krwi polskiej.

A pisarze nasi jakgdyby wykreślili z narodowego słownika tych chrobrych „Zaodrzan". odmalowanych tak płomiennie przez autora „Popiela i Piasta" Romanowskiego, zgasłego przedwcześnie na styczniowem pobojowisku 1863 r.

A przecież grody i sioła śląskie nie mniej są interesujące od ruskich futorów i baszt Kudaku, — a czarne mrowie przykutych do taczek śląskich górników warte jest tego samego słowa, co lotne czajki kozackie na dnieprowej wstędze.

Zapomniano o ludzie śląskim, o jego kolejach, przepysznej gwarze ludowej, zachowującej dużo skarbów dawnej mowy polskiej, o tej gwarze ludowej, którą między innymi zbierali skrzętnie na Mazowszu i Mazurach Reymont, Dygasiński, Sewer Maciejowski, na Podhalu Tetmajer, Orkan, w Wielkopolsce obcująca z naszymi Czytelnikami nowelistka Alina Prus-Krzemińska.

To też ze szczerą radością trzeba powitać najnowszy utwór, biorący swój literacki rodowód z ziemi śląskiej i duszy jej ludu: **„NIEZWYCIĘŻENI" — powieść na tle tragedji ludu śląskiego w latach 1919—1921.**

Autor — dzielny i utalentowany syn śląskiej ziemicy, występujący pod przybranem imieniem **Wacława Oraczka,** wypełnia utworem swoim bodaj cząstkę literackiej pustki, wiejącej od ziemi, którą czas najwyższy wciągnąć w złocisty krąg artystycznej twórczości polskiej.

Ze względu na zalety powieści, schodzącej się z uroczystem dziesięcioleciem przełomowych wydarzeń na Śląsku, — zaczynamy w piśmie naszem druk kilku jej rozdziałów, które poprzedzamy tutaj dla orjentacji Czytelników zwięzłem streszczeniem całości.

Za temat powieści wybrał autor Górny Śląsk w gorących czasach walki plebiscytowej. Bohaterowie jego walczą w podziemiach organizacji, gorącem słowem wiecowem a, gdy tak padło, i powstańczym bagnetem... Tworzą oni doskonale zgraną, na wszystko gotową czwórkę, w skład której wchodzą: Gustlik Pająk, Zeflik Chrobok, Paulek Gąsior i Hanys Pielorz — wszyscy Ślązacy z krwi i kości.

Czterech tych krzepkich zuchów wchodzi w skład bojówki śląskiej, t. zw. „dziesiątki", która została przez Prusaków wykryta i zniszczona — a oni jedni wyszli po rozpaczliwym boju z katastrofy cało. Do wykrycia dziesiątki przyczynił się rodzony brat Pielorza Henryk, który zdradza ojczystą sprawę, zwabiony w miłosne sidła, zastawione nań przez Ernę von Eulenburg, arystokratkę i patrjotkę niemiecką, która pod przybranem nazwiskiem Olgi Fitzner bierze żywy, demoniczny udział w grze o śląską stawkę. Zdrada nie wychodzi na dobre zaprzańcowi — i Henryk Pielorz, schwytany później przez powstańców śląskich, zostaje jako szpieg rozstrzelany.

Bohaterska czwórka uwija się jak może w śląskim ukropie, wpada jednak koło Opola w ręce siepaczy pruskich pod wodzą Waltera von Lindner, zaprzysiężonego wroga polskości i Polaków. Gustlikowi Pająkowi udało się zbiedz w drodze, trzej inni jego towarzysze zostają przewiezieni do Głogówka i torturowani w piwnicy. Paulek Gąsior nie wytrzymuje męczarni i ginie bez słowa skargi, natomiast Zeflik Chrobok i Hanys Pielorz zostają przewiezieni do obozu koncentracyjnego w Chocieburzu, skąd Hanysowi Pielorzowi udało się zbiec i przez Wielkopolskę dotrzeć znowu na Śląsk.

Widzimy go w decydującym boju pod Górą św. Anny, gdzie wiedzie bohatersko do ataku kompanję powstańców. Wróg jego i dręczyciel Walter von Lindner ginie w bitwie — a pozostali, główni bohaterzy powieści oglądają wschodzącą zorzę wolności nad ziemię ojczystą.

Miłość i przyjaźń.

Rozdzielam siebie wciąż dłonią łaskawą,
Lecz gdy jednemu dam serca drobinę,
Ktoś drugi robi obrażoną minę,
Bo ma do serca mego także prawo.

Na każdym kroku ta sama zawiłość:
Skoro mię przyjaźń chwyci w swoje szpony,
Złorzeczy zaraz i zazdrości miłość,
Bo wyłączności żąda z mojej strony.

Słodycz przyjaźni dobra jest i cicha,
Lecz jej nie mogę nigdy wypić do dna,
Bo mi truciznę wsącza do kielicha
Miłość niesyta wiecznie i wciąż głodna.

I cóż mi czynić w tej wiecznej rozterce?
Czy zabić przyjaźń, czy miłość zastrzelić?
Mam w swojej piersi jedno biedne serce,
I chciałbym sercem tem wszystkich obdzielić.

Henryk Zbierzchowski.

Wacław Oraczek.

Fragmenty z powieści.

Niezwyciężeni.

Rozdział V.

W drodze do Opola.

— Stchórzyli!.... — rzekł Hanys zadowolony.

— Bośmy im sypnęli pieprzu!...

Gustlik, pykając z szczerą ulgą swoją ulubioną fajeczkę, rzekł po namyśle:

— Słyszeliście?... Ernst tot?...

— Tak.

— Niech tam; jednego pieróna mniej!...

Hanys zamyślił się. Po chwili zniżając głosu, szepnął:

— A jednak... — rzekł z miękkością właściwej tylko rasie słowiańskiej.

— Głupiś! — oprysnął go Gustlik. — Myślisz, iż z temi ludźmi możnaby gadać po ludzku? Phee! Nie przyszli chyba poto, by z nami pertraktować. Bo co zrobili z Karlikiem?... Bo co zrobili z Pietrem?... Bo co...

— Już dość! — wrzasnął Hanys, wpadając w głuchą zadumę.

Litanja nieboszczyków, którzy zginęli na posterunku, uprzytomniła mu, że ma słuszność.

— Pocóż tu przyszli z Niemiec, poco?... — splunął Gustlik. — By mordować, by zabijać za to, że nie pozwalamy sobie w kaszę pluć. Ohydne wampiry! Krew nasza im pachnie?!... Och, udusicie się w niej! Lecz wprzódy przyjdzie godzina porachunku.

— O tak, przyjdzie! — ścisnął Paulek pięście.

Wtem odezwał się Hanys:

— Przyznaję ci słuszność, Gustlik. Nie zrobiliśmy im nic złego, a ścigają nas jak zwykłych bandytów. Dopiero od dziś zwać nas mogą zabójcami. Ale to nie z naszej winy.

— Zabójcami? — wtrącił Paulek. — Czy wiemy jak postąpili z moją rodziną?...

— Nie martw się, Paulek — pocieszał go Hanys. — Jest jeszcze sprawiedliwy Bóg! A jeśli się im jaka krzywda stała, możemy ją sami pomścić.

Nastała głucha cisza. Przejęci tem, co przed chwilą zaszło, pogrążyli się w czarnych myślach. O, gdyby był Paulek wiedział, jak pohańbiono jego siostrę, jak pobito ojca, matkę!... Nie zawahałby się ścigać złoczyńców, dopóki nie znalazłby ukojenia. Nie wiedział. szczęściem, że nie wiedział, bo rozpacz pchnęłaby go do szaleńczego kroku.

Gustlik nie lubiał tej ciszy; cisza grała mu na nerwach. Postanowił dla rozerwania myśli zakpić z nich niemiłosiernie. Przypadek poszedł mu na rękę.

— Pssst!

Runął do ziemi jak piorun. Za nim koledzy. Po chwili przyczołgał się do rowu, z którego wyciągnął jakiś mokry szmat.

— Tfu! Czapka?... Co tu chce, zaraza berlińska. Widzisz — zawrócił się do Hanysa: — Przed chwilą dopiero żałowałeś ich.

Hanys popadł w przygnębienie. Dopiero Zeflik wyrwał go z niego.

— Choćmy stąd! — rzekł.

— Tak, chodźmy!...

Na ciemnem tle nocy czernił się zdala las, ogrodzony wysokim, napróchniałym płotem. Zamykał on drogę zwierzynie leśnej, z czego najbardziej zadowoleni byli rolnicy. Lecz i ludzie, spóźniwszy się z lasu, przechodzić musieli przez płot.

Ruszyli najprotszą drogą. Przebyli szczęśliwie jeszcze jeden, ostatni rów, który przerzynał szmat łąk. Droga stawała się coraz lżejsza. Jedynie pod lasem brnęli w piachu.

Minęli Bożą Mękę, stojącą samotnie tuż pod niebotycznym lasem. Las szumiał dziś dziwnie cicho, dziwnie żałośnie. Przerwali rozmowę; zamilkli. W sercach zagrała im jakaś tęskna pieśń, pieśń minionej szczęsnej młodości. Hanys westchnął uchylając nabożnie czapki. Uczynili to również koledzy, bo... tak jakoś dziwnie przemówił tajemniczy jakiś szept... bo ich matka uczyła... Czemuż jej świętej woli nie uszanować?... Jej to zawdzięczają, że mowy, w której uczyła ich pierwszych szczebiotów dziecięcych nie zapomnieli, a w obronie której codopiero stoczyli krwawą walkę! Za mowę tę, jeżeli zajdzie potrzeba, nie zawahają się poświęcić swego młodego życia! Póki w żyłach polska krew płynie, nie pozwolą się nigdy, przenigdy poniewierać!

Po tych podniosłych słowach, nowa otucha wstąpiła do skołatanych dusz nieszczęśliwych wędrowców nocnych. A las szumiał i szumiał swą odwieczną pieśń tęsknoty... Szeptał swoje tajemnice od drzewka do drzewka, a z tych szeptów wyłaniała się razem z dzwonieniem uszu stara znana pieśń ludu śląskiego:

...Stać będzie Polska cała,
Bo Polak to jak lew!

W tej zadumie wkroczyli do świątyni dumania jak cienie, jak duchy, pokutujące na tym nieszczęsnym padole łez.

— Zaczekamy tu do świtu — rzekł Hanys, wszedłszy pierwszy w stuletni las.

Zgodzili się na to z wyjątkiem Gustlika, który rad był z przymusowej przechadzki. Przy przeprawie przez błotnisty rów młyński przytrafiło mu się nieszczęście.., wpadł po pas do wody Teraz, skoro zaczęła krew rozgrzewać skostniałe członki jego, słyszał rozkaz: „stój!"...

— A dyć raz trzeba skończyć z tem leżeniem! — warknął zły. — Daleką mamy drogę przed sobą. Czy nie lepiej ruszyć?

— Człowieku! Nogi powykręcamy w tak ciemnej nocy. A nuż pobłądzimy? Czy znasz las?

Przyznając Hanysowi rację, rad nie rad podporządkował się większości. Usiadł posępny na kępie trawy i, utykając w fajeczce świeżą porcję tytoniu, zapalił ją. Nikt nie znalazł pogodnego słówka. A ten, który niemi tak hojnie niegdyś szafował, uparł się i milczał, puszczając kłęby dymu. Pykał i pykał ze stoickim spokojem, błądząc wspomnieniami razem z dymem. Trząsł się przytem, może z zimna, może też biczowany gorzkiemi zarzutami, dlaczego pozwolili niedobitkom odejść bezkarnie. Uporał się jednak z myślami, pogodził się ze swoim podłym losem, porównując go z losem wielu nieszczęśliwszych.

— Paulek, nie martw się — przemówił wreszcie. — Ja marznę jak pies; nie narzekam. Ty się również nie skarżysz głośno, ale wiem, że masz żal do nas... Postąpiliśmy źle, lecz nie było innego wyjścia. Waszym nie mogło się nic stać, bo Prusacy, nie znalazłszy nas, czemprędzej przypędzili za nami. Świadczy o tem ich stosunkowo wczesne przybycie. Hałasu we wsi nie mogli wiele narobić, bo tak jak my, tak i oni podlegają karzącemu prawu Międzysojuszniczej Komisji w Opolu.

— Tak sądzisz? — podniósł Paulek oczy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

„Królowa piękności“ zamordowała męża.

Krwawy dramat amerykańskiej pary małżeńskiej w Nicei.

W eleganckiej willi w Nicei, zamieszkałej przez amerykańską parę małżeńską p. Nirdlinger, rozegrał się

krwawy dramat małżeński.

Nirdlingerowie, bogaci Amerykanie, zamieszkiwali tę willę od trzech lat. Nixon Nirdlinger, dyrektor teatru w Filadelfji, mężczyzna 54-letni, ożenił się przed kilku laty z młodziutką Amerykanką, Karoliną Nash, która

była królową piękności

w rodzinnem mieście. Przybyła ona w roku 1923 do Atlantic - City, gdzie poznała się z Nirdlingerem, który ją poślubił. Miała wtedy 18 lat. Potem oboje wyjechali do Nicei, gdzie zamieszkiwali stale w eleganckim pałacyku.

Nirdlinger,

starszy o 29 lat od swojej żony,

był o nią zazdrosny jak Otello. Śledził ją na każdym kroku i podejrzewał ją nieustannie o stosunki z młodymi mężczyznami. Wynikały z tego powodu gwałtowne sceny, których wynikiem był rozwód w roku 1926. Ale

niezgodne małżeństwo pojednały malutkie dzieci.

Małżonkowie pogodzili się w roku 1928 i rozpoczęli nowe wspólne życie.

Było ono jeszcze burzliwsze niż dotąd. Pan Nirdlinger żałował swego małżeństwa i oświadczał niejednokrotnie: „Mam bardzo ładną żonę. Ale

nie radzę nikomu żenić się z „królową piękności“.

Niesnaski między małżonkami doszły do szczytu i skończyły się krwawym dramatem. Pani Nirdlinger zastrzeliła swego starego męża. — Po dokonaniu morderstwa zgłosiła się na policję, gdzie opowiedziała przebieg zbrodni. Zeznała, że

mąż prześladował ją swoją zazdrością.

Onegdaj po obiedzie, przy którym wypił dużo whisky, rozpoczął znów sprzeczkę. Pani Nirdlinger uzbroiła się w rewolwer, który chciała mieć w pogotowiu. W pewnej chwili, gdy Nirdlinger rzucił się na nią, chcąc ją udusić,

strzeliła do niego,

raniąc go w głowę, a następnie drugi raz, raniąc go śmiertelnie w płuca. Nirdlinger zmarł po krótkich męczarniach.

Policja rozpoczęła śledztwo. Za drzwiami salonu znaleziono trupa Nirdlingera, leżącego w kałuży krwi. Obok trupa leżał mały rewolwer z rękojeścią z masy perłowej. — Łóżko Nirdlingera było powalane krwią. Krew obryzgała również drzwi i niektóre sprzęty. Wszystko to wskazuje, że

morderczyni ścigała zaciekle swoją ofiarę.

Na ciele pani Nirdlinger skonstatował lekarz odciski palców, pochodzące od Nirdlingera w chwili, gdy chciał ją udusić. Panią Nirdlinger osadzono w więzieniu.

Jak długo jeszcze?

Po wyborach na ogół w wszystkich urzędach i przedsiębiorstwach państwowych zapanował spokój. Namiętne głowy ochłonęły. Nacisk się skończył i urzędnicy odetchnęli. Niechlubny wyjątek stanowią niestety bydgoskie warsztaty kolejowe, domena osławionego komisarza wyborczego B. B. p. Schmidta i jego bezinteresownego pomocnika, inżyniera (od siedmiu boleści) p. Szonerta. Tu agitacja za BB. nie ustała. Pracownikom zaleca się abonowanie „Dnia Bydgoskiego“ a z okazji imienin marszałka Piłsudskiego znalazły się w jednym z oddziałów w torebkach wypłaty po 4 pocztówki imieninowe, za które z góry potrącono po 60 groszy.

Po co i na co każdy pracownik nabył w ten sposób — oczywiście dobrowolnie — aż 4 pocztówki, wie tylko wszechwładny naczelnik i jego pomagier. Gdyby to jeszcze dostali procent od sprzedanych kart, albo gdyby można przypuszczać, że przywiązanie kolejarzy do marszałka idzie aż tak daleko, iż wysyłka jednej tylko pocztówki musiałaby uchodzić za dowód braku patrjotyzmu (bo patrjotyzm mierzy się w dzisiejszej Polsce miarą entuzjazmu mniej czy więcej szczerego i krzykliwego dla p. marszałka), no toby to „dobrowolne“ nabywanie aż 4 pocztówek się jeszcze dało wytłumaczyć. Ale o to przecież nikt ani p. Schmidta ani p. Szonerta posądzić nie może. Wiadomo także, że obaj panowie bynajmniej nie są karjerowiczami, więc im o łaskę góry sanacyjnej nie chodzi. Nie lecą także na ordery. Więc pocóż, do licha, aż 4 pocztówki?!

Coś w tem jest, ale co? Może nam to powie „obersanator“ p. Szonert?

W obronie własnej zastrzelił złodzieja.

Brześć n. B. Mieczysław Kowalski, gajowy lasów prywatnych w Soszycznie, pow. koszyrskiego, będąc na obchodzie, spotkał w lesie Filipa Iluszyka, mieszkańca wsi Tojkut, pow. kowelskiego, który nakładał na sanie skradzione sosny. Widząc to Kowalski zawołał: „Stój, ręce do góry“. W tym momencie Iluszyk wyciągnął z sani dubeltówkę i wymierzył do Kowalskiego, lecz z niewiadomej przyczyny dubeltówka nie wypaliła, natomiast Kowalski dobył rewolwera i **we własnej obronie dał dwa strzały do Iluszyka, kładąc go trupem na miejscu.** Zwłoki Iluszyka zabezpieczono do dyspozycji władz sądowo - lekarskich.

Siedemsetlecie miasta Bayreuth.



Bayreuth w Bawarji obchodzi w tym tygodniu siedemsetlecie swego istnienia. Miasto to słynie od kilkudziesięciu lat z przedstawień Wagnerowskich, które zainstalował tam ten słynny kompozytor niemiecki. Odbywały się tam istne muzyczne turnieje, w których brali udział najznakomitsi śpiewacy świata.

Na rycinie widzimy zamek i Teatr Narodowy w Bayreuth, obok Wagnera i jego żonę.

Prześladowanie prasy katolickiej na Litwie.

(KAP) Celem napiętnowania szerzącego się coraz bardziej na Litwie szpiegostwa i donosicielstwa w związku z bezwzględną walką szowinistycznego rzadu kowieńskiego z katolikami, organ chrześcijańskiego związku chłopskiego „Ukininkas“ (gospodarz) w nr. 11 z 13 bm. umieścił taką krótką notatkę:

„W Kownie żyje 100 000 mieszkańców, z tego 8 000 to szpiedzy. Jeżeli odliczy się mniejszości narodowe, wojskowych, kobiety i dzieci, to na każdych czterech Litwinów w Kownie przypadnie jeden tajny agent policyjny“.

Mimo, że cenzor wojenny podpisał osobiście zezwolenie na wydanie tego numeru, komenda wojskowa Kowna skonfiskowała go, a naczelny redaktor pisma, Dagelis, został skazany na 2 000 litów grzywny albo na trzy miesiące więzienia. Represje te nie przeszkodziły, oczywiście, rozpowszechnić się treści owej notatki wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Przegląd kobiecy.

Stan nauki gospodarstwa domowego. — Śląsk wzorem. — Brak nauczycielek-Polek. — Szkolnictwo średn'e a nauka gospodarstwa. — Braki i perspektywy. — Zapis na zwalczanie feminizmu. — Korporacje żeńskie.

Współpracowniczka czasopisma gospodarczego „Organizacja Gospodarstwa Naukowego“ określa obecny **stan nauki gospodarstwa** domowego w następujący sposób:

Nie traktujemy dotąd w Polsce wiadomości dotyczących gospodarstwa domowego jako nauki i **nie doceniamy** znaczenia takiej nauki dla Polski. Natomiast jest w tym przedmiocie bardzo dużo drobnych szczegółów, są one trafne i doskonale wykonane. Ale **niema jednolitego planu,** wnikającego w potrzeby kraju w tejże dziedzinie.

Od kilku lat rozumiemy potrzebę wprowadzenia nauki o gospodarstwie domowem na równi z innemi przedmiotami nauki elementarnej. Wprowadzono ją w niektórych **szkołach powszechnych,** zwłaszcza w miastach Zbudowano tam w tym celu duże sale, przeznaczone na kuchnie. Lecz to wszystko. Pozatem stwierdzić trzeba brak celowości w ich urzędzeniu i zaopatrzeniu w sprzęty.

Na **wsi** nawet i takich kuchen niema. Nie przewiduje się tam nauki gospodarstwa domowego ze względów oszczędnościowych. Jak bardzo utrudnia taki stan rzeczy przetrwanie kryzysu ekonomicznego rodzinom polskim — to każdy zrozumie.

W jednem tylko województwie została sprawa rozwiązana, w województwie **śląskiem.** Jest tam 210 klas nauczania gospodarstwa domowego przy 94 szkołach powszechnych. Nauka, z której korzysta 7140 uczenic Polek i 407 Niemek, prowadzona jest przez 91 nauczycielek Polek i 407 Niemek.

W szkolnictwie średniem natrafiamy na wielką lukę. Jest ono bowiem tak przeciążone przedmiotami nauki, że trudno narzucać jeszcze jeden. Natomiast znajdujemy na wsi kilka zakładów, uwzględniających średni poziom nauki gospodarstwa domowego. Wśród nich zajmuje obecnie najwyższe stanowisko Główna Szkoła Gospodarcza w Snopkowie.

Wyższej uczelni gospodarstwa domowego nie mamy dotąd niestety ani jednej. Nie mamy także katedry tejże nauki w akademjach, ani nawet lektoratu przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Brakuje placówki, **nadającej kierunek** wszystkim niższym stopniom nauki i nie możemy studjować na własnym gruncie zagadnień organizacyj gospodarstwa, odżywiania i ekonomiki domowej. Po takie studja trzeba u nas wyjeżdżać zagranicę, a nie można prowadzić ich w ścisłym związku z własnym krajem i narodem, któremu mają one służyć.

Oto polskie braki w tej dziedzinie.

Z drugiej strony świadczy szereg faktów ostatniej doby o tem, że jesteśmy na drodze **do żywiołowego rozwoju** nauki gospodarstwa i że potrzeba już tylko iść dalej w raz wytkniętym kierunku, szerzyć uświadomienie wśród mas i wywrzeć nacisk na czynniki rządowe. Do takiego sądu optymistycznego upoważniają utworzenie **Instytutu Gospodarstwa Domowego,** Związku Pań Domu, doskonale urządzonego laboratorjum kuchennego Koła Studjów Gospodarstwa Domowego i szybki, prawie zdumiewający rozwój szkół i seminarjów gospodarczych w Polsce.

* * *

Jak gorących wrogów ma nawet po dziś dzień ruch kobiecy — o tem świadczy zabawny fakt, że pewien amerykański testator przeznaczył **zapis 75 tysięcy dolarów — na zwalczanie feminizmu.** W testamencie pisze, że „prąd ten, pchający kobietę do polityki i do pracy samodzielnej, szkodzi pokojowi domowego ogniska“.

Zapis ten **odrzuciły** trzy uniwersytety amerykańskie. Rektor uniwersytetu w Columbji oświadczył: „Kobiety grają dziś tak poważną rolę w nauce, handlu, przemyśle, we wszystkich wogóle dziedzinach życia, że na wyrugowanie ich stamtąd trzeba zużyć znacznie większą sumę, niż zapis pana Pillsbury, a szkód, wynikłych z takiej akcji nie opłaciłby napewno cały skarb każdego ze stanów, którzyby podjął się wykonać wolę testatora“.

* * *

Przed rokiem powstała w Warszawie pierwsza uniwersytecka **korporacja żeńska** „Priora“. Obecnie powstaje druga „Auxilia“.

Znaliśmy dotąd tylko korporacje studentów, mające wprawdzie w statucie piękne hasła, co jednak w rzeczywistości wychodziło na „wybitki i wypitki“. Tak było u niemieckich „burszów“ i czasem nieco podobnie jest w Polsce. Nic dziwnego tedy, jeżeli wiadomość o korporacjach żeńskich wywołuje ironiczne uśmiechy, zwłaszcza u kolegów.

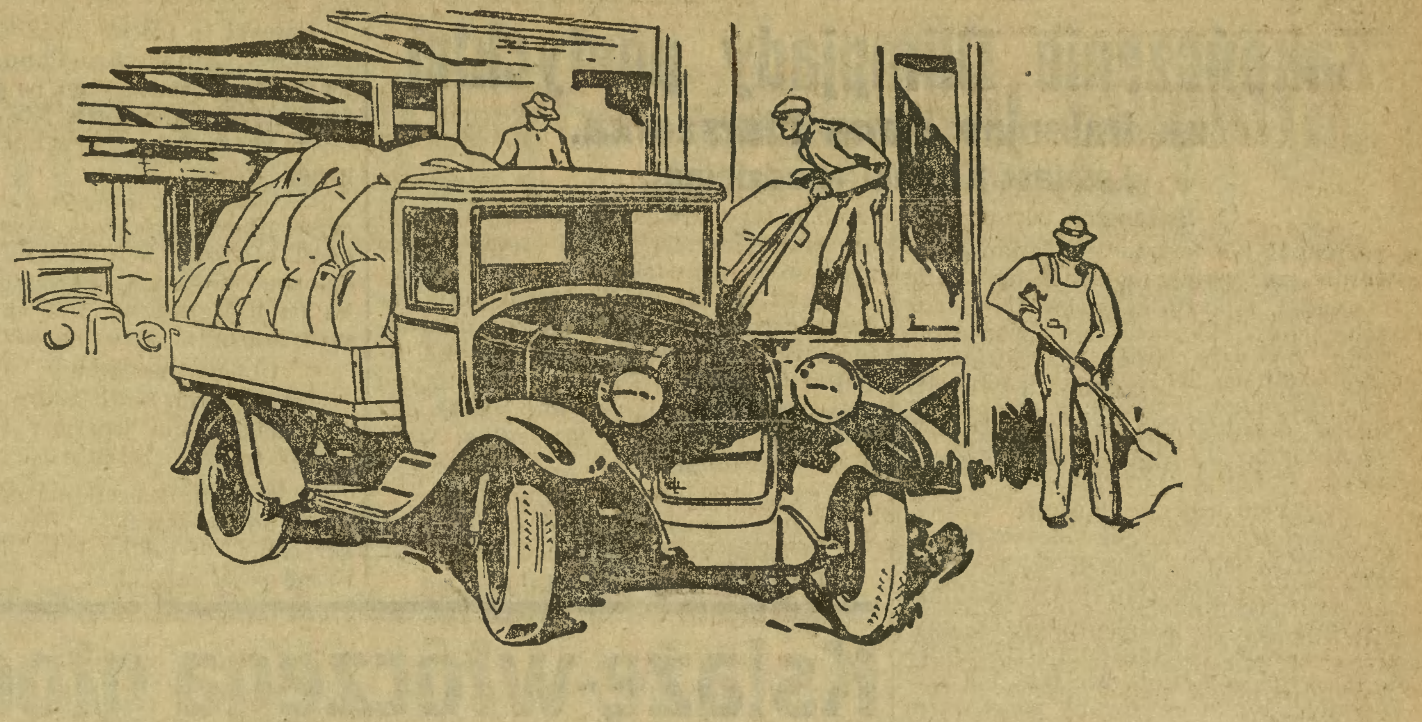
Przypatrzmy się zatem ich zamiarom. Na samym początku wspomnę, że propagują panienki owe **zupełną abstynencję** i podejmują **walkę z alkoholizmem.** Że **wspomagają stale ubogie dzieci** polskie w Gdańsku, że urządzają ciekawe **wieczory dyskusyjne,** poświęcone jakiejś sprawie społecznej.

Dużo i nieraz słusznie mówi się o obojętności studentek dla spraw społecznych, o chodzeniu na uniwersytety dla flirtu, zabawy...

Nasze panienki w barwnych deklach i bandach chcą stworzyć „typ studentki korporantki o zdecydowanej sylwetce ideowej“.

„Podłożem naszej organizacji“ — takie zakreślają sobie zadanie — „jest **tradycja dawnych polskich związków wolnościowych...**“ Hasła te pojmujemy następująco... „abstrahowanie od starć politycznych społeczeństwa; uspołecznienie członkiń; wychowanie prawych obywatelek państwa... — podniesienie poziomu intelektualnego i uzupełnienie wykształcenia; koleżeńskie dopilnowanie członkiń w rzetelnem studjowaniu na swych uczelniach... stworzenie serdecznej samopomocy moralnej, naukowej i materjalnej...“

M. N.



Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

„Polityka jest brudną grą“. Można to twierdzenie zamienić również tak: **Polityka jest wschodnim handlem!** Jak wiadomo na wschodzie kupiec żąda przynajmniej dziesięć razy więcej za towar niż ma nadzieję otrzymać. Potem za każdym opuszczonym groszem rozpacza nad losem swych dzieci, których ojca właśnie klient zabija na raty, aby następnie zacierać ręce z radości, **że otrzymał dziesięć groszy za przedmiot warty pięciu i zaceniony za złotówkę.**

Włoscy handlarze uliczni stosują z powodzeniem taką metodę. Il Duce Mussolini niedarmo wyszedł z nizin swego społeczeństwa. Kto wie, czy sam w dzieciństwie nie oferował cudzoziemcom widokówek np. z Medjolanu po lirze i z uciechą brał po 5 centów. Teraz może właśnie **tym wspomnien'om dziecięcego wieku zawdzięcza możność wprowadzenia do dyplomacji całkiem nowych metod.**

Włosi napędzili Francji masę strachu. Pamiętamy, że na Jasnym Brzegu ściągano nawet wojska. Na niedostępnych zboczach górskich kosztem ciężkich miljardów Francuzi wystawili wspaniałe betonowe forty. Teraz okazuje się, — twierdzą zawsze niepoprawni optymiści — że **Mussolini nie chciał wojować i nie miał zamiaru sprzymierzać się z Niemcami.** Chodziło mu tylko o parę oaz na Saharze dla zaokrąglenia posiadłości w Tripolisie i o prawo zachowania włoskiego obywatelstwa dla emigrantów włoskich w Algierze.

Powyższy punkt widzenia jest nader pocieszający. Należy jednak pamiętać, że, **kto raz nauczył się szantażu, sięgnie do tej broni w przyszłości.** Natomiast ofiara takich miłych zabiegów nigdy nie będzie wiedziała, czy tu chodzi o „żart“, czy też o wystrzelenie kilkuset pociągów ołowiu.

Polskiej dyplomacji tego rodzaju metody postępowania są zupełnie obce. My domagamy się zawsze **przynajmniej o 10% mniej, niżby się nam słusznie należało.** Wychodzimy na tej skromności, jak ...nasz rodak Zabłocki na mydle!!

Paryskie rozmowy.

Briand spieszy się do pacyfikacji (uspokojenia) Europy. Uważa widocznie, że moment obecny jest specjalnie podatny. W Anglji rządzi słodki p. Mac Donald, w Niemczech jeszcze p. Hitler nie rządzi, p. Mussolini dał się ugłaskać, p. Zaleski zawsze pomoże.

W dniu 24 bm. rozpocznie w Paryżu obrady konferencja w sprawie Pan-Europy gospodarczej. Przybędzie p. Henderson, p. Grandi, p. Zaleski i **nie przybędzie p. Curtius mimo, że został zaproszony.** Zastępować go będzie ambasador rzymski Niemiec p. Schubert.

Właściwym tematem rozmów będzie porozumienie afrykańskie francusko-włoskie. Wysuwa się obawy, że p. Henderson **będzie się musiał podjąć znów roli uczciwego maklera,** podobnie jak to było przy układzie flotowym. Optymiści twierdzą, że to będzie zbyteczne. Pozatem wejdzie na stół obrad sprawa rozbrojeniowa pod kątem widzenia: **Najpierw bezpieczeństwo — potem rozbrojenie.** Niemcy, którzy uważają, **że należy zacząć od rozbrojenia, są obrażone.** Tem się tłumaczy nieobecność p. Curtiusa.

Francuzi twierdzą, że **„nieobecni nigdy nie mają racji“.** Czyżby Niemcy o tem nie wiedzieli? Czy dlatego wysyłają ambasadora rzymskiego, jako dobrze pokumanego z Mussolinim, **aby Grandi był ich właściwym rzecznikiem?** Przez posły wilk syty nie bywa. Niemcy idą sami w kierunku **„wspaniałego odosobnienia“** — splendid isolation —, zapominając, **że o odosobnienie jest bardzo łatwo, a o wspaniałość bardzo trudno.**

Francuski chleb i niemiecki kamień.

— Ja na ciebie chlebem — ty na mnie kamieniem! Właśnie z takiemi słowami na ustach powinien wyjeżdżać z Berlina p. senator Henryk de Jouvenal, zawodowy pacyfista.

Na odczycie, wygłoszonym po niemiecku i dla Niemców **był tak m'ły, jak tylko Francuz — pacyfista może nim być.** Nawet paryskie pisma wypowiedziały pod jego adresem parę niesłychanie cierpkich uwag. Zdawałoby się. Niemcy będą zachwyceni. **Tymczasem i oni zganili.** „Pokojowo“ nastrojony „Berliner Tageblatt“ poświęcił pół artykułu wywodowi, **że jednak Francuz i Niemiec — to są przedstawiciele dwóch różnych narodów, którzy się nie mogą zrozumieć, ponieważ myślą i czują inaczej.**

P. Jouvenal obiecywał wiele, ale z pewną dozą realizmu politycznego stwierdził, **że rewizja granic jest w dzisiejszych czasach... cokolwiek nie do przeprowadzenia, gdyż spowodowałaby zbyt wielki kryzys polityczny.** I, jakże się tu dziwić, że p. Jouvenal **„nie dorósł do zrozumienia“ Niemiec!**

Okazuje się, że nietylko nikt nie jest prorokiem we własnym kraju. Przedewszystkiem nikt **nie potrafi być prorokiem w Niemczech,** chyba, że uda się na lekcje „niemieckiego ducha“ do feldfebla Himmelstossa (Remarque'a „Na Zachodzie bez zmian“). Kto znał feldfebla Majera lub Schmidta, też będzie wiedział o co chodzi.

Wyciągają z grobu Merowingów.

Rudolf Keller, wydawca praskiej „Prager Tageblatt“ wbrew „rzeczywistej rzeczywistości“ opublikował broszurę, w której **przypomniał sobie aż Merowingów.** Publicysta ten i historyk jest zwolennikiem porozumienia francusko-niemieckiego. Sądzi, że **francuska oszczędność pod rękę z niemiecką przedsiębiorczością mogą zapanować nad światem.** To też uważa, że byłaby pora wrócić do tradycji z V-tego wieku po Chrystusie, kiedy to dzisiejsza Francja i Niemcy znajdowały się pod rządami Merowingów (Merwig, Childeryk, Klodeweusz), po śmierci tego ostatniego w 511 r. państwo podzieliło się na dwie części odpowiadające pojęciu Francji i Niemiec.

P. Keller rozumuje poprawnie. Idąc przez niego wskazaną drogą, dojdziemy do przekonania, że wszyscy pochodzimy od Adama i Ewy i zaczniemy współżyć w miłem braterstwie. Zauważyć bowiem należy, że dla nas współczesnych 1500 lat, czy 6000 tysięcy, czy więcej — to drobnostka. Przecież nawet to, **co się stało przed 500 laty, już niema najmniejszego wpływu na obecne stosunki!**

Wydaje się, że jednak między Włochami a Francuzami **jest nieco mniejsza różnica, niż między temi ostatnimi a Niemcami.** Dla europejskiego pokoju będzie lepiej, **gdy porozumieją się siostrzyce łacińskie w przym'erzu z zachodnimi Słowianami, tak im bliskiemi duchem. Niemcy mogą zostać na uboczu. Merowingów nie warto wyciągać z grobu.**

Dwie rocznice.

Tydzień ubiegły przyniósł dwie rocznice: dziesięciolecie Traktatu Ryskiego 18 marca i również dziesięciolecie plebiscytu górnośląskiego 20 marca 1921 r.

W tych dwóch dniach **dokonało się wykończenie gmachu terytorjalnego państwa polskiego. Uzyskaliśmy granice wschodnią i włączyliśmy na zachodzie perłę polskiej korony — Górny Śląsk.**

Rocznicę plebiscytu omówiliśmy na innem miejscu. Tutaj musimy tylko wspomnieć o agitacji niemieckiej, rozpanoszonej z okazji rocznicy plebiscytu, której nowe, wprost niepoczytalne szaleństwa burzą opinję zachodnio-europejską. Ciągle się mówi o braku polskiej kontrpropagandy. Brak ten istnieje i będzie tak długo istniał, **dokąd nasze ubóstwo n'e pozwoli nam wydatkować na ten cel odpowiednio wysokich funduszów.** Warto przypomnieć dla przykładu, że najpoczytniejsze paryskie pisma bulwarowe, jak „Matin“, „Le Journal“, nie dały swego czasu **nawet dziesięciu słów o otwarciu Powszechnej Wystawy Krajowej** i przez cały czas jej trwania, również nie raczyły jednym słowem wspomnieć. Okazało się później, że żądały za depesze, wzmianki czy artykuły po 25 franków za wąski wiersz, w **drodze ustępstwa dla biednej, kochanej Polski.** Można sobie obliczyć, **ileby tysięcy złotych połknęły te rekiny prasowe,** gdybyśmy byli chcieli przeforsować na ich łamach choćby maleńkie informacje.

18 bm. na całym świecie rozbrzmiały surmy niemieckiej propagandy, głoszącej o „krwawiącej granicy“. Miljony ludzi dowiedziało się o wielkiej „krzywdzie“ narodu niemieckiego. O tem, **że pokrzywdzona została Polska nie będzie nikt mówił.** Znów wymierzą nam nowe pchnięcie sztyletu i znów będziemy się pytali po raz niewiadomo który, **kiedy nareszcie znajdą się pieniądze na celową i rozumną kontrpropagandę???**

Traktat Ryski zakończył wojnę z Sowietami i pogrzebał u nas t. z. politykę federacyjną. Chociaż Sowiety ofiarowały nam więcej ziemi, między tem tereny gęsto zaludnione przez Polaków, zrezygnowaliśmy z tych ofert, **aby nie powiększyć liczby mniejszości narodowych i wybral'śmy odszkodowanie pieniężne,** które nam nie zostało dotychczas wypłacone i najpewniej nigdy nie będzie.

Poza tem małym zresztą błędem, **traktat w całości był dla Polski bez wątpienia korzystny.** Dziś nawet, dawni zwolennicy programu federacyjnego mogą śmiało przyznać, **że nie m'eliśmy ani ludzi, ani środków materjalnych do wielkiej ekspansji na wschód.** Umiemy dużo gadać. **Tem nie pomogli bylibyśmy ani Białorusinom, ani Ukraińcom w urządzeniu ich niezawisłych i z Polską zfederowanych republik.**

St. Równicki.

Zakończenie Olimpjady poetyckiej

na imieniny Pana Marszałka.

Zamiast Kroniki Niedzielnej.

Bydgoszcz, 20 marca.

Upłynął już termin nadsyłania utworów poetyckich na imieniny Pana Marszałka. I jakżeż potężnym jest urok Jego osoby! Ludzie którzy może zapomnieli, jak pióro wygląda, poczuli w sobie nagle dreszcze twórcze. Otworzyły się upusty Pomorza i Wielkopolski i zalały redakcję Dziennika poezjami, o których powiada Wybicki:

„gdy rym taki go obleźnie,
zmarlak wstanie, żywiec zczeźnie!“

Niewiem, jakim cudem się to stało, że Pan Marszałek tylu ludzi natchnął poetycką inwencją. Rozumiałbym, gdyby był młodą, pachnącą molodycią, albo polskim Valentino. Ale tak, jak rzeczy stoją, ten wierszowany romantyzm jest nieco zagadkowy.

Niżej podpisanego redakcja obarczyła ciężkiem zadaniem, wybrania najlepszych utworów i zaproponowania ich do nagrody. Nie bez powodu nazywam to „ciężkiem zadaniem“. Niechby ci kto kazał, dobry czytelniku, przetrawić półtora tysiąca tych miłych wierszyków, tych rymów na Dziadek, Brześć, Sanacja, Sławek, Kostek, Madera i na tyle innych jeszcze słów, które tak sympatycznie resonansują o tympan uszu każdego Polaka! Cóż wy powiecie na takie arcydzieło:

Najpierw Brześć trzeba zmieść,
Gwałty zgnieść, dać nam jeść,
Przestać pleść, w siebie wleść,
Wtedy — cześć!

Ów patrjota i filozof, który takiej rady udziela Panu Marszałkowi na imieniny, zdaje się nie należeć do politycznych śmiałków, bo talent swój ukrył starannie pod pseudonimem „Samson“. Nieszczególny to jednak musi być siłacz, skoro boi się cenzora, czy nawet prokuratora, a choćby i samego Kostka Biernackiego.

Drugi autor, który takiemu jak ja tetrykowi przypadł bardzo do gustu, też pisze anonimowo, a właściwie kryje się pod sympatycznem nazwiskiem „Chwostek Piernacki“ i zdaje się mieszkać w Toruniu, bo z tej to sympatycznej stolicy Pomorza list jego przyszedł. Pisze on:

Belwederski nasz alkada
Niech nam jeszcze długo żyje,
Niech nam serca rozwesela
Jak to radjo, które gada
Jak to źródło, które bije,
Jak ten szampan, który strzela!

Rzecz to trochę rozwlekła (6 wierszy zamiast 4) ale któżby żałował Panu Marszałkowi tego dwuwierszowego naddatku, jakim go darzy Chwostek Piernacki. Zato niepowszednie są zalety tego utworu. Jest w nim pierwiastek postępowy (radjo) liryczny (źródło) i realistyczny (szampan).

Jako trzeci w tym wyścigu poetyckim zdobył sobie moje sympatje niejaki pan Władysław Bielicz z Poznania, bez podania ściślejszego adresu. Musi to być wytrawny smakosz, albo — au contraire — jakiś zbiedzony głodomór. Nanizał on swoje rymy na arcyprozaiczną rzecz, bo na żołądek. Pisze mianowicie:

Pomyśl, Wodzu Ukochany,
Jak są różne dole nasze:
Ty tam sobie jesz banany,
A my tutaj Twoją kaszę!

Autor tego wiersza zdaje się być bolszewikiem, który nie uznaje różnic stanowych ani zasług dla państwa, skoro daje delikatnie do zrozumienia, że Pan Marszałek mógłby się też kontentować kaszą. Przezornie nie dodaje on, kto tej kaszy nawarzył i kto ją zjeść powinien. Uderza tylko w struny smętnej skargi na tę narodową potrawę naszą.

Czwarte arcydzieło jest bydgoskiej proweniencji i ma w sobie coś z proroka Izajasza:

Kiedy pocztówek miljonów pięć
Dojdzie do Funchalu grodu,
Pomnij, o Panie, to sanacka chęć,
Nie głos całego narodu!

Kwestja, czy ta apostrofa dojdzie do uszu Pana Marszałka i obudzi w nim echo zastanowienia. Autor tego pienia zasłania się również przybranem nazwiskiem „Zygmunt Kol-Ludmirski“, ale obok tego zawierzył redakcji, że go nie zdradzimy, i podał nam swoje prawdziwe nazwisko i adres.

Zgłosił się też do konkursu jakiś sadysta czy nawet ludożerca pod charakterystycznym pseudonimem „Bijak“. Ale jest to zarazem i szczery patrjota, bo w swoim wierszu obmyślił nawet dar imieninowy dla Pana Marszałka. Proponuje on mianowicie:

Złą dziś mamy konjunkturę,
I żeby naszą skryć mizerę
Ściągmy z Kostka grubą skórę
I poszlijmy na Maderę!

Pomysł to trochę śmiały, ale bardzo poczciwy. Autor chce Panu Marszałkowi zrobić prezent z tego, co przypuszcza, że mu jest najdroższe. Nie pisze tylko, czy tę skórę należy wypchać i czem wypchać.

A teraz daję jeszcze głos jakiemuś czytelnikowi, który się wogóle nie podpisał, ale który wygląda mi na zawiedzionego w swych nadziejach zwolennika Pana Marszałka. Uderza on w taki tren żałosny:

Obiecali sanatorzy
Wszystkim złote góry,
Złoto płynie, lecz w ich kieszeń,
W naszych robią dziury.

A zupełnie na zakończenie prawdziwe powinszowanie dla „Dziadzia“, skreślone nieudolną ręką dziecka, które się podpisało „Ela“.

Dziadziuniu mój kochany
Bądź całkiem przekonany,
Że i w ciemnym grobie
Nie zapomnę o Tobie.

Wiersz zdaje się wskazywać na to, że w dziecku tem od najwcześniejszej młodości obudzono kult dla Pana Marszałka. Co prawda zakończenie wiersza trochę niewyraźne. Dziecko nie wypowiada się, dlaczego ani w ciemnym grobie o solenizancie nie zapomni.

Zostaje kwestja najważniejsza: któremu z tych wierszy przyznać pierwszą, drugą i trzecią nagrodę? Ja niechcę rozstrzygać na własną odpowiedzialność. Może czytelnicy będą tak łaskawi przysłać redakcji swoją opinję, który wiersz na którą nagrodę zasługuje. My się chętnie do tego zastosujemy.

St. B.

Książę-włóczęga głodował w Paryżu

W Paryżu znaleziono na ulicy młodego człowieka w stanie zupełnego wyczerpania z powodu kilkudniowego głodu. Sprowadzony do komisarza policji

młody włóczęga

wylegitymował się dokumentami, z których wynikało, że jest nim książę Bertrand de Faucigny-Lucinge. Księcia oddano do szpitala w Beanjon, gdzie leży obecnie wraz z innymi chorymi w wielkiej wspólnej sali. Książę, pochodzący z jednego z najbardziej arystokratycznych starych rodów francuskich, posiadał dawniej

majątek, który w krótkim czasie roztrwonił.

Ożenił się następnie z bardzo bogatą Argentynką i wiódł znowu wystawne życie. Wkrótce jednak rozwiódł się z żoną, która wyjechała do Argentyny, zostawiwszy mu rentę miesięczną w kwocie 10 000 franków. Ale i tutaj spotkała go klęska.

Żona straciła w Argentynie majątek,

renta przepadła i książę znalazł się bez żadnych środków do życia.

Książę przyznaje, że jest morfinistą i wpadł w chorobę jedynie dlatego, że zabrakło mu morfiny.

Do morfiny przyzwyczaił się od dzieciństwa,

ponieważ choruje na astmę. Zaprzecza również, jakoby był włóczęgą. Mieszka skromnie w hotelu, bo nie posiada już pięknego pałacu, pozostawionego mu przez rozwiedzioną żonę.

Z wielką goryczą mówi książę o swojej rodzinie. Z ojcem żył dobrze, ale nie mógł pogodzić się z jego drugą żoną; kiedy ojciec jego umarł w 1928 roku,

macocha zerwała z nim wszelkie stosunki

i nie daje mu ani grosza. Książę ma z pierwszego małżeństwa córkę, Djanę Marję, liczącą obecnie 9 lat. Dla tej córki zachował książę kapitał w kwocie 1 miljona franków. Dla siebie pobierał jedynie odsetki od kapitału. W ostatnich czasach odsetki te zajęli jego wierzyciele.

Po wyzdrowieniu zamierza książę rozpocząć nowe życie, ale nie we Francji.

Chce wyjechać do kolonij.

Tytuł księcia jest tak długi, że sam go chyba nie umie na pamięć: Bertrand Marja Ponce Franciszek Rafael de Faucigny-Lucigne et Coligny, czwarty książę de Lucigne, książę Cystrji, markiz de Coligny-le-Vieux, hrabia de Coligny-le-Neuf, markiz de Chantillon, pierwszy baron de Bugey, baron de Goulx, Rhynfeld et Beauponts. Pierwsza żona jego była księżniczka Murat.

Książę odpoczywa obecnie w szpitalu

po głodowych dniach i czuje się doskonale w wspólnej sali, gdzie czyta dzienniki i opowiada swoim towarzyszom szpitalnym dzieje o swoich przejściach.

Radjo na usługach medycyny.



W szpitalu dziecięcym Czerwonego Krzyża w Berlinie w salach dla dzieci ustawione zostały aparaty radjowe, które małym pacjentom uprzyjemniają pobyt w szpitalu, a lekarzom i pielęgniarkom ich zadanie. Doświadczenie nauczyło bowiem, że dziecko, słuchając muzyki, cierpliwiej i łatwiej znosi swe cierpienia, a także chętniej pozwala się badać. Wiadomo zaś, że dzieci mają przed lekarzem wrodzoną obawę i z trudnością tylko badać mu się pozwalają.



Pan Jacek Furdyga donosi:

Funchal na Maderze, 20 marca.

Szanowna Redakcjo!

Ciężko teraz ze starym o czemkolwiek pogadać, bo pisze od rana do nocy, a czasem od nocy do rana. Ugania przytem po pokojach, obcasami bije w podłogę i tak oczami zatacza, jak Indjanin, gdy tomahawkiem wywija.

Na szczęście nie pisze Dziadek żadnego wywiadu ani artykułu, tylko „Historję Legjonów“. Materjałów Dziadek żadnych do tej pracy niema. Chce całą książkę napisać z głowy.

— Dobrze to sobie umyśliłeś, Dziadziu — mówię do niego — ale Twoja głowa nie bibljoteka, ani nawet żadna encyklopedja, więc uważaj, abyś sprawy nie pokpił. Opozycja każdą bzdurę, jaką napiszesz, zaraz wyłapie i na rynku imienia marszałka Piłsudskiego rozwiesi. Nie bardzo ja rad jestem temu Twojemu pisaniu, bo wiem, że jako historyk Długoszowi nie sprostasz, a jako feljetonista masz kiepską markę w literaturze. To pewne, że nakładcę na Twoje dzieło znajdziesz, bo to jest interes gładki jak pomidorowe gałki. Żebyś największe mydło napisał, to dzieci szkolne będą to musiały kupić, albo takie wnyki dostaną, że im się w jasny dzień babka i prababka przyśni. Krytyki także się nie bój, bo te dobre będzie można sztalować po sanacyjnych pismach, a te kiepskie skonfiskuje się za zdradę stanu albo za podawanie w pogardę urządzeń państwowych. Mógłbyś też, Dziadziu, pamiętniki swoje ułożyć albo scenarjusz do kina napisać, bo taka jest teraz moda na wielkich mężów stanu.

— Myślisz, że scenarjusz filmowy łatwo jest napisać?

— Pewnie, byleś sposobny temat sobie obrał. Ty jesteś w tem położeniu, że nawet bez scenarjusza film odrazu nakręcać możesz. Takie sceny, jak gdy te portugalskie osły z imieninowemi pocztówkami do Ciebie przychodzą, miałyby w każdem kinie powodzenie. A niechby to jeszcze dźwiękowce były i ośle ryki dobrze oddawały....

— Bredzisz, Jacku, i tyle. Poco prezentować portugalskie osły, skoro polskich mamy dosyć.

— Bardzo słusznie, Dziadziu, ino że te portugalskie są mądrzejsze, a skromniejsze od naszych. Jeśli Ci zaś film z osłami nie pasuje, to możemy nakręcić propagandowy film o Brześciu. Pokażemy, jak Liebermann w szabes leży sobie na pryczy, a Kostek Biernacki śledzia mu obiera i szabasówki pucuje. Albo można dać Kostka Biernackiego, jak za kucającym Witosem z chrzanowym liściem stoi. Mówię Ci, Dziadziu, niech się Chaplin schowa! Jak w 300 kinach codzień taki Brześć puszczać będą, to ostatecznie centrolwa pogrążysz z kretesem, a zato Twoje będzie na wierzchu.

— Moje i bez kina będzie na wierzchu. Od tego mam policję i porkuratorów.

— Mocny to jest i solidny fundament, na którym budujesz Twoje racje. A przyda on się bardzo, odkąd w kraju nasze wrogi konsolidować się poczynają. Pomnij tylko, że stronnictwa ludowe w kupę się zbiły i Witosa swoim hersztem obrały. A jest tego tałatajstwa moc wielka. Prokurator dużo może, policja jeszcze więcej, ale chłopstwo potrafi jednym i drugim nagadać. Dlatego byłbym ja zatem, aby do domu wracać. Nic tu po nas, na tej Maderze. Odpocząłeś sobie, pasjansów nastawiałeś, że już na sto lat wiesz, jak Polską rządzić, i teraz dobrze byłoby zatęchłe kąty belwederskie znowu trochę przewietrzyć.

— Pojadema, Jacuś, pojadema, ino mniej ździebłko cierpliwości. Na razie obejdzie się tam bez nas. Patrz, jak Sejm ładnie pracuje. Nie kłócą się, nie krzyczą, ani po gębie się nie biją, jak to dawniej czynili. Fajdany dostały odemnie dwadzieścia pięć poniżej kośćca, i teraz widzą, że w Sejmie trzeba pracować, a nie warcholić i zgorszenie na cały świat wywoływać.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Pobił siostrę i groził matce.

Z **Poznania** donoszą:

Zgłosiła się na stację pogotowia ratunkowego w Poznaniu pobita przez brata 15-letnia Marja Matuszczakówna (Wyspiańskiego 35). Lekarz dyżurny opatrzył dziewczynce silnie krwawiącą ranę na czole 6 centymetrów.

Zapytana o powody nieludzkiego obejścia się z nią przez brata dziewczynka dodała od siebie ze szlochem, że „bohater" obiecał sprawić także matce podobne „lanie".

—o—

MNISZEK. „Sokół" i Towarzystwo Muzyczne dla bezrobotnych. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" i Towarzystwo Muzyczne w Mniszku urządza wspólnie w niedzielę 22 bm. w lokalu p. Skowrona koncert i przedstawienie teatralne. I. część wypełni koncert orkiestry Towarzystwa Muzycznego, w II. części przedstawienie i to trzy arcywesołe sztuczki p. t.: „Flisacy", „Spokojny lokator" i dla dziatwy pełna humoru sztuczka „Pan Beksalski". Szan. Obywatelstwo z Mniszka i okolicy serdecznie się na ten wieczorek zaprasza, temwięcej, że dochód z niego przeznaczony jest na bezrobotnych. Początek o godz. 6.30 wiecz.

Kruszwica.

Kradzież obuwia. Nieznani sprawcy włamali się do składu p. Wojciecha Pokorskiego przez otwarte drzwi do pracowni obuwia podrobionymi kluczami, skąd dostali się do składu przez wyważenie drzwi. Łupem złodzieji padło przeszło 25 par trzewików najlepszego gatunku, wartości około 2 tys. zł. Kradzież zauważył stróż nocny podczas gaszenia lamp ulicznych nad ranem.

Z ekranu. Kino-tear „Ziemowit" w Kruszwicy wyświetla znakomite arcydzieło p. t. „Siódmy cud świata". Nadprogram p. t. „Tatuś z urojenia". Początek w sobotę i niedzielę o godz. 6 i 8 wieczorem.

Na walnem zebraniu Ochotniczej Straży Pożarnej, które odbyło się w sali hotelu „Gopło", wybrany został nowy zarząd, w skład którego wchodzą pp.: naczelnik - Głowacki, zastępca Białecki, sekretarz - Gramza, gospodarz - Grzybowski, skarbnik - Ceremus oraz ławnicy pp. Daleszyński i Molenda. Stan członków wynosi 140, w tem 1 honorowy, 96 wspierających i 43 czynnych.

P. W. i W. F. urządza w niedzielę 22 b. m. przedstawienie amatorskie pt. „Bóg nie umiera". Początek przedstawienia o godz. 7.30 wieczorem w sali p. Rucińskiego. Czysty zysk przeznacza się na pokrycie długów budowy kościoła św. Tereski.

Pakość.

Protest przeciwko unieruchomieniu cukrowni. Jak wiadomo, zarząd cukrowni Janikowo i filji Pakość postanowił cukrownię tut., która od 50 lat już istnieje i zawsze dobrze prosperowała i w której przeważna część mieszkańców miast, a w czasie kampanji także z okolicy znajdowała zatrudnienie - unieruchomić. Ażeby przeciwko temu zamiarowi stanowczo zaprotestować, zwołany został z inicjatywy Z. Z. P. i wszystkich towarzystw miejscowych ogólny wiec, który zagaił delegat Z. Z. P. p. Roszak, poczem oddał przewodnictwo zast. burm. p. Kamińskiemu, który umotywował cel wiecu. Następnie wygłosił p. Roszak wyczerpujący referat o powodach obecnego kryzysu w cukrownictwie. Po referacie uchwalono dwie rezolucje do władz cukrowni i władz rządowych, domagające się dla dobra miasta i państwa zaniechania unieruchomienia cukrowni. Wiec odbył się w spokojnym nastroju.

Przedstawienie wielkopostne. Tutejsza I-sza drużyna harcerska im. Piasta urządza w niedzielę 22 bm. o godz. 19.30 w sali p. Klicha przedstawienie wielkopostne p. t. „O. Antoni Diaz" czyli ostatni Franciszkanin. Próba generalna dla dzieci w sobotę o godz. 6.

Zebranie Polek. Miesięczne zebranie Tow. Młodych Polek odbędzie się w niedzielę 22-go bm. o godz. 4 w salce poklasztornej.

Ofiary na bezrobotnych i dożywianie dzieci. Na bezrobotnych tut. miasta złożyli urzędnicy miejscowej cukrowni 30 zł w miejce powinszowania dla p. dyr. Zajączkiewicza. Na dożywianie dzieci szkolnych ofiarował p. dyr. Zajączkiewicz 30 zł oraz Koło L. O. P. P. część dochodu z przedstawienia tj. zł 49,20. Ofiarodawcom „Bóg zapłać".

Handel i przemysł w Sowietach.



Sowieccy robotnicy muszą prawie darmo pracować w rządowych fabrykach, a wiele robót wykonuje się tam przy pomocy więźniów politycznych, którzy nietylko nie otrzymują za to żadnej zapłaty, ale giną przytem tysiącami, jak się to dzieje na wyspach sołowieckich. Surowce swoje i towary sowiety za bezcen sprzedają za granicą, aby wywołać w krajach „burżuazyjnych" bezrobocie i rewolucję. Rycina nasza, wzięta z pism amerykańskich, jest tych metod bolszewickich doskonałą ilustracją!

Głupi dowcip spowodował śmierć kobiety.

Chodzież, w marcu.

Na posterunku P. P. w Szamocinie zameldował Juljusz Ferch ze Swobody (pow. chodzieski), że jednej z ostatnich nocy nieznani sprawcy usiłowali skraść mu z zagrody konia. Przeprowadzone dochodzenia policyjne ustaliły jednak, że sprawcy najścia na zagrodę Fercha nie mieli zamiaru dokonać kradzieży, lecz pozwolili sobie jedynie na ciężki wybryk.

Wszcząwszy na podwórzu hałasy, zaczęli drażnić psa podwórzowego. Przebudzony głośnym ujadaniem syn Fercha - Eryk, sądząc, że do stajni zakradają się złodzieje, zaczął wołać rodziców na pomoc.

Wskutek alarmu nadeszła także żona Fercha, która wskutek przestrachu zasłabła i zmarła na udar serca po upływie 6 godzin.

Sprawców wybryku ujęto. Są nimi 18-letni Zbigniew Szymczak i 15-letni Kurt Ferch z Lipy nad Notecią w powiecie chodzieskim.

Gąsawa.

Zebranie Kółka Rolniczego odbyło się w lokalu p. Kowalika. Zebranie zagaił p. Gozimirski z Marcinkowa Górnego. Poruszone zostały sprawy egzekucyjne, które bardzo często niesprawiedliwie zostają wykonywane. Przyszłe zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w kwietniu. Omawiana będzie sprawa podatków dochodowych.

Zebranie „Sokoła". W lokalu p. Kowalika odbyło się zebranie Tow. Gimn. „Sokół". Zebranie zagaił prezes p. Gramze. Po odczytaniu protokółu i porządku obrad przez sekretarza przystąpiono do omawiania spraw towarzystwa. Postanowiono zakupić mszę św. za ś. p. druha Łuczkę, ogrodzić boisko i zbudować strzelnicę na boisku.

—o—

ŁABISZYN. Z życia Towarzystwa Przemysłowego. Walne zebranie Tow. Przemysłowców odbyło się w sali p. Kierczyńskiego. Zebranie zagaił prezes p. Wiliński, sekretarz odczytał protokół. Przewodniczącym wybrano p. Bartha. Po sprawozdaniu zarządu udzielono absolutorjum. W skład nowego zarządu wchodzą pp.: Barcikowski, Kosiak, Rachelski, Kierczyński, Stypczyński i Czechowski. Chorążymi wybrani zostali pp.: Czechowski, Jull i Szybczyński. Towarzystwo Przemysłowe zalicza się do najstarszych towarzystw naszego miasta, albowiem sięga do roku 1876 i ma za sobą zasługi z czasów zaborczych około krzewienia ducha i kultury polskiej.

PELPLIN. Jeszcze z magistratu. W uzupełnieniu wiadomości o niedzielnem okradzeniu kasy magistrackiej donosimy, że złodzieje zabrali 224,57 zł pieniędzy magistrackich, oprócz tego 286 zł gotówki z kas szkolnych. Na trop rozpruwaczy (fachowców) dotychczas się nie natknięto. Energiczne dochodzenia w toku.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

NIEDZIELA, 22 MARCA.

WARSZAWA. 10,15—11,35: Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej. 11,58—12,10: Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12,35: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 15,40—16,10: Program dla dzieci starszych i młodzieży: 16,30—16,40: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,40: Koncert repr. orkiestry Policji Państwowej. 20,30: Koncert popularny. 21,25: Dalszy ciąg koncertu. 22,15: Utwory skrzypcowe w wyk. Józefa Oziminskiego. 23,00—24,00: Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 23 MARCA.

WARSZAWA. 12,10—13,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 14,20—14,40: Komunikat gospodarczy. 14,40—15,20: Odczyty dla maturzystów. 15,50—16,10: Lekcja języka francuskiego. 16,15—16,45: Program dla dzieci starszych. 16,45—17,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,45: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja". 18,45—19,10: Rozmaitości. 10,30—19,35: Płyty gramofonowe. 21,00 Operetka „Madame Pompadour" L. Falla (transm. na wszystkie stacje polskie).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„Zainteresowana z Mroczy". We wiadomej Pani sprawie należy napisać do Policji Państwowej w Katowicach, załączając 1 zł w znaczkach jako opłatę kancelaryjną. Dziękujemy za pamięć.

Śmierć kolejarza-bydgoszczanina na posterunku.

Z **Kartuz** donoszą:

Dnia 16 bm. na nowym torze kolejowym Bydgoszcz—Gdynia w pobliżu Nowego Światu pow. kartuski zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który spowodował śmierć konduktora pociągu węglowego Lanowskiego Leona, zam. w Bydgoszczy. Wypadek zaszedł wśród następujących okoliczności:

Około 500 mtr. od stacji kolejowej Osłowo pow. morski ugrzązł w śniegu pociąg węglowy na terenie pow. kartuskiego, wobec czego kierownik pociągu postanowił wywieźć połowę wagonów do stacji kolejowej. Gdy następnie parowóz wracał po drugą połowę wagonów, przy zaczepianiu wagonów dostał się Lanowski w niewytłumaczony sposób pod koła wagonów i był wleczony około 200 mtr. i dopiero przy kontroli wagonów znaleziono jego poszarpane ciało. Faktycznej przyczyny wypadku nie zdołano stwierdzić. Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowo-lekarska wraz z sędzią śledczym z Gdyni, który prowadzi dalsze dochodzenia.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 27 bm. apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 21 bm. o godz. 20 prześliczna komedja „Roxy" z pp. Porębską, dyr. Bendą, Kozłowską-Małkowską, Kopczyńską, Dytrychem, Dębowiczem, Tatarkiewiczem.

W niedzielę 22 bm. o godz. 16 (ceny zniżone) operetka Jacoby'ego „Targ na dziewczęta". Wieczorem występ gościnny czarującej Olgi Obarskiej w pięknej operetce Nedbala „Polska krew". W obu operetkach liczne tańce z pp. Grossówną i Glińskim na czele.

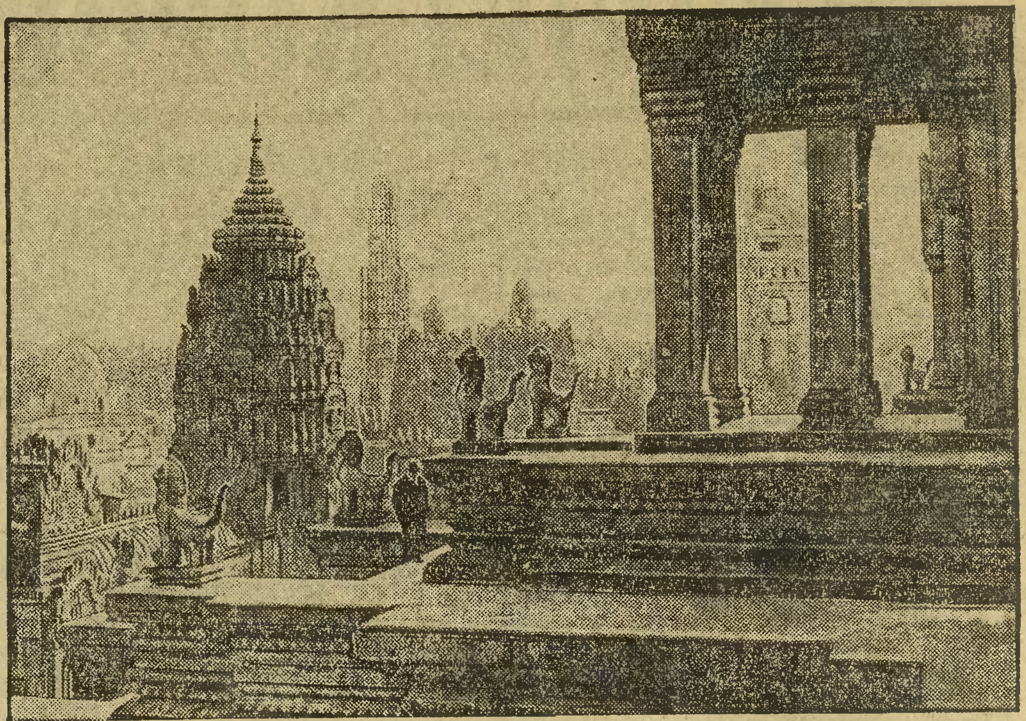
„Golgota" (Misterjum o Męce Pańskiej) podniosłe, wzruszające, a potężne widowisko religijne, wejdzie na afisz teatru naszego w dn. 24 bm.

Wykłady Związku Obrony Kresów Zachodnich w Podgórzu. W niedzielę 22 bm. o godzinie 18 odbędzie się w sali rady miejskiej wykład, urządzony przez Związek Obrony Kresów Zachodnich. Wykład p. t. „Problem rewolucji w literaturze polskiej" wygłosi p. prof. Maślak. Wstęp bezpłatny.

Zwracamy uwagę czytelników na ogłoszenie firmy Dalkowski w Toruniu, zamieszczone w dzisiejszym „Dzienniku", która poleca towarzystwom pięknie wykonane sztandary. Firma ta nagrodzona została złotym medalem.

Samobójstwo. Dnia 18 bm. usiłowała pozbawić się życia przez zażycie sublimatu Lernetówna Marja, lat 19, zam. przy ul. Grudziądzkiej 74. Odstawiono ją w stanie nieprzytomnym do lecznicy miejskiej. Stan jej zdrowia jest niebezpieczny i przypuszczalnie nie da się jej przy życiu utrzymać. Przyczyny usiłowanego samobójstwa nie zdołano dotychczas ustalić.

Wystawa kolonialna w Paryżu.



Francja urządza w tym roku u siebie wystawę kolonialną. O jej rozmiarach można mieć z tego wyobrażenie, że np. świątynię indochińską buduje się na tej wystawie ściśle według rozmiarów i stylu takiejże świątyni w Kambodży. O architekturze tego gmachu daje pojęcie zamieszczona powyżej rycina.

Wiadomości z Tczewa.

Nowozałożony oddział żeńskiego klubu sportowego „Wisła". Dzięki inicjatywie p. prof. Guzińskiego, prezesa klubu sportowego „Wisła" odbyło się w gimnazjum żeńskim zebranie celem założenia oddziału żeńskiego klubu sportowego „Wisła". Reprezentowali koło pp. prezes Guziński, sekretarz Burdak i Lewandowski. Na zebranie przybyło 30 pań, które po przemówieniach pp. Guzińskiego i Burdaka podpisały deklaracje członkowskie, stwarzając tem samem żeński oddział sportowy „Wisła". Kierowniczką oddziału wybraną została p. Bartecka, sekretarką p. Ciechanowska, skarbniczką p. Fabianówna, kierowniczką gier sportowych p. Pieńkówna, kierowniczką wydziału gimnastyki i lekkoatletyki p. Bartecka. Nowemu oddziałowi sportowemu życzymy najpomyślniejszego rozwoju.

Wynik zbiórki Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo Tczew-Staremiasto. Obdarzono 250 najuboższych i bezrobotnych rodzin rozmaitą starą, lecz wydezynfektowaną i wyreperowaną odzieżą i obuwiem. Gotówki wpłynęło do dyspozycji Pań Miłosierdzia 1120 zł i to: od Bractwa Matek 500 zł, Danziger Privataktienbank 50 zł, Trzeciego Zakonu św. Franciszka 80 zł, ks. prob. Kupczyńskiego 310 zł i różnych drobnych datków 180 zł. Wydano z tego na zakup różnych rzeczy i podzelowanie około 150 5par bucików 1054 zł, a 51 zł rozdano gotówką pomiędzy najbiedniejszych. Młyn parowy w Tczewie ofiarował 2 ctr. mąki, które rozdzielona zostanie między ubogich na Wielkanoc.

Spalił człowieka żywcem — z braku chęci do pracy.

Życie ludzkie nie warte grosza...

Z procesu sensacyjnego w Niemczech.

Ratyzbona (Regensburg), 19 marca.

Sensacyjne procesy w Niemczech nie należą do rzadkości. Jeszcze nie zamilkło echo głośnego procesu przeciwko 16-letniej Elizie Neumann o zabójstwo zegarmistrza Ulricha, gdy znowu znalazła się przed sądem niemieckim potworna w swej ohydzie zbrodnia, przypominająca zupełnie średniowiecze. W owych czasach bowiem stosowano najbardziej wyrafinowane sposoby zamęczenia człowieka na śmierć, szczególnie przez spalenie żywcem na stosie. Podobnej ohydnej zbrodni spalenia człowieka żywcem w samochodzie dokonał w listopadzie ub. roku niejaki Kurt Tetzner, pochodzący z Lipska.

Otóż, jadąc samochodem na trakcie, wiodącym do Ratyzbony, zatrzymał się i poprosił do auta pewnego nieznanego osobnika. Później na szosie auto podpalił, biedny zaś człowiek spalił się żywcem. Tego potwornego czynu Tetzner dokonał celem upozorowania własnej śmierci dla osiągnięcia wysokiej sumy ubezpieczeniowej. On sam zaś uciekł zagranicę, żona natomiast, opłakując zgon nieszczęśliwej ofiary „katastrofy" samochodowej, rzewne łzy wylała na pogrzebie „męża". Następnie Tetznerowa miała podjąć wspomnianą polisę ubezpieczeniową w wysokości 150.000 marek. Wobec pewnego podejrzenia sumy tej jednak nie wypłacono, a policji udało się wykazać straszne morderstwo, zaś zwyrodniałego Tetznera zaaresztowano w Strassburgu. O samem morderstwie pisaliśmy już w jednym z ostatnich numerów.

Jak się zachowywał morderca przed sądem?

Rozprawa przeciwko Tetznerowi oraz jego małżonce, która odbyła się przed sądem w Ratyzbonie, w Bawarji, obfitowała w cały szereg dramatycznych momentów. Olbrzymie tłumy publiczności zalegały salę sądową. Zwyrodniały morderca przed trybunałem żadnej nie okazywał skruchy i z zupełnym spokojem i bezgranicznym cynizmem odpowiadał przed sądem — nawet ogłoszenie wyroku śmierci przeszło u niego — bez wrażenia... **Bestja w ludzkiem ciele!**

Już poprzednio ubezpieczył teściową na swoją korzyść i — dziwnym sposobem — po czterech tygodniach dokonania ubezpieczenia — teściowa zmarła, Tetznerowi natomiast wypłacono przez towarzystwo ubezpieczeniowe sumę 10.000 marek. Po wyczerpaniu się środków pieniężnych kupiec Tetzner zamierzał dokonać wielkiego oszustwa na szkodę towarzystwa ubezpieczeniowego przez upozorowanie własnej śmierci. Gdy żona odradzała mu zabić człowieka, lecz posłużyć się przytem jakimkolwiek innym trupem, odpowiedział Tetzner: „Ty masz ptaka, **podczas wojny zginęło tyle miljonów ludzi, tak, że jeden człowiek mniej lub więcej na świecie, nie odgrywa żadnej roli!** Pracują zaś tylko głupcy!"

Gdy przewodniczący zwrócił oskarżonemu uwagę na ohydę swego czynu, Tetzner odpowiedział: „Mnie wydawało się, że śmierć przez spalenie nie jest wcale tak okrutną!" To oświadczenie wywołało oczywiście wielkie poruszenie na sali sądowej. Zagadkowy to człowiek! Życie innych ludzi nie posiada dla niego żadnej wartości. Ani odrobiny litości... I taki potwór-„człowiek" żył w społeczeństwie ludzkiem?!

Jakie Tetzner miał plany na przyszłość?

Z żoną żył oskarżony w największej harmonji. Kochał ją bezsprzecznie, ona zaś kochała go również, a pieniądze pachniały jej jeszcze więcej. Dlatego milczała ona o strasznej zbrodni, dokonanej przez męża-potwora, a nawet odegrała bezczelną komedję na cmentarzu, roniąc łzy na pogrzebie ofiary zbrodni.

Tetzner, licząc na wypłatę wielkiej sumy ubezpieczeniowej przez towarzystwo, zamierzał zagranicą **ponownie poślubić swą własną żonę** — jako wdowę po zmarłym Tetznerze — oczywiście pod innem nazwiskiem. Plan jednak nie udał się, a sprawiedliwości stało się zadość.

Oskarżonego Tetznera, nie okazującego żadnej skruchy do ostatniej chwili, sąd skazał **na kaźń śmierci**, żonę zaś Emmę na 4 lata ciężkiego więzienia i pozbawienie praw obywatelskich.

ak.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. W czasie do 21 b. m. nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem", ul. 3-go Maja oraz „Pod Gryfem", ul. Lipowa.

Kalendarzyk teatralny. Dnia 21 bm. (sobota) o godz. 8 wiecz. „Sybir". Dnia 22 bm. o godz. 4 po poł. „Ulica", o godz. 8 wiecz. „Sybir".

Odznaczeni „Krzyżami Zasługi". P. prezes rady ministrów nadał srebrny „Krzyż Zasługi" posterunkowemu I. komisarjatu P. P. Andrzejowi Magdziarzowi za zasługi położone w okresie plebiscytu na Warmji i Mazurach oraz bronzowy „Krzyż Zasługi" posterunkowemu Andrzejowi Bartkowskiemu za zasługi położone w służbie bezpieczeństwa publicznego.

Stow. Katolickiej Młodzieży Żeńskiej (Fara) urządza w niedzielę 22 bm. o godz. 8 wiecz. w sali „Tivoli" przedstawienie pasyjne pt. „Gdzie jesteś, Panie?". Przedstawienie dla dzieci o godzinie 2 po południu.

Kino „Gryf" wyświetla potężny dramat p. t. „Niebieskil motyl".

Kino „Orzeł" wyświetla „Krwawy porachunek".

Kino „Nowości" wyświetla trzy serje w jednym programie p. t. „U wrót piekła", „Upiór pustyni" i „W szponach indyjskiego wodza".

Konferencja w T. C. L. Onegdaj odbyła się w lokalu T. C. L. w Grudziądzu konferencja miejscowego komitetu T. C. L., w której wziął udział dyrektor zarządu głównego z Poznania ks. Ludwiczak oraz prezes komitetu pomorskiego p. starosta Kowalski ze Świecia. Na konferencji poruszano sprawę usprawnienia działalności miejscowego T. C. L. oraz powiększenia czytelni i udoskonalenia kontroli nad wypożyczonemi książkami. Po konferencji ks. Ludwiczak dokonał lustracji sekretarjatu TCL.

O spadek po ś. p. Józefie Majewskiej. P. prezydent miasta na podstawie pisma konsulatu generalnego Rzplitej Polskiej w New Yorku podaje do wiadomości zainteresowanym, że w dniu 4 stycznia 1929 r. w Passaic N. Y. zmarła Józefa Majewska, pozostawiając po sobie nieznaczny majątek. Postępowanie konsulatu nie potrafiło dotąd ustalić, skąd zmarła pochodziła, ani też kto są spadkobiercy. Zmarła podobno miała wyjechać do Ameryki, gdy była dzieckiem. Po kilku latach wyjechać miała do Poznańskiego, gdzie jakiś czas prezbywała i stamtąd znowu powróciła do Ameryki. Za życia opowiadała, że ojciec jej Józef Majewski zmarł w starym kraju jak również i matka, która zmarła na dzień przed przybyciem jej (Józefy Majewskiej) z Ameryki do Polski. Osoby zainteresowane winny zgłaszać się do sądu grodzkiego, oddział spadkowy, który pouczy je, co należy czynić w celu zapewnienia swych praw do powyższego spadku.

Zebranie komitetu Polskiego Czerwonego Krzyża - oddział w Grudziądzu odbędzie się w poniedziałek 23 bm. o godz. 6 wieczorem.

—o—

Zjazd osadników Pomorza

odbędzie się dnia 29 marca br. o godz. 10-tej w **Grudziądzu** w „Domu Towarzystw", ulica Moniuszki 8.

Wszyscy osadnicy Pomorza, a z dalszych powiatów przynajmniej delegacje, winny się stawić na zjazd do Grudziądza. Zagrożone warsztaty rolne osadnicze wymagają, by wszyscy osadnicy bez różnicy zapatrywań politycznych, stanęli razem i radzili nad naprawą ciężkiego położenia swych gospodarstw.



Nr. 133.

Pierwsza na wodzie,
Lecz w pewnej porze...
Druga z fizyki
Znana ci może;
Gdy razem złożę
Te zgłoski obie,
To pięknie sobie
Szyję ozdobię.

Nr. 134.

Wprost wodne zwierzątka;
Natomiast wspak
Spadł w morze z powietrza,
Lecz to nie był ptak.

Nr. 131. Djabeł.

Nr. 132. Przed ślubem stara niewiasta urządza pannie stawianie kabały. — Starosta pyta o wiano, druhna starannie wianek obmywa w wiadrze.

Miejcowe: M. Kulczycka, F. Gettka, T. Ruksesówna, Z. Lewandowska, **H. Magdańska,** J. Kulczycka, B. Kachelski, W. Markiewicz, Z. Ujma, Z. Tobolski, E. Cygan, S. Lemke, M. Piechocki, K. Rybicki, J. Kulczycka, I. Stęszewska, N. Janiszewski, T. Kaczyński, W. Kamra, J. Ruksesówna, Z. Piątkówna, K. Grzesiakówna, St. Kaczmarek, F. Malcanówna, M. Lewandowska, W. Wiśniewski, Z. Kapliński, N. Góralewski, **T. Wojciechowski,** L. Markiewicz, Z. Karpiński, S. Wałkiewicz, J. Wiśniewski, W. Budnik, K. Marchlewski, L. Szwajkowski.

Z prowincji: Z. Fischbach - Ostrów, K. Janiszek - Kruszyn, M. Wałkiewicz - Inowrocław, St. Karchlicki - Nowawieś Wielka, B. Jankowski - Inowrocław, W. Niesiński - Szubin, S. Król - Nakło, W. Brzeziński - Arnoldowo, **A. Wachowski - Nowemiasto,** St. Nowicki - Prądy, H. Markiewicz - Nakło, L. Kaczyński - Witkowo, B. Krzyżaniak - Szubin, K. Jasiński - Nakło, J. Zawiła - Maksymiljanowo, M. Czarnik - Fordon, St. Lewandowski - Nakło, **H. Michalak - Jarocin.**

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

I. Tadeusz Wojciechowski, Bydgoszcz - „Na obczyźnie" (H. Dominówna), II. Edmund Michalak, Jarocin - „Kryształowe źródło" (M. Jaroszyńska), III. **Halina Magdańska, Bydgoszcz „Poszukiwacze skarbu" (E. Nesbit),** IV. **Aleksy Wachowski, Nowemiasto - „Świat w letargu" (Conan Doyle).**

Napad rabunkowy przy pomocy środków odurzających.

Łódź. W jednym z pokojów w hotelu Polonia - Palace służba hotelowa znalazła w stanie nieprzytomnym podającego się za przyjezdnego z Czech kupca Jana Walentę, lat 51. Lekarz stwierdził, iż Walenta został odurzony narkotykiem zażytym w dużej dozie. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala. Ponieważ zachodzi możliwość napadu rabunkowego przy pomocy środków odurzających, policja wszczęła dochodzenie.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 21 marca 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Benedykta op., Józefa z Arymatei
Jutro: Oktawjana m.
Wschód słońca: godz. 6,4.
Zachód słońca: godz. 18,12.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka pod Aniołem,** ul. Gdańska 39, telefon 385;
2) **Apteka przy placu Teatralnym,** ulica marsz. Focha 43, tel. 1962.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4 w niedzielę i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa graficzna artystów polskich.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota 21 bm. o godz. 20-ej nieodwołalnie ostatni raz odegrana będzie komedja w 3 aktach p. t. **„Defraudant"** (Napisali: Klewe i Beda).

W niedzielę o godz. 16-ej po raz pierwszy po cenach zniżonych operetka **„Taniec szczęścia"** z udziałem i w reżyserji Mieczysława Dowmunta.

W niedzielę o godz. 20-ej poraz drugi **„Madama Butterfly"**, opera w 3 aktach Giacomo Puccini'ego w premjerowej obsadzie, pod batutą kapelmistrza Leona Turkiewicza w reżyserji Tadeusza Laskowskiego.

—o—

Na marginesie.

W wychodzącej w Poznaniu, „Gazetce Oszczędnościowej" znajduje się następujący aforyzm: Dobrobyt rodziny nie zależy od sumy, którą zarabia mąż, lecz od sumy, którą wydaje żona.

Jest to jedna z najrozumniejszych sentencji, jakie ukuł rozum ludzki.

W pierwszej chwili nasuwa się refleksja: przecież żona nie może więcej wydać, niż od męża dostanie!

Otóż to jest błędne mniemanie. I to z dwóch względów. Po pierwsze żona może poza dochodami męża zaciągać długi, które łatwo prowadzą do rozprężenia i do ruiny gospodarstwa domowego. A jeżeli żona prowadzi dom w ramach dochodów męża, to powstaje kwestja, jak temi pieniędzmi gospodaruje, a głównie, czy myśli o tak koniecznych oszczędnościach na czarną godzinę?

Zapewne, że w dzisiejszych czasach nie jest łatwo pani domu powiązać koniec z końcem i zamknąć budżet miesięczny bez deficytu. A jednak jest to dla naszych pań niemal patrjotycznym nakazem. Państwo, którego obywatele żyją oszczędnie i kierują się zasadą, że według stawu grobla, jest gospodarczo mocne i oparte na najpewniejszych podstawach, bo na sile podatkowej swych obywateli.

Nie tu miejsce, ani nie jest naszym zamiarem prawić czytelniczkom „Dziennika" kazanie na temat racjonalnego i oszczędnego gospodarstwa domowego. Podchwyciliśmy tylko myśl, ujętą w trafny bardzo aforyzm. Rola kobiety w naszej twórczości społecznej była zawsze niedoceniana. Nie tak to dawne jeszcze czasy, gdy kobieta uważaną była tylko za kucharkę i za niańkę swoich dzieci. Nad jej znaczeniem i nad jej prawdziwą rolą w wielkim zespole tych, których budują państwo, nie zastanawiano się należycie. Teraz dopiero przychodzi to rozeznanie i właściwa ocena jej stanowiska.

—o—

— **Z Muzeum Miejskiego.** Obecna licznie wystawa grafików polskich w Muzeum Miejskiem w której wzięli udział prawie wszyscy bardziej znani artyści z całej Polski będzie w niedzielę, 22. bm. zamknięta. Wobec tego zaleca się, by każdy kto interesującej tej wystawy dotąd nie zwiedził, uczynił to jeszcze w ostatnie dni przed jej zamknięciem. Od przyszłego tygodnia rozpoczynają się przygotowania do wystawy Krakowskiego Cechu Artystów Plastyków „Jednoróg".

— **Akademja morska w Teatrze Miejskim** dnia 22. bm. o godz. 12 w poł. Przypominamy, że dziś ostatni dzień do wcześniejszego nabycia biletów na akademję morską. Miejsca można zamawiać już tylko przy kasie teatru. Cena biletów od 20 gr do 2,00 zł umożliwia każdemu zobaczenia pięknego programu, jakim zawsze szczycą się akademje urządzane przez Okręgowy Komitet Floty Narodowej. Zaznaczamy, że dochód przeznaczony jest na budowę okrętu „Bydgoszcz—Kujawy".

Zjazd okręgowy
Chrześcijańskiego Zjedn. Zawodowego.

W niedzielę 22 bm. obraduje w Bydgoszczy IX roczny zjazd delegatów Chrz. Zjednoczenia Zawodowego na okręg nadnotecki. Obrady tej pożytecznej organizacji przypadają na czas niezwykle ciężki. Długotrwałe przesilenie gospodarcze pozbawiło setki tysięcy robotników pracy i zarobku, każdy dzień przynosi zamknięcie takiego czy innego warsztatu pracy, część zatrudnionych pracuje z ograniczeniami; a dla dopełnienia zła podnoszą pracodawcy właśnie teraz żądanie obcięcia zarobków, chociaż dzisiejsze stawki zarobkowe bynajmniej nie umożliwiają życia bez trosk i kłopotów. Jeżeli dodamy do tego, że pewne koła rozpoczęły nagonkę na niezależny ruch zawodowy i że wszystkich robotników chcą nakryć jednym prorządowym kapeluszem, otrzymamy obraz, świadczący wymownie o niezwykłych trudnościach, jakie przeżywają związki zawodowe, a wśród nich szczególnie Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe, któremu zasady nakładają pewne obyczajowo ściśle określone i ograniczone formy działania.

Zjazd niedzielny — jak słyszymy — starać się będzie zużyć jak najmniej czasu na sprawy formalne (sprawozdawcze i wybory nowych władz organizacyjnych), a skupić uwagę głównie na trudnościach, jakie się pracy związkowej przeciwstawiają, i wypośrodkować drogi, prowadzące do zwalczania tych trudności.

Znając wyrobienie przywódców tego ruchu, ich przezorność i znajomość rzeczy, wierzymy, że niedzielny zjazd znajdzie środki, które pozwolą pokonać wszystkie trudności i zapewnią pożytecznemu ruchowi chrześcijańsko-społecznemu wspaniały rozwój na przyszłość.

W tym duchu życzymy: Obradom zjazdu — Szczęść Boże!

Wiosna w Polsce.
(Kalendarz a rzeczywistość).

Chociaż ciągle jeszcze mamy przed oczami krajobraz zimowy, bo śnieg pokrywa jeszcze pola i łąki, to jednak kalendarz wskazuje nam już wiosnę. Według kalendarza zaczyna się ona z dniem **21 marca.**

Na ziemiach polskich wiosna nie zjawia się równocześnie. W jednych okolicach zauważyć można objawy wiosny wcześniej, w innych zaś później. Przyrodnicy, którzy zajmują się badaniem przejawów natury, pod względem pór roku doszli do ciekawych wniosków, przedewszystkiem dawno już stwierdzili, że astronomiczne pory roku nie zawsze zgadzają się z przyrodniczemi obserwacjami.

I tak np. w Polsce należy wyróżnić kilka nowych pór roku, z których każda zaznacza się w przyrodzie odrębnemi objawami. Według tych spostrzeżeń należy przyjąć następujące pory roku:

1) **Przedwiośnie** — w tym okresie roślinność budzi się z zimowego spoczynku. Zakwitają te drzewa, których kwiaty rozwijają się wcześniej niż liście. Kwitną więc leszczyny, czarne olsze, osiki itd., a z kwiatów pojawiają się śnieżyszka, żółty jaskier, podbiał i inne.

2) **Pierwiośnie** — jest czasem kwitnienia tych drzew i krzewów, których kwiaty rozwijają się równocześnie z rozwojem pierwszych liści, jak jabłonie, grusze, czereśnie, wiśnie, czeremchy, porzeczki, tarnina. Ukazują się też pierwsze liście drzew, później kwitnących, jak buk, brzoza, lipy, dąb i t. d.

3) **Wiosna** — zaczyna się zakwitaniem tych drzew, których kwiaty ukazują się dopiero po rozwoju pierwszych liści, a kończy się zakwitaniem zbóż. W tym również okresie kwitną narcyzy, bzy ogrodowe, żarnowiec, głóg, jarzębina, jawor i t. d.

Po wiośnie następuje **wczesne lato,** później właściwe **lato** i każda z tych pór roku zaznacza się w przyrodzie odrębnemi objawami.

— **Nabożeństwo pasyjne w kościele garnizonowym.** W niedzielę palmową o godz. 17,30 w kościele garnizonowym odbędzie się nabożeństwo pasyjne podczas którego „Echo" łącznie z chórem amatorek odśpiewa oratorjum pasyjne T. Dubois „7 słów Chrystusa Pana". Sola odśpiewają pp. Cholew - Czekierska, Dziedzicki i Brablec.

— **Koncert a capella** mistrzowskiego chóru męskiego **„Hasła" z Poznania** odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 7-ej wieczorem w „Strzelnicy" przy ulicy Toruńskiej. Koncert zapowiada się nadzwyczajnie.

—o—

Walka z bezrobociem.

Daleko — na kresach zachodnich — na samej granicy z Czechosłowacją w Cieszynie, powstała placówka realizująca ideę zakładania warsztatów domowych dla wyrobu artykułu pierwszej potrzeby, bo wszelkiego rodzaju trykotaży.

Firma ta — sprzedaż maszyn pończoszniczych „Express" w Cieszynie — zasługuje na pełne poparcie społeczeństwa z uwagi na wzniosły cel przyświecający jej, a mianowicie: walka z bezrobociem i wzmożenie krajowej wytwórczości trykotarskiej, tańszej, bo bez cła, a nieustępującej co do gatunku wyrobom zagranicznym. Idea warsztatu pracy domowej przy zagwarantowaniu przez placówkę cieszyńską odbioru po wysokiej cenie wyrobionego towaru, wyklucza wszelkie ryzyko i zapewnia stały i wysoki zarobek, rugując import zagranicznych wyrobów, odbijający się ujemnie na bilansie handlowym naszym.

Powstanie placówki tej trzeba przyjąć z uznaniem jako dowód, że minęły już czasy, gdy podczas największych klęsk w rozpaczy załamaliśmy ręce bezradnie, nie wierząc własnym siłom... (5810

Zjazd delegowanych Młodych Polek

połączony z kursem dla zarządów i zastępowych **na okręg bydgoski** odbędzie się dnia 22 bm. w sali Domu Katolickiego przy Farze z następującym programem:

1) godz. 9-ta Msza św. w kościele Farnym;
2) Zagajenie kursu;
3) Uwagi i wskazówki Związku na podstawie sprawozdań z roku 1930 — ref. ks. kan. Schulz, gen. sekr. Związku;
4) Dyskusja;
5) Walne zebranie Rady Związkowej:
   a) sprawozdanie z pracy okręgu — prezeska okręgowa,
   b) sprawozdanie kasowe — skarbniczka okręg.;
6) Wybór władz okręg.;
7) Sprawozdania delegatek poszczególnych S. M. P. (2-minutowe na kartce).
   Godz. 13—16 przerwa obiadowa.
8) Demonstracja pogadanki zastępu S. M. P. „Zorza";
9) Nasza praca w roku 1931 — ref. ks. kan. Schulz;
10) Demonstracja zebrania plenarnego S. M. P. — „Przedświt";
11) Referat ks. prof. Hanelta, patrona okr. p. t.: „Jak ożywić pracę w S. M. P. i zainteresować społeczeństwo sprawami S. M. P.";
12) godz. 18-ta zakończenie kursu.

Uprzejmie zaprasza się Panie z Patronatów na kurs.

Gnieźnieńska Loterja na konie
Komitetu Targów Końskich w Gnieźnie.

Z pośród atrakcyj, które nas czekają w związku z tradycyjnym jarmarkiem na konie na św. Wojciecha, wybijają się na czoło konkursy hippiczne i zaprzęgów na hippodromie w Gnieźnie przy ul. Wrzesińskiej (od 25 do 27 kwietnia) oraz ciągnienie wielkiej loterji na konie, wyznaczone na dzień 29 kwietnia.

Mimo niepomyślnych warunków ogólnych, Komitet Targów Końskich w Gnieźnie ruszył ostro z miejsca z propagandą samych targów jak i związanych z niemi imprez i bynajmniej nie zamyśla ograniczać w tym roku zakresu swego działania. Przeciwnie, niekorzystna konjunktura zewnętrzna stała się dla Komitetu bodźcem do tem większego wysiłku, i wszystko przemawia za tem, że pietrzące się przeszkody zostaną przezwyciężone w pierwszym rozpędzie.

Podziwu godna energja Komitetu znajdzie też niezawodnie sympatyczny oddźwięk w szerokich warstwach naszej ludności, która uznając pożyteczność propagandy Targów Końskich, przyczyni się także ze swej strony do ich powodzenia.

Promienie zbliżającej się wiosny rozproszą niebawem pesymizm, jaki się jeszcze tu i owdzie spotyka, lecz termin Targów jest już bliski, trzeba się więc decydować i zaopatrzyć zawczasu w losy loteryjne, aby nie pozostać na uboczu, gdy inni z zapartym oddechem śledzić będą długą listę wygranych. Iluż to z pośród naszych bliskich czy dalszych znajomych wygrało w ubiegłych latach cenne przedmioty, a nawet konia luzem lub z uprzężą! Czy w tym roku nie padnie na nas szczęśliwy los? Fortuna kołem się toczy i omija tylko tych, co sami od niej stronią. Losy loterji na konie są już w obiegu. Do nabycia są **u kolektorów Loterji Państwowej, w sekretarjacie Kom. Targów Końskich** i tylu innych miejscach sprzedaży.

Wartość ogólna wszystkich wygranych wynosi około **40.000 zł.** Główne wygrane padną 2 razy na 1 parę koni z uprzężą i powozem, 2 razy na 1 konia z uprzężą i powozem, na 1 konia pod siodłem i 15 koni pojedyńczo luzem; pozatem podlega wylosowaniu **250 przedmiotów wartościowych i użytkowych.**

Dla Komitetu Targów Końskich stanowi loterja na konie znacznie większe ryzyko niż dla nabywców losów, nie namyślajmy się więc, lecz zaopatrzmy się zawczasu w losy loteryjne. (5811



U golibrody.

— Czy pan redaktor robił imininy dla pana Marszałku? Nie — dlaczego? Pan sze nie boi Sanacji, ani policji, ani urząd podatkowy? U mnie w domu na szwiętego patronu pana Marszałek było wielkie szwięto. Przedewszystkiem ja wywiesił w interesu kartki: Dziś na cześć pana Marszałku golenie i strzyżenie po zniżony ceny! Mówie panu, ja miał cały dżeń tak nabity golarni jak armaty pod Verdun. Pareset klienty dało sobi na brody i na głowy zrobić manikiry. A przy kasy stała wielka puszka z napisem: Dobrowolne ofiary na pomnik dla naszego Wodzu. Ja zrobił początek i wrzucił w ni 50 groszy. Ale ta puszka zrobiła mi zawodu. Jak ja ji wieczorem otworzył, to w ni już nic nie było. Nawet moi 50 groszy zabrał jakiś goszcz. Nu, on muszał być z centrolwu albo z Obwiepola.

Od frontu mój cały interes był udekorowany na pierwszy klasy. Na szyldu był transpirent z napisem:

Niech żyje na Madery
Do jasny sędziwego wieku!

Mówie panu redaktoru, przed tym transparent cały dżeń stały tłumy i biły mu brawo. Dopiero potem przyszedł posterunkowy, rozbił mi transparentu na kawałki i dał mi zawezwanie do komisarjatu. Jak pan miszli, może ja tam dostane jaki premji albo nawet Polonji za moi patrjotyczny manifestacji, co? Wieczorem to ja urządził oszlepiający iluminacji mojego interesu. Ja miał na strychu może ze sto stary żarówki, i ja je wszystkie rozwiesił na sznurku nad drzwi i nad okno. Naturalnie te żarówki były już wypalone i nie chciały sze świecić, ale w dżeń one dawały imponującego widoku. Czy ja miał jaki chorągwi? Naturalnie! Ino u ni brakowało flagi, a został sze sam kij tylko. To ja go zatknął za szyldem. Ludzie mówili, że to jest bardzo symboliczny ornamentyki dla sanacyjnego reżimu.

Mody wiosenne u Cyrusa.

Najstarszy magazyn mód Cyrusa w Bydgoszczy przygotował na sezon wiosenno-letni cały szereg bardzo pięknych modeli sukienek, płaszczy, kostjumów i kompletów, które budzą ogólny podziw. Szczególnie oryginalne modele wiedeńskie, najświeższe fasony przy pierwszorzędnem wykończeniu przysparzają dużo wdzięku kobiecie i nadawają tego „szarmu“, tak koniecznego atrybutu kobiecości. Ceny, jak się przekonaliśmy, zostały tak znacznie obniżone, że wierzyć się nie chce, iż przy tak doskonałym gatunku materjałów i starannem odszyciu można dziś tak pięknych modeli dostarczać. Ceny więc zostały zupełnie dostosowane do obecnych ciężkich warunków gospodarczych. Wielka część konfekcji a szczególnie płaszcze, wykonane zostały we własnym oddziale miarowym. Niska ta kalkulacja będzie niewątpliwie wabikiem dla szerokich kół społeczeństwa, pragnących dobrego towaru ze solidnem wykonaniem za tanią cenę.

Polecająe gorąco firmę Cyrus, zwracamy również uwagę na piękną dekorację okien wystawowych, przed któremi ostatniej niedzieli stały tłumy publiczności, podziwiając piękne modele.

—o—

— **Bydgoszczanie odznaczeni Krzyżami Zasługi.** Oprócz majora Zglinieckiego Krzyże Zasługi otrzymali następujący bydgoszczanie, **srebrny: dr. Stefan Ludwik Siemiątkowski,** prezes Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego — za zasługi na polu wychowania fizycznego; **dr. Tadeusz Jerzy Gadomski** — za zasługi na polu lecznictwa w wojsku; **por. Bartyński i por. St. Szymanowski** — za zasługi na polu przysposobienia wojskowego; **bronzowy:** Kowalkowski, urzędnik Lloydu Bydgoskiego oraz Józef Pawlak, urzędnik Gazowni Miejskiej — za zasługi na polu wychowania fizycznego.

— **Osobiste.** Dyplom magistra w zakresie filologji francuskiej uzyskała na uniwersytecie poznańskim panna **Marja Weimanówna** z Bydgoszczy, córka dyrektora tut. państwowej szkoły dokształcającej. Dyplom i tytuł magistra praw uzyskał p. **Roman Ciernicki** z Łasina pow. grudziądzkiego.

— **Major prof. Mierwiński,** były wykładowca w Szkole Podchorążych w Bydgoszczy i redaktor „Kurjera Bydgoskiego“ (1921 r.) mianowany został **kuratorem okręgu szkolnego** województwa warszawskiego.

— **Sodalicja Pań Miejskich** prosi wszystkie panie sodaliski o wzięcie licznego udziału w pogrzebie gorliwej i wielce zasłużonej sodaliski śp. Marji Łempickiej, który się odbędzie w niedzielę, 22. bm. o godz. 16,45 z domu żałoby ul. Chopina 2.

— **Ostre strzelanie** na strzelnicy bojowej 15 dywizji na Jachcicach urządza 61 p. p. w poniedziałek, 23. bm. Wszelkie drogi strzeżone będą przez posterunki własne.

— **Bezrobotni umysłowi** winni się zgłosić po odbiór bonów 5 i 10 złotowych w P. U. P. P. tylko w poniedziałek, dnia 23. bm. od godz. 8 rano. Sekretarjat Komitetu jest czynny codziennie od godz. 15—18 przy ul. Bernardyńskiej 1 parter. **Komitet Bezrob. Prac. Umysłowych.**

— **Jutro wystawa dywanów w Be-De-Te.** W jutrzejszą niedzielę od godz. 4—7 otwartą będzie wielka wystawa dywanów. Przy wolnym wstępie i koncercie — wystawa ta ściągnie niewątpliwie tak samo, jak rewje mód tłumy publiczności.

Mecz kręglarski: Bydgoszcz-Poznań

Walka rewanżowa.

W niedzielę dnia 22 bm. odbędzie się na dwutorowej kręgielni Lukwalda w Bydgoszczy przy ulicy Jagiellońskiej mecz kręglarski Pomorskiego Związku Klubów Kręglarskich z siedzibą w Bydgoszczy z Polskim Związkiem Kręglarzy z siedzibą w Poznaniu.

Jest to walka rewanżowa, gdyż przed dwoma tygodniami zawodnicy poznańscy pobili zawodników bydgoskich większością przeszło 300 punktów.

W zawodach jutrzejszych weźmie udział po 10 zawodników z każdej strony. Każdy zawodnik rzuci 100 kul, po 50 na każdym torze.

Walka rewanżowa budzi wśród sportowców wielkie zaciekawienie.

Uroczyste zakończenie zawodów odbędzie się wieczorem w lokalu „Pod Strzechą“.

Nowe sprawki oszusta Kowalewskiego.

Tadeusz Kowalewski, zasądzony dnia 16. bm. wyrokiem tutejszego sądu okręgowego za fałszowanie książeczek P. K. O. na 18 miesięcy ciężkiego więzienia, o czem już donosiliśmy, niezadowolony z tego wyroku, wniósł apelację. Obecnie jednak wychodzi na jaw wiele nowych sprawek Kowalewskiego, za które znowu będzie musiał odpowiadać przed sądem. Mianowicie, stwierdzonem zostało, że dokonał on cały szereg oszustw z książeczkami P. K. O., przy pomocy jakiejś niewyśledzonej jeszcze kobiety, która występowała pod różnemi nazwiskami jak: Zofji Ratajczak, Stanisławy Kutzner, Stanisławy, Janiny i Heleny Szulc, Anny Nadolnej, Anny Czajkowskiej i innych.

Kobieta owa wpłacała w P. K. O. jakąś minimalną kwotę, a uzyskaną przez nią książeczkę wkładkową Kowalewski następnie fałszował i podejmował na nią w P. K O. pieniądze.

Sprawa fałszowania książeczek przez Kowalewskiego zatacza coraz szersze kręgi.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dr. Zygmunt Wojciechowski, prof. Uniw. Pozn., wygłosi w Bydgoszczy w niedzielę 22 bm. o godz. 19-ej w auli Gimn. Humanistycznego przy ul. Grodzkiej odczyt p. tyt. **„Jak powstała szlachta polska?“.** Wstęp dla dorosłych 50 groszy, dla młodzieży uczącej się i dla wojskowych niższych stopni 20 gr.

— **Koło mandolinistów K. P. W.** w zespole 16 osób urządza w niedzielę, 22. bm. o godz. 20 w sali „Ogniska“ K. P. W. przy ulicy Zygmunta Augusta nr. 10, swój **pierwszy koncert** na który zaprasza sympatyków i gości. Program obfituje w bardzo piękne utwory. Doskonale zgranym i wyćwiczonym zespołem dyryguje p. B. Armknecht. Daje więc to gwarancję, że ta uczta muzyczna dla miłośników tego rodzaju miłej muzyki będzie nader artystyczna.

— **W ostatniej chwili** przypominamy, iż wspaniały dramat religijny p. t. **„Poncja, córka Piłata“,** wystawiany przez S. M. P. „Promyk“ par. św. Trójcy odegrany będzie w niedzielę, dnia 22. bm. o godz. 19 w sali Patzera. Zainteresowanie się tą imprezą religijną jest wielkie. Bilety w cenie od 50 gr do 2 zł nabyć można w niedzielę po wszystkich nabożeństwach oraz wieczorem przy kasie. (5937

— **Oleś Olesławski w Bydgoszczy.** Znakomity ten humorysta zawitał do naszego grodu i wystąpi jedynie dwa razy w restauracji „Probus“ —Stary Rynek. Początek dziś o godz. 9 wieczór. Na repertuar składają się własne utwory - kuplety, tryskające niefrasobliwym humorem. W przerwach gra orkiestra salonowa i radjo. A więc kto chce się śmiać do rozpuku zapomnieć o troskach i kłopotach dnia powszedniego, niech spieszy do „Probusa“.

— **Kradzież z włamaniem.** Do pokoju p. Kazimierza Głydy, zamieszkałego przy ulicy Śniadeckich 52, włamał się nieznany sprawca i skradł większą ilość garderoby męskiej, oraz bielizny, na ogólną sumę 700 zł.

Zdziczenie.

Smutny dowód zdziczenia jakichś osobników z pod ciemnej gwiazdy, daje raport latarnika miejskiego p. Jana Lewandowskiego, który zgłosił, że w nocy z 16 na 17 i z 18 na 19 bm. stłuczono 30 szyb i siatek w latarniach ulicznych.

Złodziej kradnie dla własnej korzyści, oszust również dla tych samych celów dopuszcza się oszustwa, ale jaką korzyść osiąga taki wandal przez niszczenie rzeczy, służących użytkowi publicznemu, trudno zrozumieć. Przecież nietylko, że niema on z tego żadnych korzyści, ale przeciwnie, jako obywatel, jako mieszkaniec miasta, sam traci na tem. Bo im miasto jest uboższe, liczba bezrobotnych jest większa, świadczenia dla biednych muszą być mniejsze itd. itd.

Szkodników takich należy pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

—o—

— **„Tani Tydzień Książki“** rozpoczyna się dzisiaj, w sobotę, 21. bm. w księgarni i składzie nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 16-17. Zwracamy uwagę, że po ukończeniu „Taniego Tygodnia“ ceny wracają do normalnej wysokości.

Nowe drogi

w polskim przemyśle i handlu obuwniczym.

Ostatnie wiadomości nadchodzące z Londynu, Nowego Yorku i Berlina, wskazywałyby na pewne zahamowanie światowego procesu zniżki cen. Analizując jednak nowe notowania giełd towarowych spostrzegamy, że chodzi zaledwie o kilka produktów, których wskutek silnego ograniczenia produkcji zabrakło chwilowo na rynku. Natomiast ogólny proces rewaloryzacji złota — a więc ogólna tendencja obniżenia cen do norm przedwojennych — trwa i postępuje nieprzerwanie naprzód. Obniżka cen obejmuje coraz szerszy zakres i coraz nowe artykuły przemysłowe. Produkta rolnicze spadły w cenie już dawniej, obecnie zdaje się przychodzić kolej na wyroby przemysłowe. Sygnalizują zniżkę cen żelaza, stali, materjałów budowlanych, ostatnio zaś najważniejszych bodaj dla przeciętnego konsumenta artykułów, jak konfekcji i obuwia. Wydatek na te ostatnie artykuły stanowił w budżecie polskiego robotnika, czy rolnika wysoką pozycję, niewspółmierną do innych wydatków, jak n. p. artykułów spożywczych. Nieraz słyszy się utyskiwania, że ubrania, bielizna, obuwie i t. d. są o wiele droższe w Polsce aniżeli zagranicą.

Ostatnie pociągnięcia przemysłowców tych branż wykazują na decydującą zmianę w tym kierunku. Jednem z takich pociągnięć jest akcja Polskich Zakładów Garbarskich S. A. w Krakowie, która przejęła dotychczasową fabrykę obuwia Marko. Fabryki te produkujące od lat pierwszorzędne gatunki skór i obuwia, znane w całym kraju z jak najlepszej strony, podjęły obszerną kampanję obniżenia cen obuwia. Fuzja obu przedsiębiorstw miała na celu zmniejszenie kosztów produkcji, które przy kalkulacji cen odgrywają oczywiście pierwszorzędną rolę. W wydanym przez P. Z. G. w marcu cenniku uderza niebywale niski poziom cen poszczególnych gatunków obuwia, które zresztą nie ustępują w niczem tak silnie reklamowanym markom zagranicznym. Tak n. p. para obuwia męskiego, pasowo szytego, (Goodyear - Welt), która jeszcze do niedawna kosztowała zł 50,— do 60,—, notuje w nowym cenniku cenę od zł 26,80. A więc zniżka 50%-owa!

Tajemnica tych ogłoszonych obecnie cen polega na racjonalnem zorganizowaniu produkcji. Dział fabrykacji obuwia opierają Polskie Zakłady Garbarskie na własnej garbarni, postawionej technicznie na najwyższym poziomie i nastawionej na produkcję o wysokich rozmiarach.

Korzystając z własnego taniego surowca, fabryka jest w stanie wydać produkt pierwszorzędny i tani. Puszczone już w obieg nowe fasony przekonują każdego pesymistę, że w tej dziedzinie produkujemy rzeczy stojące jakościowo znacznie wyżej od wyrobów zagranicznych i że niema żadnej potrzeby zabójczego dla naszego bilansu handlowego importu tandetnych, czy też przereklamowanych wyrobów zagranicznych. Obuwie Polskich Zakładów Garbarskich stoi wyżej i jest o kilkadziesiąt procent tańsze.

Ażeby produktu swej wytwórczości nie podrażać przez kilkustopniowe pośrednictwa, jak to niestety dzieje się u nas w wielu gałęziach handlu i przemysłu, Polskie Zakłady Garb. zorganizowały również nowoczesny i racjonalny sposób sprzedaży wprost konsumentom bez udziału pośredników, t. j. z własnych fabrycznych składów konsygnacyjnych. Jak wynika z prospektów i ogłoszeń firmy, zorganizowano takie składy we wszystkich ważnych ośrodkach kraju i umożliwiono w ten sposób nabywanie wszelkich gatunków obuwia po oryginalnych cenach fabrycznych. Kupujący ma zatem wybór niespotykany u przeciętnego kupca, któremu możliwości finansowe nie pozwalają na prowadzenie wszelkich gatunków obuwia. Znaczenie społeczne tego rodzaju akcji jest niezaprzeczenie wielkie i niewątpliwie znajdzie wielu naśladowców. Inspiratorem nowej działalności fabryki jest p. dyr. Marjan de Walter-Croneck, który po niedawnem objęciu kierownictwa fabryki, nadał tymże nowoczesną formę organizacji racjonalnej fabrykacji, jak i też sprzedaży.

Wśród dzisiejszego upadku gospodarczego kraju, poczynania przemysłu polskiego w rodzaju Polskich Zakładów Garbarskich są jasnym promieniem i napawają otuchą w zdolność organizacyjną i kupiecką społeczeństwa polskiego. Hasło popierania wytwórczości krajowej i ulżenia w ten sposób wielotysięcznej rzeszy bezrobotnych, powinno wkrótce zamienić się w czyn, o ile przedsiębiorstwa nasze potraktują swój interes kupiecki jako ogólny interes społeczny.

Akcja Polskich Zakładów Garbarskich nie jest odosobniona w swej walce z tandetą zagraniczną. W ubiegłą niedzielę odbył się silnie obesłany zjazd delegatów Związku Cechów Szewskich woj. Poznańskiego, w którym wzięli udział także przedstawiciele władz komunalnych. Zjazd ten wśród niezwykłego podniecenia przeciwko napastliwej reklamie wyrobów zagranicznych powziął szereg rezolucyj wzywających Rząd a zwłaszcza Ministerstwo Skarbu do ochrony celnej wyrobów krajowych, jak również zwrócił się do kupców branży obuwniczej, by zabrali się jak najenergiczniej do propagandy samowystarczalności krajowej. Hasło to wychodzące z dwóch najsolidniejszych ośrodków Polski: Krakowa i Poznania, nie powinno przebrzmieć w Polsce bez echa i skłonić naszą publiczność do wyrzeczenia się obuwia zagranicznego, na rzecz własnych wyrobów.

5778) (W. K.

TEATR MIEJSKI.

Madama Butterfly.

Opera w 3 aktach Puccini'ego

jest tragedją japońskiej dziewczyny Butterfly, którą według autorów Illica i Giacosa pewien oficer marynarki Stanów Zjednoczonych, Ameryki, F. B. Pinkerton poślubił, potem porzucił, nie wiedząc, że Japonka do śmierci potrafi być wierną. Gdy Butterfly po długiem, cierpliwem czekaniu i wyglądaniu staje wobec Katy, żony Pinkertona, która prosi o wydanie jej chłopięcia, syna Butterfly i Pinkertona — zadaje sobie cios śmiertelny, wymawiając słowa: „Umrzeć z honorem, jeżeli jest niemożliwem w honorze żyć!“

Jeżeli w operze Verdiego „La Traviata“ widzieliśmy dzieło, zapowiadające realizm muzyczny, to w operze Pucciniego p. t. „Madama Butterfly“ doznaliśmy wielu silnych wstrząsów, wynikających z wykwintnego uzgodnienia akcji z muzyką. Temat sam, że tak powiem, jest „ciężki“, traktujący straszne skutki mezaljansu dwóch osób, należących do obcych sobie ras. Puccini napisał potężny hymn na cześć wierności japońskiej kobiety, uderzając w lekkomyślność białego mężczyzny, dla którego kobieta obcoplemienna miała być tylko zabawką. Autorzy oddają więc cześć kobiecie i matce uczciwej, demaskując obłudę obieżyświata.

Muzyka największego włoskiego werysty Pucciniego obfituje w niesamowite harmonje i przepiękne melodje o szerokiej rozpiętości. Kompozytor jest niewyczerpany w dobieraniu środków dla zobrazowania wszelkich odcieni zewnętrznych i procesów psychicznych.

W Teatrze Miejskim mieliśmy wspaniałą ucztę duchową. Cieszymy się i dumni jesteśmy, że w naszym grodzie teatr coraz to więcej staje się placówką wysokiej kultury muzycznej — **dzięki wytrwałej pracy i optymizmowi naszego dyrektora p. Stomy,** któremu składamy najszczersze wyrazy podzięki i uznania.

Opera ta wymaga wielkiej orkiestry symfonicznej. P. **kapelmistrz Turkiewicz** zorganizował z instrumentalistów 61 p. p. i cywilnych muzyków z p. koncertmistrzem Winterfeldem wspaniały aparat wykonawczy, którego zalety ujawniły się w pełnym blasku np. podczas znakomicie odegranego wstępu do aktu trzeciego. Harfę zastąpiono fortepianem, co da się usprawiedliwić brakiem osoby, władającej tym instrumentem.

Tytułowa, olbrzymia rola, przypadła w udziale naszej primadonnie p. **Okońskiej,** która aktorsko i głosowo była wprost idealną. Niech świetna artystka przyjmie nasze gorące a szczere życzenia i dzięki.

Pp. **Cirin** (Bonza—kapłan pogański), **Żuczkowski** (konsul Sharpless w Nagasaki) i **Granowski** (Goro — pośrednik) w swych rolach znaleźli odpowiednie pole do popisu. Ci panowie zadowolili licznych słuchaczy w zupełności.

Marja Czerniawska (Suzuki) posiada pełny i barwny mezzosopran, śpiewa lekko i czysto. Głos zdradza poważną szkołę. Niemniej zasługują na wyróżnienie jej zalety aktorskie. Artystka była więc dobrą towarzyszką Butterfy, przyczyniając się do wzmocnienia momentów i scen, w których jej postać jest nieodzowną.

P. **Laskowski** reżyserował sprawnie, grał trafnie, głosowo mniej oddziaływał. Uznać należy jego wysiłki i pracę.

Jęzef Andrzejewski z całym orszakiem odtwórców ról epizodycznych (wyróżniam **Yakuzydę** — barytona i Katę) uzupełniali całość zadawalająco.

Kostjumy i dekoracje pomysłu p. art. malarza Krassowskiego trafnie dobrane, stylowo odpowiednie.

Całość musiała zadowolić, bo teatr dał wszystko, co dać może. „Madama Butterfly“ utrzyma się na afiszu do końca sezonu. Przecież jest obowiązkiem kulturalnego Bydgoszczanina być na tej operze, **choć jeden raz.**

Małecki.

Co z takich chłopaków będzie w przyszłości.

Pewien szofer, przejeżdżając nocą z 18 na 19 bm. z Fordonu do Bydgoszczy, zauważył na ulicy Fordońskiej jakichś trzech wyrostków, którzy wyrywali i łamali przydrożne drzewka.

Dowodzi to zdziczenia, szerzącego się wśród niedorostków, pozostawionych bez należytego wychowania. Każdy z prawych obywateli winien stać na straży dobra publicznego i w razie spostrzeżenia podobnie dzikich wybryków, przytrzymać winnych i oddać ich w ręce władz, dla surowego ukarania.

Odnaleziony.

Rolnik Wojciech Krawiec z Tarkowa, powiatu inowrocławskiego, o którego zaginięciu przed kilku dniami donosiliśmy, odnalazł się w Grudziądzu, dokąd wyjechał bez uwiadomienia rodziny, w sprawach nabycia osady.

Przestroga.

Rosenthal Hersz Wolf, zamieszkały przy ulicy Podgórnej 1, trudniący się dostarczaniem drzewek morwowych i jedwabników, przyjął jako agenta, do zbierania zamówień, Dawida Kantora, który sprzeniewierzył mu zainkasowane 1500 zł i ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Ponieważ Kantor jest w posiadaniu upoważnienia do zbierania zamówień przeto ostrzega się przed nim zainteresowane osoby, aby nie zostały narażone na straty.

Poborowi r. 1909 będą o tydzień później wcieleni do szeregów.

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.) Ministerstwo Spraw Wojskowych przesunęło termin wiosennego wcielenia do szeregów rocznika 1909 o tydzień.

Poborowi podlegający wcieleniu, nie otrzymają nowych kart powołania, lecz stawią się do pułków o tydzień później na podstawie otrzymanych już kart powołania.

Stan pogody

W dniu wczorajszym, podobnie do dni poprzednich, utrzymywała się niemal w całym kraju pogoda słoneczna i cicha, jedynie w Wileńszczyźnię było nieco chmurniej i mglisto. Opadów nie notowano wcale.

W Bydgoszczy już o 9 rano notowano 7 stopni powyżej zera. Na polach, zwłaszcza na tłustej glebie kujawskiej, roztopy. Lód na jeziorach i stawach wszędzie kruszeje — pod wpływem promieni słonecznych.

—o—

— **Kradzież pierścionka i szpilek złotych.** Pani Kazimiera Manikowska, zamieszkała przy ul. Nakielskiej 39, doniosła policji, że niejaka Hildegarda P., bez stałego miejsca zamieszkania, skradła jej jeden pierścionek i dwie szpilki złote, wartości 80 zł.

— **Kradzież płótna.** Pani Sabina Hersztat zamieszkała przy Wełnianym Rynku 4, zgłosiła w policji kradzież płótna z mieszkania, wartości 25 zł, której to kradzieży dopuściła się niejaka Małgorzata K.

Kradzież roweru. Jakiś specjalista od kradzieży rowerów skradł p. Janowi Szczęsnemu, zamieszkałemu przy ulicy Sandomierskiej 1a rower męski z korytarza domu przy ul. Kujawskiej 15. Rower miał nr. rejestracyjny 9340 Bydgoszcz.

Kradzież drobiu. Do chlewa p. Jana Matuszewskiego, zamieszkałego przy ul. Różanej 21, włamał się zapomocą oderwania kłódek, jakiś złodziej i skradł 7 kur, oraz 1 koguta, wartości 50 zł.

— **Kradzież węgla z piwnicy.** W nocy z 18 na 19 bm do piwnicy p. Ignacego Czemplika, przy ul. Gdańskiej 40 jacyś nieznani sprawcy włamali się zapomocą oderwania deski i skradli 10 centnarów węgla, wartości 35 zł.

— **Czego już nie kradną?** Pani Joannie Siks zamieszkałej przy ul. Długiej 60, skradł jakiś nieznany złodziej wannę drewnianą do prania.

— **Ujęto** jedną kobietę za przekroczenie przepisów obyczajowych.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Wszystkim delegatom na zjazd zwraca się uwagę na obowiązek przedstawienia przy wstępie na salę książki członkowskiej.

Członkowie niedelegaci mogą brać udział w zjeździe w charakterze gości także jedynie za okazaniem książki członkowskiej.

Zarząd okręgowy.

Spryt 10-letniego chłopca.

Warszawa, W Warszawie wyszedł na jaw bardzo ciekawy wypadek, w którym 10-letni chłopak, jako opiekun pięcioletniej siostrzyczki, zarabiał na życie. Staś Burakiewicz nie miał matki, a ojciec zapomniał o dzieciach. Wyszedł pewnego dnia, zamykając dzieci na klucz i więcej nie wrócił. Staś przez dwa dni gotował krupy, na śniadanie, obiad i kolację, czekając powrotu ojca. Trzeciego dnia wydostał się po rynnie z pierwszego piętra na dół i poszedł na poszukiwanie ojca. Gdy go nie znalazł, wrócił do domu i chłopakowi od sąsiada kazał otworzyć drzwi, gdyż w mieszkaniu znajduje się jego siostra i płacze.

Początkowo żył na kredyt. Kiedy kredyt zamknięto, chłopak udał się na dworzec Wschodni i proponował przyjeżdżającym wieśniakom swoje mieszkanie na nocleg. Początkowo brał po 20 groszy od osoby, później 30, a wreszcie doszedł do złotówki. Podzielił kredą podłogę na 6 części i w ten sposób miał niejako hotel. Za łóżko ojcowskie płacono po złotówce, a 30 groszy za miejsce na podłodze.

Staś zarabiał dziennie około 2 złotych i z tego utrzymywał siebie i siostrzyczkę przez trzy tygodnie. Wreszcie dowiedziała się o tem policja i rozpoczęła poszukiwania za ojcem Stasia, Józefem Burakiewiczem. Znaleziono go w Siedlcach. Postawiony przed sądem Burakiewicz został skazany za pozostawienie dzieci bez opieki na grzywnę 50 zł. Tłumaczył się tem, że wiedział, iż Staś sam sobie poradzi, bo takiego sprytnego chłopaka niema drugiego w Warszawie.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie Zarządu Ch. D. Koło Śródmieście odbędzie się w sobotę dnia 21 bm. o g. 7½ wiecz. w lokalu zebrań ul. Dworcowa 2. O punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

8-letni uczeń umarł ze strachu.

Nauczycielka popełniła samobójstwo.

Lublin, 21. 3. We wsi Korzewicze zdarzył się straszliwy w swej grozie wypadek. Nauczycielka Anna Kaszyńska, nie mogąc sobie dać rady z 8-letnim uczniem Medyńskim, zamknęła go w ciemnej komórce, mieszczącej się w szkole powszechnej. Karcer zrobił na nerwowym chłopaku wstrząsające wrażenie. Począł więc płakać, prosił o wypuszczenie go, wreszcie począł bić pięściami w drzwi. Po pewnym czasie wszystko się jednak uspokoiło. Nauczycielka o „aresztancie" zapomniała. Przypomniała sobie wypadek dopiero, gdy do szkoły przybyła matka chłopca. Po otwarciu komórki okazało się, że chłopak już nie żyje. Mieszkańcy wsi, dogłębi wzburzeni, postanowili się zemścić. Napadli więc na szkołę, gdy jednak w końcu wybili zatarasowane od wewnątrz drzwi, znaleźli nauczycielkę nieżywą. Nieszczęśliwa powiesiła się w obawie przed zemstą.

—o—

— **Zamiast wieńca dla ś. p. Józefy Łempickiej** złożyli na bezrobotnych: redakcja „Dziennika Bydgoskiego“ 20 zł, red. Brandowscy 20 zł.

— **Zawsze wierzyliśmy w szczęśliwą kolekturę „Uśmiech Fortuny“!** Niema dnia od chwili rozpoczęcia się ciągnienia bieżącej klasy V-ej w którymby kolektura „Uśmiech Fortuny“ nie wypłaciła swoim Graczom po kilkadziesiąt tysięcy złotych za mniejsze wygrane. Kilka dni temu padła w „Uśmiechu Fortuny“ wygrana zł 15.000 na los 183023. Dziś mamy znowu pomyślną wiadomość. Otóż wielka wygrana dziesiątego dnia ciągnienia zł 15.000 padła na los 179371 sprzedany przez kolekturę „Uśmiech Fortuny“. Radzimy naszym czytelnikom, iść za naszym przykładem i obdarzyć zaufaniem kolekturę „Uśmiech Fortuny“ Bydgoszcz, Pomorska 1, ponieważ kolektura ta nigdy nie zawodzi.

— **Kradzież narzędzi.** Pan Jerzy Kryska doniósł policji iż do warsztatu rzeźbiarsko-stolarskiego przy ulicy Lipowej 2, zakradli się jacyś złodzieje i zabrali narzędzia rzeźbiarskie i stolarskie, wartości 450 zł.

Przestroga dla radjo-odbiorców.

W ostatnich czasach, jak wiadomo, otwartą została w Raszynie, pod Warszawą, nowa, jedna z najsilniejszych, radjostacja nadawcza, która umożliwia słuchanie audycyj przez aparaty t. zw. detektorowe. Aparaty te są bardzo tanie i dające się zainstalować bez auten w każdym pokoju, wobec czego korzystają też z nich liczne rzesze mieszkańców miast i wsi.

Nie wszyscy jednak wiedzą o tem, że i te aparaty podlegają opłacie abonamentowej i muszą być zgłaszane w urzędach pocztowych.

Ponieważ w ostatnich czasach dużo osób pociągniętych zostało do odpowiedzialności, za nie zgłoszenie swych aparatów, przeto ostrzegamy wszystkich nieuświadomionych radjo-odbiorców, iż w razie niezgłoszenia narażają się oni na wysokie kary. Aby więc tego uniknąć, należy pamiętać o tym obowiązku.

Pożar w Wielkopolskiej Hucie Szkła.

Dnia 19 bm. o godzinie 8,50 rano w Wielkopolskiej Hucie Szkła, p. Czesława Pasikowskiego, przy ulicy Toruńskiej 65, powstał pożar, którego pastwą padły warsztaty oraz część dachu. Pożar spowodwany został rozlaniem się szeroką strugą ognisej masy szklanej, od płomienia której zajęły się warsztaty drewniane, a następnie sufit i dach. Masą szklana wylała się z wanny kamiennej, w której nagromadzone gazy wysadziły jeden kamień, od czego powstał otwór w wannie, przez który właśnie masa się wylała.

Płomienie momentalnie ogarnęły warsztaty, przenosząc się na dach. Dopiero przybyła straż pożarna pożar zlikwidowała.

Straty, według właściciela, wynoszą około 30 000 zł.

W dziesiątą rocznicę plebiscytu na Górnym Śląsku.

Dziesięć lat przeszło słonecznych jak sen
Gdy pięść mocarną uniósł śląski lud,
Zbudził się ze snu Wallenroda cień,
Wskrzeszając wielki wyzwolenia cud.

W praojców domostwie rozgościł się wróg
I wszystko zagarnął od końca do końca,
A synów uczynił sługami swych sług,
Wtłaczając w umysły, ja Bóg wasz, obrońca.

Tak lata mijały, dziesiątki i wieki,
A naród szamotał w obroży wciąż kark —
I wierzył wytrwale w blask słońca daleki,
Choć wszystko co drogie wróg rzucał na targ.

I język i szkołę i ducha porywy,
Osnuwał wciąż nicią pajęczą, krzyżacką,
Choć naród smagany, lecz silny i żywy —
Bił Niemca pogardą i butą junacką.

Wśród wieszczów marzonej wypadków kolei
Ojczyzna kajdany zerwała dławiące,
I biednym Ślązakom promyczek nadziei
Rozpalił się w wiary płomienie jarzące.

My teraz wstaniemy, zrzucimy kajdany —
Piorunem przez niwy głos leciał radosny —
O! wkrótce dzień ku nam nadejdzie wiośnia- [ny
I uścisk z macierzą nas splecie radosny.

O ludu! Bóg losy nareszcie rozstrzygnął,
Ból zniknął, zgoiły się blizny —
Lud śląski z niewoli wiekowej się dźwignął,
W objęcia padł Wolnej Ojczyzny.

Stanisław Boruń.

Uciecha monopolówki,



na wiadomość o nowej ustawie antyalkoholowej.

Przylot bocianów zwiastuje rychłe ocieplenie.

Z kilka stron Polski donoszą, o przylocie bocianów, które opuściły ciepłe kraje południowe i mimo zimna, jakie u nas jeszcze panuje, osiedliły się w swoich letnich siedzibach. Przylot boćków jest zwiastunem rychłego ocieplenia.

—o—

Aresztowanie adwokata w Grudziądzu.

Sensacją dnia było niespodziane aresztowanie w nocy z dnia 18 na 19 bm. znanego na gruncie grudziądzkim adwokata p. Rudki. Powody aresztowania są dotąd nieznane.

— **Najnowsza wulkanizacja gum samochodowych** systemem amerykańskim oraz części zapasowe do samochodów poleca firma Marjan Krieger, Dworcowa 80. Właściciel jest dzielnym fachowcem i zasługuje na poparcie. Bliższe szczegóły w ogłoszeniach.

— **Baczność, Czyżkówko.** W bieżącą niedzielę dnia 22 bm. urządza Stow. Młodzieży Polskiej „Orzeł“, na sali p. Glapy przy ulicy Grunwaldzkiej 84, przedstawienie amatorskie pt. „Mnich“, dramat Korzeniowskiego w 3 akt. (pięciu odsłonach). Połowę czystego zysku przeznacza się na budowę kościoła w naszem przedmieściu — a zatem wszyscy którym dobro naszego przedmieścia leży na sumieniu spieszcie na godz. 7 wieczór do p. Glapy. Przed przedstawieniem wieczornem o g. 4 przedstawienie dla dzieci i młodzieży szkolnej. Wstęp po 20 gr. Ceny miejsc dla dorosłych, bardzo umiarkowane gdyż wynoszą tylko 1,50, 1,— i 0,50 zł.

Fraszki.

Miły sąsiad.

Od zórz wiecozrnych, aż do słonka wschodu
Jak zwykle cisza w zagrodach panuje.
Tylko nasz sąsiad wielki od Zachodu
W nocnej pomroce niecne plany snuje.

Wśród obcych żagiew niezgody rozpala,
Płacze, że zewsząd grozi mu zagłada,
Biedę ojczyzny swej na innych zwala,
Sądząc, że litość dla siebie wygada.

Apostołowie raju.

Przyszli nieznani na ziemię rodzajną
Z nauką bogów dzikich plemion Wschodu,
By panowania szerzyć żądzę skrajną
Krwawych potomków tatarskiego rodu.

Przyszli z pochodnią ciemnotę zapalać
Do krwawych czynów tam, gdzie kwitnie [gleba,
Dać światu „szczęście“— dobrobyt rozwalać,
Aż sami padną w „raju“ z braku chleba.

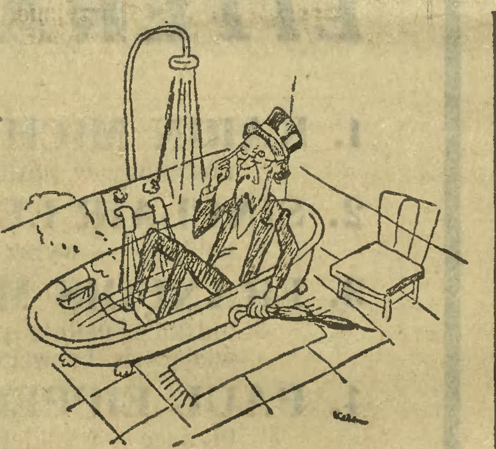
Wusław.

— **Czyje cukierki i maggi?** W wydziale śledczym policji państwowej, przy ul. Jagiellońskiej nr. 3, pokój 73, znajdują się cztery bombonierki cukierków i dwie buteleczki maggi, pochodzące najprawdopodobniej z kradzieży, dokonanej w Bydgoszczy. Poszkodowani mogą się zgłosić po odbiór w godzinach urzędowych.

— **Smaczne i tanie obiady i kolacje** wydaje z swej znanej z dobroci kuchni — Restauracja „Pod Lwem“ (dawn. „Ognisko“) przy ul. Marsz. Focha. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

— **Strzelanie z wiatrówek.** Tow. Powst. i Wojaków „Macierz“ urządza jednotygodniowe strzelanie z wiatrówek o nagrody w lokalu p. Sikorskiego przy ul. Św. Trójcy 12 c (Dom Parkowy) od dnia 22—29 marca. Początek strzelania w niedzielę 22 i 23 o godz. 13, w inne dni od godz. 18. Wszystkich dobrych strzelców zapraszamy na zawody.

HUMOR i SATYRA.



Pan profesor: „Co mnie tu właściwie sprowadziło?“

Bez doświadczenia.

Mąż (do chorej żony): Moja kochana, dlaczego ty nie chcesz wezwać starego doktora Pędzelkiewicza? Ten młody nie ma jeszcze doświadczenia....

— Mój drogi, jeżeli go nie będziemy wzywali, to on nigdy doświadczenia nie nabierze.

Wpadnie.

— Już trzy razy byłeś karany za oszukańcze małżeństwo. Ty będziesz tak długo broił, aż raz wpadniesz w pułapkę i naprawdę się ożenisz.

Połapał się.

Aron i Mendel zawierali spółkę. Kiedy kontrakt złożony z pięćdziesięciu paragrafów był gotowy do podpisu, nagle Aron zawołał:

— Aj waj! O jednym ważnym paragrafie zapomnieliśmy!

— Jaki?

— Pisz pan, panie mecenasie: Paragraf 51. Jak spółka zbankrutuje, to obaj spólnicy dzielą się po połowie czystym zyskiem.

Nieprawidłowe uderzenie.



Jaś: Słuchaj tato, mamusię trzeba zdyskwalifikować, bo mnie uderzyła za nisko.

W towarzyszce libacji, rozpoznał mężczyznę

Dziwna, chociaż w dzisiejszych ciężkich czasach, gdzie każdy radzi sobie, jak umie, może i nie dziwna przygoda, spotkała p. S. wojażera pewnej firmy, zamieszkałego w Bydgoszczy.

Oto w ubiegły czwartek p. S. przechodząc ulicą Gdańską, zapoznał się przed jednem z okien wystawowych z jakąś młodą panną, która zrobiła na nim miłe wrażenie i którą też zaprosił do pobliskiej restauracji na kolację.

Dziwiło bardzo p. S. to, że panna mało mówiła, a więcej się uśmiechała, odpowiadając niekiedy na jego pytania migami. Podczas kolacji jednak jeszcze więcej został zdziwiony, gdy panna wypróżniała jeden kieliszek za drugim, pijąc jak dragon i zachęcając do picia p. S. Również apetyt miała jak wilk, pożerając formalnie jedną porcję za drugą.

To wzbudziło pewne podejrzenia w p. S. i począł lepiej się przyglądać swej towarzyszce, w której wreszcie rozpoznał przebranego mężczyznę.

Spryciarz przebrany za pannę, widząc, że został zdemaskowny, wstał szybko od stołu i zakasawszy spódnicę, wybiegł z lokalu i począł uciekać. Pan S. podążył za nim i ścigał go aż do parku Kochanowskiego. Tu jednak ścigany wpadł w zarośle, wśród których zniknął z oczu p. S., który też wolał zaprzestać dalszego pościgu, aby nie wpaść w jaką pułapkę.

Nie pierwszy to wypadek, że mężczyzna wykorzystuje swe zewnętrzne warunki, upodobniające go do kobiety i w przebraniu naciąga mężczyzn. Przed pewnym czasem został w Bydgoszczy ujęty przez policję pewien młodzieniec, który z powodzeniem udawał kobietę, nastając się do miejscowych cukierniach i restauracjach i naciągając żądnych wrażeń mężczyzn. Ha, różnemi drogami chadza spryt ludzki.

Kto wygrał na loterji?

W dziesiątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 22-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

100.000 zł. Nr. 20933.
50.000 zł. Nr. 184762.
25.000 zł. Nr. 102473.
15.000 zł. Nr. 179371.
10.000 zł. Nr. 126719 199141.
5.000 zł. Nr. 129900.
3.000 zł. Nr. 46400 68442 155303.
2.000 zł. Nr. 727 22445 23997 26560 34322 42657 59547 65762 71102 73689 80959 85833 94247 98153 103159 103730 117912 135990 161082 162326 166204 174093 178768 179645 189594 193321 195290.
1.000 zł. Nr. 10878 16150 20928 23889 26227 26989 35851 44240 58205 93517 99623 126396 134961 175702 178404 179096 191876 192620 193093 193642 208917.
500 zł. Nr. 2622 4062 4859 5731 5821 6565 6734 8606 10673 11660 11792 12772 12950 13222 13656 15473 18308 19878 20080 25064 27251 27859 28316 28373 29072 31941 33234 33335 33517 33538 33911 36911 36085 37111 37333 38822 45801 46192 46851 50213 50266 51223 52197 52465 53144 54117 54456 54559 55212 60472 61025 62753 63423 65101 67155 63387 71609 72768 72894 76461 76542 77354 78569 79349 82365 82539 84872 85404 85548 85614 90565 91870 92796 95016 95334 95444 95651 96681 96779 99757 102755 102785 106216 108785 109720 110431 112770 113284 114016 115733 116503 121011 121617 126052 126915 127664 129777 130706 131297 131338 132194 135995 137184 138554 143631 144416 145682 148366 150711 150675 151894 152694 143360 165580 165972 170874 174020 177244 177921 182822 184398 184540 185169 186393 186737 189103 189168 190832 192032 192032 192581 193501 199795 202513 205512 205512 206280 209190.

Mniejsze wygrane oraz stawki, nie zamieszczone w powyższym wykazie, można bezpłatnie przejrzeć w Kolekturze Loterji Państwowej „Uśmiech Fortuny“, Bydgoszcz, Pomorska 1. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych względnie zamiana stawek na losy nowe.

Magistrat miasta Bydgoszczy

Wydział IX. Oddział Wodociągów i Kanalizacji
ogłasza niniejszem

przetarg ofertowy

na wykonanie robót instalacyjnych

przy przyłączeniach wodociągowych i kanalizacyjnych. Odnośne warunki i formularze można otrzymać w Registraturze tut. Wydziału ul. Jagiellońska 40, pokój 20, za opłatą 2.— zł.

Oferty w należycie zapieczętowanych kopertach i z odpowiednim napisem należy złożyć w Registraturze pokój 20, do dnia 1 kwietnia br., godz 12, o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Magistrat zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty względnie nieprzyjęcia żadnej oferty. (5924

Bydgoszcz, dnia 20. III. 1931 r.

Magistrat Wydział IX
Oddział Kanalizacji i Wodociągów.
(—) Inż. Ed. Tubielewicz p. o. decernenta.

Zakup publiczny.

W sprawie spornej zakupię **w środę, dn. 25 marca 1931 r.** o godzinie 16 w moim biurze przy ulicy **Dr. Em. Warmińskiego 15** od najmniej żądającego w publicznym przetargu

90 ton otrąb żytnich.

Bliższe szczegóły podane zostaną przed przetargiem.

Zefiryn Rzymkowski
Zaprzysiężony Senzal Handlowy przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy. (5946

Przetarg przymusowy.

W wtorek, dnia 24 bm. o godz. 11, sprzedawać będę w **Prądkach** najw. dającemu za gotówkę:

4 cielaki czarno-pstre.

Zbiórka reflektantów przed sołectwem.
5954) **Walkiewicz**, kom. sądowy w Bydgoszczy

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek d. 23 bm. o godz. 2 sprzedam w Aleksandrowie pow. Bydgoszcz u p. Czarneckiej najwięcej dającemu za gotówkę (5948

1 automat do grania „Pholyphon" z 13 płytami.

M. Bertrandt, kom. sądowy Bydgoszcz, Śniadeckich 7.

Przetarg przymusowy.

Dnia 23 marca b. r. o godz. 11 sprzedam przy **ul. Ścieżka 11** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (5916

bufet dęb.

Woźniak, komornik sądowy.

H. Raatz
Tartaki parowe
Bydgoszcz
Czartoryskiego 2 Telefon 28

dostarcza po cenach konkurencyjnych (3195
belki, kantówkę, szalówkę do budowy wedle listy.
specjalność
SUCHE DESKI PODŁOGOWE
heblowane i szpundowane jakoteż materjał stolarski.

Restauracja i Winiarnia
ul. Marszałka Focha 38
W. Luckwald nast.
Telefon 173.

Obiady w niedzielę 22 marca

Zupa Oxtail
Rosół postny z makaronem dom. (5934
Lin w sosie koprowym.
Kassler w Burgunderze.
Mostek cielęcy z przyb.
Indyk pieczony z czerwoną kapustą.
Bezy z bitą śmietaną.

Intelig. Bydgoska!

Przyjmuję nadal zamówienia na **domowe przedstawienia kinematograficzne** na **uroczystości familijne wzgl. rozrywki dla dzieci** po solidnej cenie. (3194

Sienkiewicza 13
II ptr. prawo.

Etablissement - Patzera
ulica Św. Trójcy 8-9
Smaczne i obfite

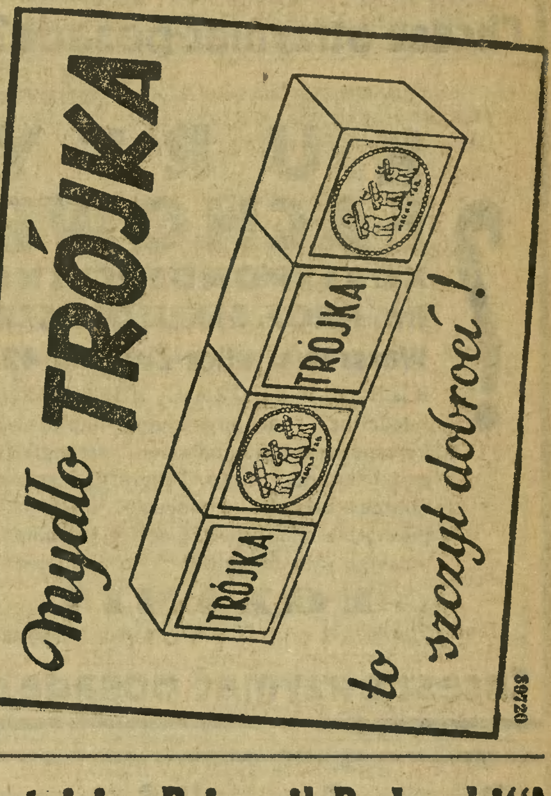
obiady

z 3 dań 1,20 zł
włącznie z obsługą.
Potrawy a la carte
do godziny 4-tej rana.
Specjalność:
Grochówka - Flaki - Nogi wieprzowe
z kapustą i grochem.
Lokal otwarty do godziny 4-tej rano.

Restauracja Sanatorjum
ulica Pomorska nr. 44
Smaczne i obfite

obiady

z 3 dań 1,20 zł
włącznie z obsługą.
Potrawy a la carte
do godziny 4-tej rana.
Specjalność:
Grochówka - Flaki - Nogi wieprzowe
z kapustą i grochem
Lokal otwarty do godziny 4-tej rano.
Ernest Bäcker.



Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Pranie
prasowanie i prężenie firan tanio i dobrze. Jezuicka 12. (5896

6 fotografji
pocztówkowych wielkanocne 4.— wykonuje „Wiol" Marsz. Focha 40 i Dworcowa 18a. (3184

Pończochy
nadrabia reperuje spuszczone oczka. Kaszubska 1. 3192

SPRZEDAŻE

Folwark
270 mórg, budynki, inwentarze sprzedam za 10) tys. wpłaty 40 tys. „R-pol" Bydgoszcz, Gamma 2. (3180

Pocztówki
Wielkanocne, albumy, papier listowy szkolny, tani w księgarni N. Gieryn, Pl. Teatralny. (594

Przyjmuję
wszelką bieliznę do prania i presowania i prężenie firan po tanich cenach. Podwale nr. 2. (5926

Skład
delikatesów, kolonjalny wśródmieściu Bydgoszczy z powodu wyjazdu za 10 000 z towarem na sprzedaż. Zgłosz. Szarek, Dworcowa 90. (5834

Place (3204
na budowę 4000 mtr. á 25 gr. mtr. Toruńska 97.

Kamienice (3213
13 mieszkań, ogród, skład, mieszkanie wolne, sprzedam podarmo, lub zamienię na gospodarstwo. Gdańska 101, gospodarz.

Lukratywne
przedsiębiorstwo z dużem mieszkaniem zamienię za dom lub gospodarstwo. Listownie do Filji Dzien. pod „Rez". (3173

Wytwórnia
książek do nabożeństwa oraz na składzie wszystkie przedmioty religijne. Hurt detal. Ceny według rynku Częstochowskiego T. Bizoński, Dworcowa 18, vis à vis apteki. (3201

Salon
fryzjerski damsko-męski, pierwszorzędnie urządzony, dobrze prosperujący z powodu wyjazdu zagranicę sprzedam korzystnie. Łaskawe oferty upraszam skierować do filji Dzien. Bydg. pod „R. R." (3178

Zamiana.
Zamienię kamienicę z interesem, ogrodem, wolnem mieszkaniem, dochód 900 zł miesięcznie, na majątek 150—250 mórg. Łaskawe oferty proszę skierować do filji Dz. Bydg. pod „Zamiana". (2179

Kino-aparat
tanio na sprzedaż. Sienkiewicza 44, 1 ptr. l. (3200

Urządzenie
fryzjerskie sprzedam. Of. filja Dz. Bydg. „B.". (3255

Rower
męski z wolnym biegiem sprzedam tanio. Reszkowski, Nowodworska 16. (3176

Wózek
dziecięcy w dobrym stanie ya sprzedaż. Świecka 16, part. lewo. (3177

Motor
benzynowy do 3 km. sprzeda ul. Janyska, Bocianowska 26. (3172

Okazyjnie
sprzedam jadalkę stylową pianino, harmonjum, serwis stołowy, różne kryształy, obrazy kanapy i inne dobre meble. Pomorska 55, skład. (3198

Pianino (3197
jak nowe, czarne, krzyżowe, sprzedam za bezcen. z powodu wyjazdu. Of. skrytka pocztowa 149.

Place
budowlane kw. mtr. 70 gr. Pijarów 59. (3207

Sprzedam
tanio nowy smoking. Długa 32, I ptr. (5929

Gramofon
sprzeda Wróblewski, Plac Piastowski 12. (5925

Pianino (5888
prawie nowe, skrzydło za zł. 350, sypialka dębowa z toaletką za zł. 350. M. Piechowiak ul. Długa 8.

Gabinet (3174
męski, Pianino i Fortepian bardzo korzystnie. Antykwarjat „Stał-Okazja" Bydgoszcz, Gdańska 152

POSADY WOLNE

W średnim (3219
wieku uczciwą panią do prowadzenia samodzielnego interesu z kaucją 1.500 zł poszukuję zaraz. Oferty pod „102" filja Dz.

Poszukuje
się zaraz lub od 1 kwietnia panienki z dobremi poleceniami do 3 letniej dziewczynki i niemowlęcia. Reflektuje się tylko na panienkę, która już podobne posady zajmowała. Zgł. w firmie Józef Häusler, handel mąki Bydgoszcz, Mostowa 9. (5811

Murarzy
do tynkowania kamienicy przyjmie. Podanie ceny kw. mtr. filja Dziennika „10.000". 3215

600 złotych
miesięcznie mogą zarobić panowie nadający się do akwizacji prywatnej. Artykuł bezkonkurencyjny, aktualny. Zdolnym zapewniamy oprócz wysokiej prowizji, stałe miesięczne pobory i posadę życiową. W rachubę wchodzą panowie wymowni, energiczni, powyżej lat 25. Zgłoszenia osobiste z dokumentami w Bydgoszczy, Dworcowa 59, parter lewo od 11—1 i 4—6.

Malarz
artysta potrzebny. „Wiol" Dworcowa 18a. (3185

Fotografowania
wyuczamy i dajemy stałe zajęcie. „Wiol" Dworcowa 18a. (3183

Stolarza (3214
na drzwi i okna nowej kami nicy poszukiwani. Oferty filja Dzien. „10.000"

Dziewczyna
do mycia naczyń potrzebna. Kawiarnia Zacisze, ul Śniadeckich 2. (3168

Poszukuję
4 panów do lekkiej pracy. Adr. poda Dz. Bydg. (5924

Ogrodnik
kutszer, samotny na garżę i procenta, oraz gospodyni z gotowaniem potrzebni do nadleśnictwa na Pomorze. Zgł do adm. Dz. Bydg. pod „444".

Ekspedjentki
biegłe w branży do składu cukierków na czas przedświąteczny potrzebne. Kościelna 3. (3186

Chłopak (321
potrzebny do pracy. Gastronomja, Dworcowa.

Uczennica
do kuchni potrzebna. Kawiarnia „Zacisze" Śniadeckich 2. (3169

Posługiwaczka
potrzebna. Królowej Jadwigi 13. Regulska. (3171

Dziewczyna
do wszelkich prac domowych z gotowaniem mogąca okazać świadectwa potrzebna zaraz lub od 1 kwietnia. Zgł. do firmy Józef Häusler Handel mąki Bydgoszcz, Mostowa 9.5313

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka
umiejąca szyć, haftować, gotować przyjmie jakąkolwiek posadę. Oferty filja Dz. „585". (3216

Administrację
domu przyjmie urzędnik państwowy na wyższem stanowisku administracyjnem. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Administrator domu". (3190

Administracja
domów podług nowoczesnych wymagań przyjmuje Piasecki, Dworcowa 80, tel. 1815. (3195

DZIERŻAWY

Ubikacja (3176
do wynajęcia na warsztat, oraz stajnia dla koni. Śniadeckich 7. Żywiołek.

Baczność!
Z powodu śmierci dzierżawy jest kilka ubikacji oraz warsztat, podwórze i mieszkanie dla rzemieślnika do wynajęcia ewtl. cała posiadłość składająca się z 2 domów i 11 mieszkań, duże podwórze i ogród na sprzedaż. E. Müller, Mogilno, Jana Kama 11 (5922

MIESZKANIA

Poszukuję
2—3 pokoi z kuchnią. w śródmieściu na biuro. Of. Solnłaszkowo, Podchorążówka. (3181

Wydzierżawienie
pokój z kuchnią, czynsz roczny. Ks. Skorupki 7. 5892

POKOJE

1—2
pokoje z utrzymaniem dla ucznia po wynajęcia. Sw. Jaąska 13, I pr. (3191

Pokój
z utrzymaniem. Gdańska 137. III. (3199

Pokój
do wynajęcia, Zduny 8, I ptr. 3175

Próżny
pokój do wynajęcia. Sowińskiego 21, I. (3189

Pokój
umeblowany dla panów. Warszawska 14, piętro prawo. 3182

Pokój
z osobnem wejściem tel. do wynajęcia 1. 4. Plac Wolności 2, I ptr.p. (3193

Pokój
1-2 panów. Śniadeckich 30, I ptr. lewo. (3186

Pokój
próżny do wynajęcia. Św. Trójcy 29, II ptr. lewo. (5931

RÓŻNE

Tani
Tydzień. Książki Polskiej od 21. III.—4. IV. w księgarni N Gierun. Pl. Teatralny. Korzystajcie z okazji. (5938

Książki
kucharskie, ogrodnicze w wielkim wyborze w księgarni N. Gieryn, Plac Teatralny. 4009

MATRYMONJALNE

Polecamy
wybór bogatych pań. Kojarze dyskretnie. Jagiellońska 13, „Przyszłość". Listownie znaczki. (3203

Wesołego Alleluja!

będzie mogło życzyć sobie **wyczerpane podatkami kupiectwo** jeżeli uda mu się przed świętami osiągnąć większe obroty.

Bez reklamy w poczytnym

Dzienniku Bydgoskim

spodziewanych obrotów w handlu się nie osiągnie.

Stąd nauka: **ogłaszać się!**



†

Dnia 20 marca br. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św., wdowa po Radcy Stanu ś. p.

Józefa z Bierzyńskich Łempicka

przeżywszy lat 6[illegible].

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 16.45 z domu żałoby przy ul. Szopena 2.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Zmarłej odprawione zostanie w poniedziałek o godz. 8.30 w kościele Klarysek. (5954

---

†

Dnia 16 b. m. zmarł tragiczną śmiercią przy wykonywaniu swych obowiązków służbowych ś. p.

Leonard Lanowski

kond. II. kl. stacji osob. Bydgoszcz.

Zmarły był wzorowym i gorliwym pracownikiem i pozostanie nam w stałej pamięci.

Imieniem pracowników kolej. stacji osob. Bydgoszcz

Zawiadowca stacji.

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 13 30 z kostnicy stacji osobowej. (5936

---

†

Dnia 20 b. m. o godz. 5 po poł. podobało się Panu Bogu zabrać niespodziewanie naszą ukochaną najmłodszą córeczkę i siostrzyczkę śp.

Ludkę Teresę Goździewiczównę

w 5-tej wiośnie życia, o czem donoszą w smutku pogrążeni

Rodzice, bracia i siostry.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 22 b. m. o godz. 5-tej po poł. z domu żałoby przy ul. Dworcowej 72 na nowy cmentarz Najsłodszego Serca Jezusowego. (5943

Nie mogąc podziękować każdemu z osobna za szczere wyrazy współczucia i życzliwości przesłane z powodu zgonu męża mego ś. p.

Aleksego Zakabłukowskiego

składam na tej drodze Wielebn. ks Mahanowi i wszystkim którzy udział brali w smutnym obrzędzie najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

5820) **Żona.**

---

†

W niedzielę, dnia 15 bm. w wykonaniu obowiązków służbowych, zmarł tragiczną śmiercią na stacji Osowa, nasz długoletni członek Związku Urzędników Kolejowych Koła V.

Leonard Lanowski

Konduktor poc. II. kl. P. K. P.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 13³⁰ popoł. z kostnicy kolejowej na stary cmentarz. O liczny udział w pogrzebie prosi **Zarząd.**

5797)

---

†

W dniu 16 marca br. o godz. 4,50 zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku mój najdroższy mąż i nasz kochany ojciec, syn, brat, zięć, szwagier i wujek ś. p.

Leon Lanowski

przeżywszy lat 37, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 22. 3. br. o godz. 14 z kostnicy kolejowej przy ul. Zygm. Augusta na stary cmentarz. (3206

Osobnych zawiadomień się nie wysyła.

Za liczny udział w pogrzebie oraz za nadesłanie wieńców z powodu śmierci naszego kochanego Zmarłego ś. p.

Łucjana Kuczmy

składamy na tej drodze Wielebnemu ks. Mnichowskiemu, właścicielowi firmy „Standart" panu Dirksowi, współpracownikom, współlokatorom, oraz wszystkim krewnym i znaomym nasze serdeczne

Bóg zapłać!

5928) **Żona i rodzina.**

Uchwała. W sprawie układu zapobiegawczego dłużnika Franciszka Wędlikowskiego właściciela firmy Franciszek Wędlikowski w Kościerzynie Sąd Grodzki w Kościerzynie po ogólnem zgromadzeniu wierzycieli w dniu 12 lutego 1931 r. powziął następującą uchwałę: 1. Układ zapobiegawczy przyjęty przez wierzycieli a to zmniejszenie długu równomiernie dla wszystkich wierzycieli o 30% oraz spłatę długu w przeciągu jednego roku zatwierdza się. 2. Koszty postępowania ponosi dłużnik. (5902

Kościerzyna, dn. 10 lutego 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 9-tej sprzedawać będę w składnicy p. **Piechowiaka** przy ul. Gro[illegible]zkiej najwięcej dającemu za gotówkę:

ca. 23 m³ ściany z drzewa, stojak do garderoby z lustrem i szafką, 6 krzeseł wiedeńskich, 6 stolików fryzjerskich do bielizny, skrzynka do serwet, stojak do kwiatów, krzesło wyginane.

5955) **Wałkiewicz,** kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 24. bm. o godz. 13 sprzedawać będę **w Przyłękach** najwięcej dającemu za gotówkę:

maneż, sanie, 13 blok. brzozowych, 23 pale sosnowe, maszynę do osiewania mąki (Sichtmaschine), walec młynarski (Walcenstuhl).

Zbiórka reflektantów przed młynem.

5953) **Wałkiewicz,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 24. bm. o godz. 12 sprzedawać będę **w Prądkach** najwięcej dającemu za gotówkę:

ca. 40 m³ drzewa brzozowego.

Zbiórka reflektantów przed zagrodą p. Michalskiego.

5952) **Wałkiewicz,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek dnia 23. bm. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. **Łuckiej nr. 6** o godz. 11-tej (5957

młocarnię szerokomłotną,

przy ul. **Kujawskiej 12** o godz. 12-tej:

kanapę, 2 fotele, lustro z podst., stół rozciągany, biurko, komodę.

Wałkiewicz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 23 marca br. o godz. 10-tej sprzedam **w Osielsku pow. Bydgoszcz u p. Telkowej** najwięcej dającemu za gotówkę;

sanki, 6 indyków, 4 gęsi i maszynę szerokobijącą;

o godz. 10.30 **w Osielsku u p. Jozwiakowej. sanie.**

5950) **Bertrandt,** komornik sądowy z pol.

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 23 marca br. o godz. ½12 sprzedam **w Jastrzębiu u p. Wyssogota-Zakrzewskiej** najwięcej dającemu za gotówkę:

wiedeńską karetę na gumach,

o godz. 12-tej **w Jastrzębiu:**

owsa z około 18-tu morgów.

5949) **Bertrandt,** komornik sądowy z pol.

Przetarg przymusowy.

Dnia 24 marca 1931, we wtorek o godz 9-tej przedpoł. sprzedam w drodze publicznej licytacji najwięcej dającemu za gotówkę w Łabiszynie: (5881

100 litrów octu, ćwierć beczki śledzi, aparat do kawy, wagę zwykłą stołową i wagę decymalną z 13 ciężarkami, sanie, 8 sztuk belek i 20 desek 1½ cal., 2 szafki składowe za szkłem oraz urządzenie składowe składające się z 4 stołów składowych i kompletnego urządzenia z repozytorjum. Zbiórka 15 minut przed przetargiem przed moim biurem.

Władysław Dąbrowski, komornik sądowy — Łabiszyn — Rynek.

Przetarg przymusowy.

W wtorek dnia 24 marca 1931, o godz. 9,20 przed poł. sprzedam w drodze publicznej licytacji najwięcej dającemu za gotówkę **w Łabiszynie:** (5882

większą ilość fasoli rozmaitego gatunku, oraz grochu, kaszy, makaronu, mączki kartoflanej, tłuszczu, mydła, proszku, herbaty, pantofli drewnianych, kawy słodowej, świec, pasty do obuwia, cykorji, cukru, sody, ryżu, soli, jęczmienia palonego, cukierków, nafty, kakao, soli bydlęcej, margaryny, kaszki pszennej, oleju ciemnego-jasnego, maggi, esencji octowej, torebek, linkę, wideł, haków zbożowych i do perek, sztucznego miodu, cynamonu, goździków, gałki muszkatułowej, pieprzu, proszku Radjon, większą ilość rozmaitego tytoniu i papierosów i t. d. ponadto umywalnię, 2 nocne stoliki, olejne obrazy, kanapę pluszową, dywan, lustro z podstawką, szofonerkę, dużą lampę stojącą, garnitur koszykowy z 6 części, kieliszki metalowe. Zbiórka 10 minut przed przetargiem przed mojem biurem w Łabiszynie Rynek. **Wł Dąbrowski,** k. sądowy

---

Przetarg przymusowy.

We wtorek t. j. 24 marca o godz. 11.30 przed południem sprzedam w drodze publicznej licytacji najwięcej dającemu za gotówkę **w Łabiszynie** (5885

kompletne urządzenie składu kolonjalnego, większe ilości cykorji rozmaitego gatunku, proszku do prania kawy żytniej, kawy słodowej, kawy Kneipa, kawy Franka mielonej, proszku do szorowania Globus, herbaty w paczkach i na wagę, cukru pudru, mydeł różnego gatunku do prania i toaletowego, 8 paczek świeczek, 5 paczek sztucznego miodu, 13 paczek piwowar Chmiel, 11 paczek Radjonu, 15 szczotek ryżowych, worek cukru, worek soli, 18 muchołapek, ponadto fasolę, ryż, mąkę, smarowidło, proszek do pieczenia, kaszę perłową, mączkę ryżową, proszek ultramaryna, cynamon, goździki, puszkę natronu, 4 butelki octu Fermenta, pastę do obuwia, żelatynę, liście bobkowe, słój na musztardę, gałkę muszkatułową, 27 flaszek soku, 5 powrozów, paczkę anyżu, większą ilość torebek sortowanych 25 butelek rozmaitego wina, 9 krzeseł, 4 zwykłe stoły, biurko stół restauracyjny, szafkę z aparatem do piwa, zegar ścienny, 2 lustra, obraz olejny, kanapę, pianino Schmey i t. d.

Zbiórka 10 minut przed przetargiem przed moim biurem. (5885

Władysław Dąbrowski, komornik sądowy. **Łabiszyn Rynek.**

Piegi - plamy - wyrzuty

usuwa krem i mydło

„Benegnina"

Puder Benegnina jako konieczny dod. nadaje cerze przepiękny wygląd i naturalną świeżość. Cena kremu **2 zł,** mydła **1.50 zł,** pudru **1 zł.** (4930

Magister Jan Stenzel, apt.

Apteka pod Łabędziem

Grudziądz, Rynek 10, Tel. 142.

Wszędzie do nabycia.

Owczarz

z zaciągiem i

ogrodnik

kawaler potrzebni od 1. 4. 1931 r. (5908

Strzelno Klasztorne.

Sklep

do wynajęcia. (5792

Poznańska 26

róg Św. Trójcy, **Kneiding.**

AMADA

TRYUMF

dobrze znana

jakość-mleko-margaryna

w nowem opakowaniu

na Święta Wielkanocne

najlepsza!

5770

Przetarg dobrowolny!

W wtorek, dnia 24 bm. o godz. 10.30 przed poł. sprzedam **w Szubinie,** przy ul. **Sw. Marcina nr. 1** publicznie za gotówkę:

180 ctr. azotniaku, 190 ctr. superfosfatu, 200 ctr. tomasówki, 70 ctr. śrutu z kukurydzy, koń wałach i różne nasiona. Pozatem samochód używany, gotowy do jazdy marki „Fiat" 501 w dobrym stanie.

5791) Zarządca masy upadłościowej Rolnika w Szubinie.

Przetarg przymusowy.

We wtorek t. j. 24 marca 1931 r. o godz. 10-tej rano sprzedam w drodze publicznej licytacji najwięcej dającemu za gotówkę **w Łabiszynie**

kanapę z obudowaniem, stół i 2 fotele.

Zbiórka 10 minut przed przed przetargiem przed moim biurem. (5884

Władysław Dąbrowski, komornik sądowy, Łabiszyn - Rynek.

Restauracja „PROBUS"

Stary Rynek

Dwa gościnne występy

znakomitego humorysty

O. Olesławskiego

Początek o godz. 9-tej. (5880

50% taniej

płaszcze damskie i męskie, kapelusze damskie, ubrania męskie i chłopięce, towary na ubrania, płaszczy damskich i męskich, firany, bławaty, kolejarzom udzielam kredytu.

S. Dorożyńska, Długa 32

5316) Firma chrześcijańska.

RESTAURACJA „POD LWEM"

Tel. 1890 Marszałka Focha 4 Tel. 1890

ZNANA KUCHNIA

pod nowem kier. kuchmistrza p. **Zabrockiego**

poleca **obiady z 4 dań 1.30 zł**
kolacje z 2 dań 1.00 zł (5877

Ceny włącznie z obsługą.

Czy chcesz zostać detektywem?

Jest to zawód, który zapewnia życie dostatnie, pełne niezwykłych przygód i wrażeń.



Czy chcesz zostać detektywem?

dla samego siebie, aby nie czuć się nigdy bezradnym wobec szantażów, kradzieży, oszustw i morderstw. Dzięki

Powszechnemu Instytutowi Detektywnemu

Warszawa, Królewska 23, zostaniesz wkrótce bez względu na miejsce zamieszkania wybitnym detektywem. Zażądaj natychmiast bezpłatnego prospektu. (5818

Przedsiębiorstwo pokrywania dachów

Wykonanie wszelkich robót dachowych na dogodnych warunkach.

Fabryka papy dachowej.

Przyrządzenie papy dachowej i produktów smołowych.

Cement - Kamień wapienny - Siatkową trzcinę na składzie.

J. Pietschmann i Ska

Bydgoszcz, Grudziądzka 7-11, tel. 82.

5806)

Skórki ze słoniny

niesolone, stale świeże w większych ilościach po cenie najniższej, jako odpadki sprzedaje stale

„Bacon - Export" Gniezno

Rafinerja smalcu (5935

Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 56.

Ubikacje fabryczne

na parterze ca. 200 kwm. i więcej **poszukiwane.** Połączenie gazowe i elektryczne oraz ogrzewanie konieczne. Oferty z podaniem położenia i wielkości ubikacji pod **„M. M. 200"** do (5941

ekspedycji ogłoszeń Holtzendorff.

Czeladnik rzeźnicki

samodzielny w pracy **potrzebny od 1. 4. b. r.** Piśmienne zgłoszenia z odpisem świadectw nadesłać pod adresem (5945

W. Łasiński, Łobżenica (Pomorze).

Sztandary i chorągwie dla towarzystw!

Liczne uznania i podziękowania

M. Dalkowska Toruń, ulica Szeroka 25

Robótki ręczne, wełny, rysunki i hafty.

Firma nagrodzona złotym medalem.

POLECENIA

Biuro detektywno wywiadowcze „Argus“ Bydgoszcz, Gdańska 162. Wywiady, informacje, obserwacje. Dyskrecja zapewniona. Kontakt międzynarodowy. Podziękowania pisemne. (3129

Nagrobki i płyty do umywalek sprzedaje i wykonuje najtaniej F. Raczkowski, Marszałka Focha 30, obok mostu, dawn. Jagiellońska 2. (5910

Baczność właściciele domów; przepisowe tablice numerowe mieszkań á 75 groszy dostarcza Piotrowski, ul. Kościuszki 37. 5873

„Walerja“ pralnia chemiczna i bielizny, czyści wszelką garderobę, pierze bieliznę, tanio, hygienicznie, wykwintnie. Chocimska 17, Długa 19, Gdańska 134. Bezpłatna obsługa posłańcami. Tel. 2177. (3157

Meble wszelkiego rodzaju najlepszej jakości pod gwarancją. Przekonajcie się że najtaniej i warunki najdogodniejsze tylko u Stanisława Dobrzyńskiego, ul. Długa 4. (3807

Najmodniejsze wykonanie garderoby damskiej. Czajkowski Plac Wolności 2, I. lewo. 3241

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dębow. jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatach** na dogodnych warunkach tylko **u Ignacego Grajnerta Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

Najtaniej zakupisz wszelkie artykuły sportowe, wózki dziecięce, rowery nowe, używane, buciki spacerowe damskie, męskie, tennisowe, piłki, żakiety, siecie. Długa 50, tel. 948. (5894

Szyjki najwykwintniejsze wykonuje kuśnierstwo, Dworcowa 64. 5846

Panowie wiosna nadchodzi, czas odświeżyć i przefasonować męskie kapelusze. Pracownia kapeluszy Kazimierz Seifert, Długa 65. (5858

Kapelusze damskie, wielki wybór. własna pracownia, przyjmuję wszelkie przeróbki. Seifert, Długa 65. (5857

Materace od specjalisty. Dworcowa nr. 75. 5850

Ostrzę brzytwy, nożyczki, maszynki. Poznańska 6. (5852

Specjalny (5891 warsztat reparacyjny na automobile, traktory i motocykle. Wszelkie prace ślusarsko - tokarskie i spawanie wykonuje konkurencyjnie E. Gehrke, Nakielska 119, tel. 324.

Otworzona pracownia krawiecka wykonuje eleganckie i tanio. Najnowsze fasony oraz prasownia. Marszałka Focha 40, III p. (5860

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo 10 morgowe z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Także place pod budowę. Bydgoszcz, Rupienica Cmentarna 8. Soboń. (5893

Sprzedam dom, 3 morgi roli cena 5.000 wpłata 3.500. Ruska nr. 29. (5874

Majątki ziemskie od 100 do 9000 mórg, młyny, tartaki, cegielnie, hotele poleca na sprzedaż Derfert, Sw. Trójcy 4. (5825

Piekarnia dobrze prosperująca wraz z domem na sprzedaż, z powodu wyjazdu. Toruńska 29, właściciel. (5849

Place (5836 budowlane przy Grunwaldzkiej i Chojnickiej położone sprzedaje za dogodną spłatą Fr. Peterson, cegielnia, tel. 87.

Dom przy ul. Długiej na sprzedaż, mieszkanie i skład wolny. Cena 95 000 zł. Derfert, Sw. Trójcy 4. (5824

Dom masywny 6 mieszkaniowy z zabudowaniami gospodarczemi i placem pod budowę tanio na sprzedaż. ul. Konopna 33. (5895

Dom piętrowy, bez długu, z ogródkiem i chlewami za 26 000 zł na sprzedaż. Oferty do filji Dzien. pod „Oko 16“. (3130

Place budowlane kw. mtr. 1,— sprzedam. Gdańska 161. Gospodarz. (3218

Resztówkę (5823 85 mórg na Pomorzu pierwszorzędną wydzierżawi Derfert, Sw. Trójcy 4.

Sprzedam skład krótkich towarów 3 pokoj. mieszkaniem w dobrem miejscu z towarem lub bez, nadaje się na skład kolonjalny, fryzjerstwo lub inną branżę. Oferty pod „Branża“ Dz. Bydg. (5859

Młyn (5817 parowy z domem mieszkalnym, w dobrem położeniu, z nowem urządzeniem, dobrze zaprowadzony zaraz na sprzedaż na dogodnych warunkach. Gdzie? wskaże Dz. Bydg.

Place (5822 budowlane na Jachcicach i Bielawkach sprzedaje Derfert, Sw. Trójcy 4.

Piekarnia (5802 poszukuje wspólnika 7—10 tys., zysk miesięczny 1000 zł. Zgł. Dziennik Bydg. pod „Wspólnik“.

Skład z mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (3164

Wózek biały, niklowany sprzedam. Nieżurawski, Ugory nr. 47. (5799

Pianino czarne krzyżowe tanio sprzedam zaraz. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (5831

Płot z drzewa w bardzo dobrym stanie, dobrze zbudowany 73 mtr. bież., 2 m. wys. na sprzedaż do rozbiórki zaraz. Zgł. Wyspiańskiego 7, róg Kasprowicza. (5813

Lustro z podstawką tanio na sprzedaż. Dolina 23, stolarnia. (5879

Sprzedam motor elektryczny, śrutownik kamieniowy. Morawski, Fordon. (3144

Muł (5835 stawowy, najlepsza ziemia ogrodowa, odda F. Peterson, Okole, tel. 87.

Okazyjnie sypialka dębowa tanio na sprzedaż. Wiad. filja Dz. Bydg. 3207

Osiedliłem się jako adwokat

w Bydgoszczy, Nowy Rynek nr 12

Wacław Świtalski

adwokat.

Połączyliśmy nasze kancelarje i prowadzimy je wspólnie w Bydgoszczy przy Nowym Rynku nr. 12, wejście z ulicy Melchiora Wierzbickiego nr. 2. 5921

Dr. Jan Sypniewski adwokat. **Wacław Świtalski** adwokat.

Sypialnie łóżka domowe sprzedam korzystnie. Hetmańska 10, stolarnia. (5866

Ogórki (5840 kiszone na sprzedaż. Pinkowski, Szczecińska 4.

Bufet kredens modny tanio sprzedam. Obejrzeć również w niedzielę. Malborska 15. (5881

Maszynę do pisania marki „Adler“ sprzedam tanio. Wiad. w filji Dzien. (5868

Gramofon sprzedam. Gdańska 97 a, I p. (5863

Rower (5864 sprzedam. Gdańska 97 a I p.

Krowę dojną sprzedam. Bydgoszcz, Koźmiana 6. (5890

KUPNA

Domek i parę mórg ziemi kupię. Oferty „Domek“ Dzien. Bydg. (5734

Westfalską maszynę do gotowania kupię. Łokietka 18. (3154

Piec ręczny do palenia kawy kupię. Oferty Dz. Bydg. „Piec“. (5843

Tokarkę (5889 ciężką, głęboko tocz., 3-4 m. długości, wysokości nie niżej 250 m/m za gotówkę kupię. Robert Schultz, Dworcowa 83.

LEKCJE

Dyplomowany krojczy (Zuschneider), udziela lekcji kroju cywilno - wojskowego, według nowoczesnych mód. Przyjmuje także do kroju. Wiad. Dzien. (5845

POSADY WOLNE

Grundler natychmiast potrzebny. Fr. Dobrowolski, fabryka listew. Więcbork. F3135

Młodzca ekspedjentka z praktyką branży bławatów, oraz uczeń potrzebni. M. Rauch, Długa 36. (5909

Gosposia do gotowania i wszelkiej pracy domowej, od 1. 4. M. Słomiańska, Dworcowa 7. (3128

Ekspedjentka potrzebna do składu obuwia z dobremi świadectwami. Zgł. Długa 51. 5861

Uczeń (3143 szewski potrzebny. Kanoniczak, Warszawska 4.

Służąca potrzebna. Caliński, Stary Rynek 30. (5876

Panienki potrzebne zakład krawiecki Podwale 14. (5887

Młodsza dziewczyna do dziecka może się zgłosić. Gdańska 76a I p. (591

POSADY POSZUKUJĄ

Przedstawiciel działu mącznego b. dobrze zaprowadzony u piekarzy poszukuje przedstawicielstwa poważnego młyna, gwarancja zapewniona. Oferty do Dz. Bydg. pod „Mąka“. (5865

Panna ze wsi szuka posady bufetowej lub ekspedjentki z wolnem utrzymaniem. Dobre świadectwa. Oferty pod „Bufetowa“ do Dz. Bydg. (5790

Urzędnik gospodarczy z kaucją 10 tys. zł szuka posady od kwietnia. Zgł. pod „Agronom“ do Dzien. (5821

Panienka z wiosek przyjmie posadę. Of. filja Dzien. „333“ (3217

Z małą (5903 kaucją, stołowy poszukuje posady. Oferty do Dzien. Bydg. Toruń pod „Kaucja“

Pomocnik fryzjerski męski, dzielny uczciwy, poszukuje posady od 29. III. lub 1. 4. Łask. oferty z warunkami nadesłać do Dzien. Bydg. pod „B. P.“. 5693

Samodzielny piekarz, cukiernik, kawaler lat 24, z dobremi świadectwami, obejmie posadę zaraz. Wykonuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres cukiernictwa. Oferty proszę składać pod „Cukiernik“ do Dz. Bydg. Grudziądz. (5907

Fryzjerka poszukuje posady od 1. 4. lub zaraz. Zgł. do Dz. Bydg. pod „2457“. (5851

Mistrz cegielski dobry fachowiec poszukuje posady zaraz lub później. Dobre świadectwa Kaucji 1000 zł. Zgł. pod „Mistrz“ do filji Dz. (5137

REKORD Każdy zarobi do 300 złotych miesięcznie przez pracę domową na maszynie pończoszniczej „EX-RESS“. Ryzyko wykluczone, gdyż gotowy towar na tych maszynach wyrobiony skupujemy za wysoką cenę i dostarczamy surowca. W dzisiejszych ciężkich czasach bezrobocia gwarantuje en warsztat pracy domowej stałą pracę i stały wysoki zarobek. Zwracajcie się zaś jeszcze do firmy **E. Potysz, Cieszyn** skr. poczt. 156. (5767

SZCZĘŚCIE CI PRZYNIESIE!

Technik 5906 biegły w złocie i kauczuku poszukuje posady. Łaskawe oferty do Dz. Bydg. Grudziądz pod „Technik“.

Kucharka uczciwa. dobrze gotująca poszukuje posady od 1. 4. Zgł. pod „Kucharka“ do Dzien. (5837

Kuchmistrz siła pierwszorzędna poszukuje posady. Oferty Dz. Bydg. filja Toruń pod „Kuchmistrz“. (5904

DZIERŻAWY

Ubikacje (3150 na warsztat, składnicę wydzierżawię. Hetmańska 10.

Stajnie z pokojem przy ul. Gdańskiej wydzierżawię. Tel nr. 2177. 3156

Ubikacje (3127 przemysłowe, warsztaty, stajnię, kantor, piwnicę wynajmę. Kujawska 7.

Ubikacje fabryczne, stajnie, garaże śpichlerze, szopy wydzierżawi zaraz Derfert, Sw. Trójcy 4. (5826

Ubikacja na warsztat, składnice. Grunwaldzka 130. (5848

Do wynajęcia 3 ubikacje fabryczne lub na składnice przy ul. Gdańskiej 157. tel. 2228. (5838

Poszukuję dom z piekarnią celem kupna lub dzierżawy. Zgł. z podaniem warunków do Dz. Bydg. pod „555“. (5842

Ogród owocowo-warzywny, mieszkanie, przynależności wydzierżawi Pluciński Toruń, Lubicka 28. (5905

Dzierżawa 120 mórg pszennej ziemi, żywy, martwy inwentarz, do objęcia 6.000. Wiadomość Nadrzeczna 2. (5901

Do wydzierżawienia zaprowadzona szlifiernia szkła i fabryka luster na Pomorzu. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „380“. 3134

Gospodarstwo 90 morgowe wydzierżawię z inwentarzem w Bydgoszczy. Lipowicz, Leszczyńskiego 43. (5878

Restauracja (5878 w pełnym biegu zaraz do wydzierżawienia. W. Kalinowski, Warszawska 15.

Skład (3212 mieszkanie wydzierżawię. Kolecki, Gdańska 41.

Składy (5215 wydzierżawię. Długa 40.

Skład z mieszkaniem potrzebny. Zgł. filja Dzien. pod „Cena“. (3167

MIESZKANIA

Mieszkania 2—3 pokoj. poszukuję od gospodarza, płacę roczny czynsz, remont. Of. z podaniem warunków pod „Ch“ Dzien. Bydg. (5840

Słoneczne (5801 2 pokoje z kuchnią (nie parter) od gospodarza poszukuje. Czynsz podług ugody lub pożyczkę. Zgł. z podaniem warunków pod „Spokojni“ do Dzien.

3—4 pokoje z kuchnią poszukuje mała spokojna rodzina, przepr grunt remont. Czynsz według umowy. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Remont“. (3202

Poszukuję 3 — 4 pokoi śródmieście najpóźniej do maja od gospodarza, czynsz współczesny. Oferty Filja Dz. Spokojny 3. (3133

Mieszkania poszukuje, dwa pokoje z kuchnią, młode bezdzietne małżeństwo za czynszem miesięcznym. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Kolejarz“. (3146

Poszukuję 3 pokoje, komfortowe mieszkanie. Oferty pod „Wyższy urzędnik“ do Dz. Bydg. 5829

2 pokoje i kuchnia. Chwytowo 16 Rafalski, w podwórzu, I piętro. 5839

Wydzierżawienie Pokój z kuchnią czynsz roczny. Ks. Skorubki 7. (5892

Sad ogród, 3 pokojowe mieszkanie zamienię na 3 lub 2 pokojowe mieszkanie. Kaźmierczak, malarz, Terasy 2. (5799

Mieszkanie przy Bydgoszczy, ogród, opał, dam za wypożyczenie 2000 zł. Of. „Wiaściciel“ filja Dz. Bydg. (3145

Mieszkanie 3 pokoje komfortowe do wynajęcia. Czynsz rok zgóry i remont. Bocianowo 17, III p. (5847

Mieszkanie pokój kuchnia do wynajęcia, rok zgóry. Grunwaldzka 60. 5856

Mieszkania 1—2 pokoje z kuchnią nowo wybudowane za roczny czynszem i zwrotem kosztów przebudowy przy ul. Gdańskiej do wynajęcia. Of. do eksp. Holtzendorff, Pomorska 5. (5869

Zamienię 3 pokojowe mieszkanie na 2—3 najchętniej przy ul. Gdańskiej lub poszukuję. Zgł. do Dz. Bydg. pod „6284“. (5862

Portjerstwo zamienię na mieszkanie Nakielska 67. (585

POKOJE

Poszukuję pokoju próżnego z osobnem wejściem i elektr. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „Pani“. 3118

Pokój próżny, ewtl. z kuchenką poszukuje wprost od gospodarza. Czynsz roczny zgóry. Zgł. filja Dzien. pod „Kwiecień“. (3148

Dobrze umebl. pokój dla 1—2 osób do wynajęcia. Król. Jadwigi 13, II pr. (3139

Pokój niekrępujący z utrzymaniem. Świętojańska 13, I lewo. (3163

Pokój dla 1 lub 2 osób, osobne wejście. Stroma 58. (3147

Pokój umeblow. 1. IV. Jezuicka 6, II prawo. (3149

Pokój niekrępujący. Jagiellońska 13 parter. (3208

Pokój Grodzka 16, róg Mostowej, 2 schody II ptr. (5841

Pokój umeblowany Toruńska 184, II lewo. (5886

Pokój umebl wynajmę. Nakielska 9, I p. pr. (5911

Pokój frontowy dobrze umebl. dla pana do wynajęcia. Długa 4, I ptr. (5898

Pokój dla 1 lub 2 osób, z utrzymaniem lub bez. Król. Jadwigi 6, I lewo. (5854

1-2 pokoi nieumebl. okolica Parku Kochanowskiego poszukuję. Zgł. „Komfort“ filja Dzien. z ceną. (3142

1 — 2 (3153 ładne pokoje umeblowane, używanie kuchni oddam. Sienkiewicza 13, II p.

POŻYCZKI

Wypożyczę 500—5000 zł. Znaczek na odpowiedź. Do filji Dzien. „Gwarancja“. (3165

Zaręczyny z Wiktorem Kowalskim zrywam. Władysława Goralska. 5853

RÓŻNE

Natychmiast (3162 idź spróbować obiady jarskie, mięsne, oraz znane kolacje, na które tłumnie uczęszczają do Kawiarni Ziemiańskiej, Pomorska 5.

Artystą (ką) (5816 filmowym(ą) może zostać każdy. Bezpłatną broszurę wyjaśniającą wysyła Warszawa, skrzynka pocztowa 951.

Za długi mej żony Zofji Zaleskiej od dnia 20 marca 1931 r. nie odpowiadam. Bronisław Zaleski. 3136

Samochód ciężarowy do przewózki wszelkich mebli wypożyczą każdego czasu. Tel. nr. 15 i 16. (3137

Wypożyczam samochód ciężarowy. 3 Maja nr. 15, tel. 1185 i 1470. (3161

Bydgoszcz list odebrać, przybyć we wtorek. (5836

Chłopczyk (5833 dwuletni ładny, zdrowy do oddania na własne. Adres wskaże Dz. Bydg.

MATRYMONJALNE

Panna (5800 lat 30, miłego usposobienia, z majątkiem 15000 zł, z braku znajomości poznaje nauczyciela lub wyższego urzędnika w celu matrymonjalnym. Of. do Dz. Bydg. pod „D. S.“

Kawaler lat 25, sekretarz adwokacki na stanowisku, zapozna int. pannę. Panie posiadające zalety dobrej żony. racza łaskawie złożyć oferty z dołączeniem fotografji, za którą zwrot ręczę do Dz. Bydg. pod „A może“. (5760

Wdowa bezdzietna posiadająca skład i mieszkanie poszukuje męża wiek oboojętny. Of. pod „Wiosna“ do Dz. Bydg. (5897

Wdowiec w starszym wieku bezdzietny, gotów i 500 zł. zdrowy i sumienny pragnie zapoznać wdówkę, lub starszą pannę celem ożenku najchętniej pań które posiadała kolonjalkę, lub małe gospodarstwo. Okolica obojętna. Of. do Dz. Bydg. pod „Sumienny 500“. (5875

5-ta LOTERJA NA KONIE

Komitetu Targów Końskich w Gnieźnie Tow. zap.

Ciągnienie nieodwołalnie dnia 29 kwietnia 1931 r.

Losy po 1.- zł za sztukę do nabycia w Kolekturach Loterji Państwowej oraz w Sekretarjacie Komitetu Targów Końskich w Gnieźnie.

(5768)

Hipoteki

reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą

St. Banaszak,

obrońca prywatny, Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. Długoletnia praktyka. (20390

POLECENIA

Suche deski
stolarskie nabyłem korzystnie większą partję i oddaję tanio. K. Suligowski handel drzewa, Chodkiewicza 34. (4792

Esplanada.
Restauracja i kawiarnia, Gdańska 143, poleca dobre, tanie obiady po 1,— i 1,30 i kolacje. Dobrze pielęgnowane napoje. Bilardy francuskie i piramidowe. (3204

Meble (4406
kanapy, leżanki, materace, oraz całkowite urządzenia dla nowożeńców, za gotówkę i na raty poleca Sajkowski, Długa 23.

Trumny
z przyborami wszelkiego rodzaju od zł 40, dekoracje, kandelabry wypożycza bezpłatnie. W. Kosmowski, PlacPiastowski 6a. (31310

Meble!
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Modele
drzewne dostarcza podług rysunków lub wzorów H Poppe, Bydgoszcz, Sowińskiego 20. (3733

Kapelusze
damskie najnowsze i najelegantsze fasony po cenach bardzo niskich poleca nowo otwarty skład przy ul. Jana Kazimierza nr. 1, vis a vis Bibljoteki Miejskiej. 3123

Meble
w każdej cenie, pokoje męskie, sypialnie, kuchnie, krzesełka wiedeńskie. **H. Schmidtke,** Szpitalna 6.— Czysta praca, akuratna dostawa, dogodne warunki spłaty. (21395

Najtańsze (5602
źródło zakupu luster kryształowych i pół w każdych rozmiarach i grubościach, w oprawie i bez. Płyt szklanych do kontuarów, szyb do samochodów, lustra i szkła dekoracyjne do okien wystawowych, dla cukierń i składów obuwniczych, lustra toaletowe, także do torebek damskich i kieszonkowe, lustra stare odnawia się, Dworcowa 5, firma „Wawel", skład i fabrykacja w podwórzu.

Wózki
dziecięce, najnowsze modele najkorzystniej poleca Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport", 3 Maja nr. 19. Wykonuje reperacje. Hurt! 3110

Rowery (3119
maszyny do szycia najlepszej fabrykacji, sprzedaje na najdogodniejszych warunkach, oraz wszelkie reperacje wykonuje w najkrótszym czasie, dobrze i tanio B. Janicki, Bydgoszcz, Poznańska 26.

Leżanki
wielki wybór, dobre wykonanie po 45 zł. Hetmańska 14, I ptr. (3047

Kopje planów
wykonuje Elektryczna Kopjarnia Jan Jakowienko, Bydgoszcz, Dworcowa 2, tel. 16-97. Skład przyborów kreślarskich i biurowych. (5376

„Janina"
Zakład fotograficzny w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 95. Poleca się Szan. publiczności miasta i okolicy. Ceny pocztówek zniżone o połowę. (3121

Panowie!
Nieszkodliwem czyszczeniem, reperacją, przeróbką, wznowicie najgorszą garderobę. Najstaranniej, najtaniej wykonuje „Ekonomja", Dr. Emila Warmińskiego 15. (3098

SPRZEDAŻE

Dom
sprzedam lub wydzierżawię i około 2 morgi roli, nadający się na towary krótkie i kolonjalkę. Wioska kościelna. Obecnie mieści się skład towarów krótkich. Zmiana sprawy rodzinne. A. Ryglewski, Nowacerkiew, pow. Starogard. 5024

Sprzedam
dom piętrowy dwa składy, osiem mieszkań, dochód 372 zł., cena 35.000 łącznie hipoteką. Wiadom. Bocianowo 6, tel. 2232, gospodarz. 3096

Parcela
ślicznie położona na sprzedaż, ul. Lubelska 14c, Jankowski. (5811

Dom
dwie parcele 8 000, dom ogród, 3 morgi pola 11000 Biuro „Emeryt", Marsz. Focha 43. (5794

Dwupiętrowy
dom, 3 składy, 6 pokojowe mieszkanie komfort. wolne, dochód 14 000, cena 108 000. wpłata 70 000. Biuro „Emeryt", Marsz Focha 43. (5795

Dom (5809
wilę nowoczesną sprzedam na raty za 35 000. Dochód gwarantowany 6 000, wolne od ochrony i podatków, komfortowe mieszkanie wolne. Bielawki, Kozietulskiego 65.

Interes
dobrze zaprowadzony, w najlep. położ. miasta pow. (wojsko, gimnazjum), wyroby skórzane, galanterja i papier, zarazem jedyna Kolektura Loterji Państwowej na miasto i okolicę, z powodu stosunków familijnych natychmiast na sprzedaż. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydg. pod „Interes". (2809



Zamiana starych maszyn do pisania na nowe modele. Stała rozprzedaż maszyn gruntownie odremontowanych z gwarancją i prawem zamiany. (509
SKÓRA i S-ka
Bydgoszcz, Stary Rynek 27, I.

Ogródek (5798
szreberowski sprzedam. Czerwiński, Gdańska 110.

Radjo
3 lampowe komplet tanio sprzeda Skorcz, Solec Kujawski, Toruńska 40. (3131

Gramofon
15 płyt na sprzedaż. Sienkiewicza 44, II ptr. lewo od godz. 16-tej. (3152

Jasny
wiosenny płaszcz damski i rower męski tanio sprzedam. Błonia 21. (3151

Cukiernia
i kawiarnia połączona z wytwornią cukierków w powiat. mieście Wlkp. z kompl. urządzeniem wraz z domostwem z powodu stosunków familijnych zaraz na sprzedaż Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. pod „Kawiarnia". (5765

Poszukuje
się nabywcy lub wspólnika z kapitałem od 20 tys. do dużego składu win, delikatesów i towarów kolonjalnych, w centrum większego prowincjonalnego miasta w b. Kongresówce. Oferty do filji Dz. pod „Delikatesy". (3114

Wózek
dziecięcy (skrzynka) na sprzedaż. Paderewskiego nr. 10, III. Okoński. (3074

Klacz
$3^1/_2$ roku, wysoka 172, sprzedam. Adres wskaże Dz. Bydg. (5784

KUPNA

Rzeźnictwo
kupię lub wydzierżawię w centrum Bydgoszczy. Of. pod „Rzeźnictwo" do Dzien. (5785

Kupię
używane formy do rur betonowych, 30, 60 i 90 ctm. Of. z podaniem ceny uprasza Jan Bonin, Karsin pow. Chojnice. (5766

Lepszy (5692
dom, wpłatą 30 000, 75 000 100 000 kupi biuro „Emeryt", Marszałka Focha 43.



Uczyńcie to samo!

Jeżeli gałąź nie rodzi owocu, trzeba ją odciąć, a nie całe drzewo. Taką zmurszałą gałąź nieużytecznej reklamy usunąć powinien każdy kupiec z swego interesu, a pielęgnować gałęzie zdrowe, przynoszące grube owoce — to ogłoszenia w "Dzienniku Bydgoskim" piśmie najbardziej rozpowszechnionem z największą liczbą czytelników.

Piec
z trzema wózkami do lakierowania blachy i skrzynie drewniane sprzeda bardzo tanio Zawadzki, Jagiellońska 62. (3125

Ford
karetka dwuosobowa, rocznik 1927 w bardzo dobrym stanie, nadaje się dla lekarza wzgl. podróżującego za gotówkę tanio sprzedam. Zgł. pod „Ford" do „Par" Bydgoszcz. (5748

Mleko (5787
od kozy dla chorych i dzieci ma do oddania Rycerska 3, podwórze.

Wózik
dziecięcy sportowy na sprzedaż. Błonia 5, parter lewo. (5808

Lampa (3115
obraz, regały i manekiny męskie na sprzedaż. Zgłoszenia Fredry 8, I prawo.

Wóz
na resorach lekki na sprzedaż. Andrzejewski, Garbary 13. (5807

Za darmo
sprzedam 2 motory elektryczne. Małecki, Nakielska 123. (5482

Steperkę
„Singera" korzystnie sprzedam. Sowińskiego 11, w składzie. (5782

Zegar
szafkowy, obrazy malowane, szafę do rzeczy, łóżko żelazne sprzeda tanio Król. Jadwigi 4b, parter lewo. (5620

Motocykl (5774
D. K. 300, 8 koni, mało używany 1 500 zł. (5773

Aparat-karbidowy
(Schweiss Lötaparat) na $2^1/_2$ kg. karbidu, dobrze utrzymany 300 zł sprzeda A. Orzechowski, Nakło.

NAUKA

Buchalteryjne
Współczesne Wykłady Palliera gwarantują wielodziedzinową samodzielność. Warszawa, Nowogrodzka 48. Zamiejscowi listownie. 27822

LEKCJE

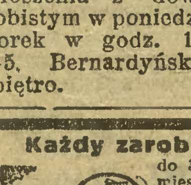
Student
specj. języków łacińskiego, greckiego, francuskiego, niemieckiego i polskiego, udziela także innych przedmiotów wchodzących w zakres 8 klas gimnazjum. Adres wskaże Dziennik. (3122

POSADY WOLNE

Fryzjerkę
od 1. IV. poszukuję. Of. z podaniem warunków lub praktyki i fotografji kierować Starogard, Browarowa 1, „Fryzjer". (5534

10 pań
inteligentnych, z dobrą reprezentacją potrzebne do lekkiego podróżowania Zgłoszenia z dowodem osobistym w poniedziałek, wtorek w godz. 10—12, 3—5. Bernardyńska 10, I piętro. (3120

Każdy zarobi



do 300 zł mies., pracując w domu na maszynie pończoszniczej „Expres". Gotowe towary wyrobione na tych maszynach skupujemy płacąc za wyrób i dostarczamy surowca. Zwracajcie się jeszcze dziś do firmy **F. Potysz, Cieszyn, skr. poczt. 156.** 8006

Chemiczarka(rz)
do samodzielnego czyszczenia garderoby potrzebna. Praca stała, warunki dobre. Of. pod „Zawodowa" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (3155

Pokojowa
może się od 1. 4. br. zgłosić. Hotel „Dwór Chełmiński", Chełmno. (5664

Uczennica
do szycia potrzebna. Długa 29, I p. (5805

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnik
kominiarski poszukuje posady. Zgł. proszę przesłać pod adresem: Brandt, Wapno Nowe, powiat wągrowiecki. (5679

Administrację
domu przyjmie właściciel domu. Of. pod „Administracja" do Dz. (5621

Gorzelany
poszukuje posady od 1. 7. 31. Posiada dobre świadectwa i ukończony kurs z dobrym wynikiem. Obejmie opracowanie spraw biurowych, obeznany także w szwajsowaniu autogenicznem. Of. proszę do Dz. Bydg. pod „5 Pomorze". (5678

Włódarz
poszukuje posady, zna rolnictwo i wszystkie prace w zakres wchodzące. Na życzenie dostarczy robotników sezonowych. Kaucja do dyspozycji. Banasiak, Kl. Nowawola, gmina Dąbrowa Rusiecka, poczta Rusiec, pow. Łask. (5759

Były
sekretarz Wójtostwa z 11 letnią praktyką w Starostwie i Wydziale Powiatowym, posiadający pierwszorzędne świadectwa i referencje, obeznany nawskroś z wszelkiemi sprawami wchodzącemi w zakres urzędów, zna także sprawy sądowe, pisze biegle na maszynie, poszukuje posady sekretarza, książkowego, przyjmie również posadę na majątku lub w przedsiębiorstwach prywatnych. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Sekretarz Wójtostwa". (5789

Techniczka
dentystyczna, siła młodsza biegła w złocie, kauczuku i pracy operatywnej poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Techniczka 20" do Dzien. (5764

Ekspedjentka
przystojna, rzetelna i dzielna, miejscowość obojętna poszukuje posady. Łask. oferty do Dzien. Bydg. pod „Mężatka I. M." (5763

Mleczarz (5762
serowar z kilkuletnią praktyką, ukończoną szkołą mleczarską, dobremi świadectwami, poleceniami poszukuje samodzielnej posady. Lorych, Leszno, ul. Sw. Krzyska 20, II.

Okrętarka (5758
szyje dobrze, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia Goniówna, Nakło n/Notecią, Jackowskiego 340.

Posadę
jako elewka gospodarska na majątku, najchętniej na Pomorzu poszukuję. Łask. zgłosz. skierować: Felicja Cieszyńska, p. Jaranowski, Łopatki niemieckie, poczt. Książki, pow. Wąbrzeźno. (5786

Poszukuję
posady biurowej za skromnem wynagrodzeniem. Filja Dzien: „Wynagrodzenie". (3118

Sierota
poszukuje posady jako kucharka. Zgł. filja Dz. Bydg. pod „K. S." (3159

DZIERŻAWY

Ubikacje
fabryczne duże, wydzierżawi tanio Zawadzki, Jagiellońska 62. 3126

Cukiernia
i kawiarnia, 60 lat w rodzinie z powodu śmierci dla fachowca mającego gotówkę do wydzierżawienia. Of. pod „M. C." do Dz. Bydg. (5761

Ubikacje
nadające się dla przemysłu lub składnice do wynajęcia. Bieliński, Sw Trójcy 14. (5735

Korzystnie (5776
do wydzierżawienia skład kolonjalny i karczma z wyszynkiem wina i piwa, w dużej wsi kościelnej w pełnym biegu zaraz z powodu stosunków familijnych. Zgłosz. przyjmuje Zygmunt Majewski, Nowe (Pomorze) ul. Gdańska 3.

MIESZKANIA

Zgłoszenia
wolnych mieszkań przyjmuje bezpłatnie biuro „Emeryt", Marszałka Focha 43. (5691

Poszukuje
bezdzietne małżeństwo mieszkanie 3 pokoje, wygody, elektryczność. Of. „Czynsz i remont" Dzien. Dworcowa. (3138

Mieszkanie (5690
4 pokoje z kuchnią, centralne ogrzewanie zaraz do oddania Długa 45. Zgł. „Plutus", Jagiellońska 62.

Mieszkanie
4 pokojowe z wszelkiemi wygodami do oddania. Kwiatowa 3, II piętro prawo. (3160

Próżny
pokój, wielki, frontowy, odstąpię natychmiast temu, który obejmie 2 łóżka z materacami, szafę do rzeczy z lustrem, prawie nowe krzesła, stół etc. za cenę zł. 350. Bezdzietne małżeństwo nie wykluczone, położenie centrum miasta. Obejrzeć można w sobotę od 2—5-tej pop. Gimnazjalna 2, I piętro prawo. (5812

2 pokoje
kuchnia, wszystkie wygody. Tel. 232. (5810

Ogród (3140
wydzierżawię. Chopina 5.

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią przy tramwaju do wynajęcia. Fordońska 73. (5804

POKOJE

Poszukuję
pokoju, zarazem i towarzystwa u samotnej pani, kawaler-urzędnik. Łask. oferty pod „2468" do Dz. Bydg. (5803

Pokój
umebl. z całodziennem utrzymaniem. Sniadeckich nr. 52, II p. pr. (5581

2 pokoje
komf. umebl. dla 1—2 osób od 1. 4. 31. do wynajęcia. Adres wskaże filja Dz. Bydg. (3095

Pokój
dla 2 panów. Mierzuchowska, Warszawska 5. (3133

1—2 pokoje
do wynajęcia od 1 kwietnia dla spokojnego pana. Ul. Hermana Frankego 3, III p. Oglądać można od godz. 3—5. 3094

Pokój
duży słoneczny. Hetmańska 31, III. (3166

RÓŻNE

Kroju (3815
i modelowania krawieczczyzny damskiej uczę listownie, najnowszym, najłatwiejszym, nikomu nieznanym systemem, opatentowanym w październiku 1930-go roku. Opłata za naukę bardzo przystępna. Szybki i dobry wynik nauki gwarantowany. Zapisy przyjmuje właścicielka znanej uczelni kroju i szycia, koncesjonowanej przez Ministerjum Oświaty A. Wiśniewska-Dobrucka, odznaczona najwyższemi nagrodami. Warszawa, ul. Niecała 12. Na odpowiedź proszę załączyć znaczek pocztowy.

Droga
do zdrowia, piękności, powabu prowadzi do Juljanowej Dreherowej, Warszawa, Nowogrodzka 21/10. Cenniki z opisami artykułów hygienicznych, pasów brzusznych, pończoch gumowych, masek upiększających etc. żądajcie bezpłatnie. 4636

Zioła
lecznicze według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury. Adres: Liszki, apteka. (1623

Unieważniam
zgubiony dyplom szoferski na nazwisko Michał Mordec. 5781

Zaginął
pies owczarek rudy, odprowadzić za wynagrodzeniem. Nieprawnych posiadaczy oddam policji. Moniuszki 3. 3124

Zgubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Bernard Urbański unieważniam. (5634

Pani
poszukuje 200 zł pożyczki pod dyskrecją. Of. pod „Wdzięczna lat 25" do filji Dzien. (5783

MATRYMONJALNE

Źródło (1616
szczęścia, tysiące ogłoszeń, wychodzi co miesiąc w największych biurach matrymonjalnych w Polsce można nabyć Kiosk, Dworcowa 35.

Kawaler (5615
lat 28, przystojny, posiadający 20.000 zł majątku, szuka panny lat 20—28 celem ożenku. Panie które posiadają jaką realność gospodarstwo, dom, lub zapewnioną gotówkę, zechcą złożyć oferty do Dz. Bydg. pod Nr. „15,16".

Kawaler
urzędnik lat 30, przystojny, bardzo miłego usposobienia poszukuje znajomości pań od lat 20—25, miłego charakteru i inteligentnej, mały majątek dla wspólnego dobra pożądany. Of. wraz z fotografją proszę skierować do adm. Dzien. Bydg. pod „Wielkopolanin". (5757

Wdowiec
lat 47, posiadający przedsiębiorstwo hotelowe, z braku znajomości szuka żony, cel matrymonjalny. Panie, którym zależy na harmonijnem pożyciu małżeńskiem zechcą z całem zaufaniem złożyć oferty wraz z załączeniem fotografji, którą odeślę z powrotem do Dz. Bydg. pod „Hotel". (5652

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.